Nr 1. Styczeń - Marzec 1927. Rok VI.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Warszawa Nr 141.646 i P. K. O. Kraków Nr 404.565), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Dla prenumeratorów, nie będących członkami Małopolskich Kolegjów notarjalnych ani Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie, cenę ustala się od każdego numeru zosobna. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1927.

Z OPINIJ PRAWNYCH PROF. DRA ZOLLA.

I.

Pojęcie „zapłaty" po myśli §-u 40 Rozp. waloryzacyjnego.

Firma A. zobowiązała się umową z roku 1921 wobec firmy B. do wykonania na kilka lat rozłożonych dostaw. Za dostawy dokonane w roku 1922 firma A. przedłożyła firmie B. z końcem roku 1922 rachunek, opiewający łącznie na sumę 100 miljonów marek polskich, nadmieniając, że sposób obliczenia poszczególnych pozycyj wprawdzie odpowiada umowie, ale wobec deprecjacji pieniądza firma A. ponosi znaczne straty, że musi dlatego żądać, aby umowa co do oznaczenia wynagrodzenia uległa zmianie. Firma B. zapłaciła 90 miljonów w ciągu stycznia 1923 r., co do 10 miljonów pozostałych oświadczyła, że nie może uznać wszystkich pozycyj, że zresztą nie wyklucza dodatkowych zapłat, gdy strony w późniejszych konferencjach przyjdą do porozumienia co do wątpliwych pozycyj. Firma A. przyjęła zapłatę 90 miljonów „na poczet należności za dostawy uskutecznione w roku 1922", co firma B. przyjęła do wiadomości.

Przy ostatecznych obliczeniach, które odbyły się między firmą A. i B. (skutkiem trudności pochodzących ze strony organów firmy B.) dopiero w grudniu 1924 r., ustalono ugodowo, że według umowy firma B. winna była zapłacić za dostawy z r. 1922 — 95 miljonów, a nie 90 miljonów, a więc o 5 miljonów więcej, aniżeli zapłaciła.

Kiedy jednak chodziło o kwestję waloryzacji, okazało się, że firmy nie są w zgodzie. Firma A. uważała bowiem, że należy zwaloryzować całą należność 95 miljonów mk według stawki z grudnia 1922, jako daty, gdy należność co do wysokości mogła być ustalona w markach według klucza umownego — coby w złotych równało się sumie 38.000 złotych (2.500 mk = 1 zł), a z tej sumy strącić zapłatę ze stycznia 1923 r. 90 miljonów mk, co reprezentuje wartość

22.500 złotych (4.000 mk = 1 zł), tak, że suma dłużna bez należności pobocznych wynosiłaby 15.500 złotych. Firma B. była zdania, że należność do 90 miljonów została wyrównana w zupełności i nie podlega temsamem waloryzacji, że chodzi tylko o zapłatę reszty, t. j. 5 miljonów, które przerachowane według stawki z grudnia 1922 r. równają się 2.000 złotych.

Zapytany o zdanie oświadczyłem, że uważam zapatrywanie firmy A. za trafne i uzasadniłem to w opinji, z której przytaczam następujące ustępy w skróceniu:

1) Firma B. twierdzi naprzód, „że firma A., wystawiając w grudniu 1922 rachunek na 100 miljonów marek, zrzekła się w sposób dorozumiany wszelkich roszczeń waloryzacyjnych. Zapatrywanie to jest błędne, gdyż rachunek opierał się na obliczeniach, wskazanych treścią umowy (kosztami robocizny i materjału) i byłby musiał być wystawiony i wtedy, gdyby strony miały zaraz potem zgodnie zwaloryzować należności firmy A. Bez takiego ustalenia należności, nie mogłoby być mowy o waloryzacji. Przez rachunek z grudnia 1922 kwestja waloryzacyjna nie została więc bynajmniej przesądzona...

2) Firma B. twierdzi dalej, że należność firmy A. do wysokości 90 miljonów nie podlega waloryzacji dlatego, gdyż firma A. przyjęła tę sumę w styczniu, nie czyniąc zastrzeżenia co do ewentualnej jej waloryzacji (§ 40 Rozp. z dnia 14 maja 1924). Wprawdzie przyjęcie nastąpiło „na poczet należności za dostawy uskutecznione w roku 1922“, jednakże z tego nie wynika, żeby ta suma nie została przyjęta bezwarunkowo; przyjęcie zapłaty tej sumy wykluczyło do jej wysokości prawo do waloryzacji. Waloryzacja może być więc żądana tylko co do niespłaconej nadwyżki należności, t. j. co do 5 miljonów marek.

Aby zarzut ten ocenić, należy zdać sobie sprawę z tego, jakie ma znaczenie po myśli §-u 40 rozp. walor. „zapłata przyjęta“.

Możnaby myśleć o zapłacie, jako o czynności prawnej ogólnej, kryjącej jakąkolwiek przyczynę (tytuł), mianowicie *causam solvendi, obligandi* lub *donandi.* A w takim razie przez

zapłatę rozumielibyśmy każdą tradycję pieniędzy, dokonaną celem przeniesienia własności na odbiorcę, ważną bez względu na jej tytuł, a więc ważną nawet wtedy, gdyby ukryta pod nią causa nie była ważna — zapłata *sensu largo*. Tak pojęta zapłata zależy oczywiście także od pewnych warunków. I dlatego byłaby nieważną czynnością prawną, gdyby n. p. dokonana była „pozornie" (bez zamiaru oddania odbiorcy pieniędzy na własność), albo gdyby dokonana była jedynie skutkiem przymusu gruntownego i niesprawiedliwego i t. p. Jeżeliby z powodu takich warunków zapłata nie była ważną, nie możnaby uważać jej w ogólności za zapłatę także w pojęciu §-u 40 Rozp. walor., a temsamem mimo przyjęcia pieniędzy ze strony odbiorcy, należność mogłaby i nadal ulegać waloryzacji. (Al. Raczyński w pracy z wielką erudycją napisanej a ogłoszonej w „Przeglądzie Notarjalnym" zesz. 1 z roku 1925, idzie, zdaniem mojem, za daleko, uważając za pozorne lub nieważne z powodu błędu stron co do wartości pieniądza, zapłaty dokonane przed r. 1924 w znacznie zdeprecjonowanej walucie). Ale skoro w naszym przypadku nie zachodzi żaden z powodów nieważności zapłaty tak ogólnie pojętej, a więc tylko tak zapłatę pojmując, musielibyśmy powiedzieć, że przepis §-u 40 Rozp. walor. o niemożliwości kwestjonowania zapłat przyjętych, miałby zastosowanie co do przyjętych przez firmę A. 90 miljonów marek i waloryzacja byłaby temsamem do tej wysokości wykluczona.

Jednak zapłata w znaczeniu dopiero co wskazanem jest zbyt ogólnie ujęta. § 40 Rozp. walor., który dotyczy spłat „należności", ma oczywiście inne, ciaśniejsze pojęcie zapłaty na względzie. Chodzi w nim tylko o zapłatę *sensu stricto*, t. j. o tradycję pieniędzy, dokonaną *solvendi causa* t. j. w tym celu, by umorzyć ważną należność. Zapłatą w tem znaczeniu będzie zatem ofiarowanie i przyjęcie na własność pieniędzy przez odbiorcę pieniędzy z tym zgodnym zamiarem obu stron, żeby przez to umorzyć zobowiązanie. Dopóki nie zaistnieją podane tu znamiona, a w szczególności niema między stronami zgody, że przez oddaną sumę pieniężną ma być zobowiązanie umorzone,

niema też i zapłaty w rozumieniu §-u 40 Rozp. walor., chociaż może być ważną zapłata *sensu largo.*

Co prawda, skoro zobowiązania pieniężne są zobowiązaniami podzielnemi, można umarzać je także częściami w stosunku do całości ułamkowo określonemi, tak, że zapłatą *sensu stricto* (w rozumieniu §-u 40) będzie także, gdy dłużnik płaci połowę, jednę trzecią należności i t. p., albo gdy płaci, co na to samo wychodzi, ratę miesięczną, a wierzyciel przyjmuje ofiarowane mu pieniądze, by w ten sposób umorzyć połowę, jednę trzecią należności i t. p., albo należną ratę miesięczną — ale zapłatą w tem znaczeniu nie będzie „zaliczka", jak to zresztą zaznacza ustęp 3-ci §-u 40 Rozp. walor., interpretujący autentycznie ustęp pierwszy, lub „zapłata na poczet", bo w tych przypadkach brak konsensu wzajemnego stron na umorzenie bądź to całej należności, bądź też jakiejś jej oznaczonej części. „Wpłata na poczet należności" lub zaliczka nie jest zapłatą *sensu stricto* w rozumieniu §-u 40, chociaż jest nią *sensu largo.* Również nie będzie zapłaty w pierwszem znaczeniu i wtedy, gdy wprawdzie płacący płaci nie zaliczkowo, lecz chcąc w ten sposób umorzyć całe zobowiązanie lub jego pewną część, ale odbierający pieniądze przyjmuje je tylko zaliczkowo, gdyż wtedy *consensus* istnieje tylko co do zapłaty *sensu largo;* a co do zapłaty *sensu stricto* istnieje *dissensus,* a więc niema jeszcze umarzającej zobowiązanie zapłaty. Pomimo takiej zapłaty *(sensu largo)* będzie zatem *arg. a contr.* z §-u 40 Rozp. walor. możliwą waloryzacja należności, skoro przepis ten wyklucza waloryzację, tylko należności przez zapłatę już bezwarunkowo u m o r z o n e j, aby nie wznawiać rzeczy załatwionych. Strona płacąca „na poczet" i strona przyjmująca takową zapłatę bynajmniej tą czynnością prawną nie obejmują kwestji samej należności, jej wysokości i jej umorzenia. Dlatego też zaliczka dla tych kwestyj stoi poza nawiasem i gdy one stają się przedmiotem postanowienia stron, może być traktowana tylko jako zapłata *sensu largo,* która przy zgodnem ustaleniu należności powinna być zaliczona jedynie w wartości, jaką w chwili jej wpłaty rzeczywiście reprezentowała.

W naszym przypadku wpłacenie przez firmę B. i przyjęcie przez firmę A. 90 miljonów „na poczet należności za dostawy uskutecznione w roku 1922“, nie przesądzają kwestji wysokości samej należności i dotychczasowego jej umorzenia, które to sprawy miały być dopiero potem załatwione na późniejszej konferencji...

Za wynikiem, do którego doszliśmy powyżej, przemawiają w naszym przypadku także względy słuszności, zwłaszcza, gdy się zważy, że firma A. zwracała się niejednokrotnie w latach 1923 i 1924 do firmy B. napróżno z prośbą o ustalenie swych należności za rok 1922...

Wobec wyniku powyższych wywodów, nie wchodzę w rozpatrywanie kwestyj dalszych, a w szczególności w pytanie, czy w razie, gdyby wpłata 90 miljonów w roku 1923 nie miała być zaliczką, ale zapłatą w rozumieniu §-u 40 Rozp., możnaby w pismach firmy A., protestujących przeciw umownemu sposobowi obliczania należności, dopatrzeć się „zastrzeżeń“, które „łamią zasadę“ §-u 40 o tyle, że dozwalają na waloryzację w przypadkach dojścia do skutku zapłaty *sensu stricto* t. j. umorzenia zobowiązania. „Zastrzeżenia“ te nie łamią zresztą, biorąc rzecz ściślej, zasady §-u 40, bo jeżeli wierzyciel przyjął wprawdzie zapłatę jako umorzenie zobowiązania, ale zastrzegł sobie możność dochodzenia nadwyżki — ograniczył przez to swe oświadczenie, dotyczące umorzenia zobowiązania warunkiem rozwiązującym, którego spełnienie się uchyla skutki zapłaty *sensu stricto*...

II.

Znaczenie spadku złotego dla miary waloryzacji na podstawie Rozp. Walor.

Komisja, która pod mojem przewodnictwem ułożyła projekt Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 14 maja 1924 (tak zw. Rozporządzenia Waloryzacyjnego), wychodziła z założenia, że złoty obiegowy nie załamie się, że utrzyma się na poziomie złotego w złocie, określonego w Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 20 stycznia 1924 Nr 7 Dz. U. R. P. poz. 65, że Rząd i Sejm nie dopuszczą do nowego bankructwa państwowego.

Dlatego rozp. z dnia 14 maja 1924 przerachowuje wszelkie należności na złotego obiegowego, a nie na złotego w złocie. Ewentualności spadku złotego w Rozp. walor. nie uwzględniono, bo chodziło o to, by nie wywołać wrażenia, jakoby Rząd nie był pewny, że złoty się nie załamie.

Przesłanka Komisji okazała się mylną. Skutkiem niewłaściwej gospodarki finansowej, złoty obiegowy stracił blisko połowę wartości w stosunku do złotego w złocie.

Mimoto i pomimo, że wierzyciele, zarówno ci, których należności podlegają waloryzacji, jak i ci, których należności powstały w latach 1924, 1925 i 1926 i opiewają od początku na złote, ponoszą lub poniosą straty — nie można bez nowej ustawy zmieniać treści przepisów Rozp. walor. — tak, że przerachowanie dawnych wierzytelności odbywać się musi nadal na złote obiegowe i skutkiem tego maksymalną granicę waloryzacji oznacza, według wyraźnego postanowienia ustępu 1 §-u 4, nadal skala §-u 2 Rozp.

Ale do tej granicy rozporządzenie daje sądom przeważnie bardzo szeroką władzę dyskrecjonalną co do miary przerachowania, zwłaszcza, gdy nie chodzi o przypadki, szczegółowo unormowane w §§ 5—27.

Mam tu głównie na myśli zasadę §-u 28 Rozp. walor., który miarę waloryzacji czyni zależną od „względów słuszności". Pod tak ogólne, czynniki, wpływające na miarę waloryzacji, podpada także fakt, że złoty obiegowy, którego uważano w roku 1924 za stały miernik wartości, równy złotemu w złocie, został zdyskredytowany przez nową inflację i obniżył się w stosunku do dolara blisko do połowy swej wartości z maja roku 1924. Z tym faktem stosujący Rozp. walor. — zdaniem mojem — musi się liczyć po myśli §-u 28. Jeżeli więc chodzi o waloryzację reszty ceny kupna, należącej się z r. 1912 w 95.000 kor. austr., równych według skali §-u 2 — 100.000 złotych, a rzeczoznawcy orzekli, że wartość nieruchomości sprzedanej w roku 1912 obniżyła się od tego czasu po dziś dzień o 25% i skutkiem tego na podstawie §-u 29 — 1 — a wskazanąby była waloryzacja tylko do 75% przerachowanej na 100% sumy 100.000 złotych, a nie zachodziły prócz spadku wartości

złotego żadne inne jeszcze czynniki, na waloryzację mogące mieć wpływ po myśli §§ 28 i 29, natenczas prawnik, wnikający w myśl Rozp. walor., a zwłaszcza w jego podstawowe zasady wyrażone w § 28, którego tylko przykładowemi emanacjami są przepisy §-u 29, odpowie, że waloryzacja w naszym przypadku powinna opiewać na 100.000 złotych, a nie na 75.000, bo jakkolwiek wartość nieruchomości spadła o 25%, to jednak z drugiej strony wartość złotego obiegowego — wbrew przesłankom twórców rozp. z dnia 14 maja — spadła o więcej jeszcze, bo o 42·5%, tak, że mimo pełnej waloryzacji nominalnej według skali §-u 2 rozp. wierzyciel (sprzedawca) przy pełnej waloryzacji otrzyma mniej, niżby otrzymał przy 75%-owej waloryzacji, gdyby się złoty nie był załamał.

Jednak nietylko w przypadkach nieobjętych §§ 5—27 Rozp. spadek złotego może być uwzględniany przy waloryzacji. Stać się to może i przy należnościach innych, a zwłaszcza przy zobowiązaniach z pożyczek, skoro § 11 w ustępie 3-cim dozwala na podwyższanie miary przerachowania „z ważnych powodów także wierzytelności z pożyczek hipotecznie zabezpieczonych", z wykluczeniem tylko od takiej podwyżki hipotek, zabezpieczających te pretensje...

III.
Stawianie horoskopów.

Proszący mnie o opinję w kwestji 2-giej dodał zapytanie, czy nie należałoby wstrzymać się obecnie z żądaniem waloryzacji, skoro — jak dzienniki donoszą — ma nastąpić rewizja Rozp. walor. Na tę interpelację odpowiedziałem, że w opinji prawnej nie mogę się wdawać w proroctwa, ale wyraziłem krótko przypuszczenie, że ani Sejm, ani Rząd nie wstąpią na drogę tak ryzykowną i niebezpieczną, jakąby była zmiana Rozp. walor. i dlatego poradziłem, by sprawę waloryzacji zaraz załatwić.

Jednak na tem miejscu, skoro chodzi o kwestję doniosłą z zakresu polityki prawnej, omówię nieco powody powyższej mej suppozycji.

Naprzód, o ile chodzi o stan prawny, stworzony Rozp. walor. **przed załamaniem się złotego** w roku 1925, powody, dla których wykluczam możliwość zmiany, opierają się w przeważnej części na roztrząsaniach i wywodach, jakie znaleść można we „Wstępie“ do komentarza Rozp. walor. **Zolla** i **Hełczyńskiego** (II. wyd., zwłaszcza na str. 27—39 i w uwagach wstępnych do §§ 5 i 6). Kto spokojnie te rzeczy przeczyta i przemyśli, ten — jak sądzę — nabierze przekonania, że wznawianie przez Rozp. walor. załatwionych rzeczy sprzeciwiałoby się zasadom prawomocności i podkopywałoby bezpieczeństwo i pewność prawną. Pomijam nawet tę okoliczność, że na skargi posiadaczy listów zastawnych niema lekarstwa, bo przecież nikt chyba nie będzie myślał na serjo o przywracaniu obecnie hipotek z ksiąg gruntowych dawno wykreślonych; również nikt nie stworzy podstaw dla wyższej waloryzacji innych pretensyj tam, gdzie dłużnicy na nią zasobów nie posiadają; jak się rzecz ma między innemi z ledwie wegetującemi licznemi instytucjami finansowemi, bankami, kasami oszczędności i t. p.

Co zaś do myśli, z rozgłosem wielkim propagowanej, by wobec załamania się złotego w roku 1925, **waloryzację Rozp.** z roku 1924 **przemienić na waloryzację na złote w złocie**, nie sądzę, by myśl ta mogła być urzeczywistnioną — jakkolwiek przemawiają za nią poważne względy: Raz to, że twórcy projektu Rozp. walor. uważali złotego obiegowego za trwały miernik wartości, na którym waloryzacja ma się oprzeć i odrzucali świadomie hipotezę załamania się tej waluty. Powtóre to, że przez nową inflację i spadek złotego cele Rozp. walor. zostały spaczone, skoro należności podniesione w roku 1924 do wartości, jaką uważano za odpowiednią, nowa inflacja obniżyła blisko o połowę, a w drodze interpretacji można tylko w części ten zły skutek uchylić.

Mimo tak poważnych względów odrzucam w swych przypuszczeniach zmianę Rozp. walor. w tym kierunku, by w miejsce złotego obiegowego przyjąć złotego w złocie, z powodów jeszcze ważniejszych, z których przynajmniej na kilka zwracam w dalszym ciągu uwagę:

1) Wobec spadku złotego obiegowego prawie o połowę wartości, waloryzacja na podstawie złotego w złocie byłaby nową waloryzacją. Trzebaby przerachować ponownie wszystkie należności, przerachowane dotąd na podstawie Rozp. walor., w szczególności wierzytelności hipoteczne, a na tej podstawie listy zastawne, dalej obligacje, sumy ubezpieczeń i t. d., tak, że praca blisko trzech lat minionych byłaby w przeważnej części przekreślona. Ponieważ w tym minionym okresie wartość złotego, począwszy od lipca 1925 r., powoli spadała i była w poszczególnych ułamkach czasu różną, a w tych perjodach wiele należności zostało zapłaconych w całości lub w części w różnych wartościach, wiele uregulowanych wyrokami i ugodami, wiele z jednych osób na inne przeniesiono, przeto w nowych przepisach musiałaby być ustawowo ustalona naprzód skala wartości złotego za każdy miesiąc, a dalej trzebaby unormować skutki zapłat i ustaleń przez wyroki i ugody w tych czasach dokonanych; a nadto oddziaływanie spadku złotego na czynności prawne, alienacyjne.

2) Waloryzacja nowa musiałaby objąć nietylko należności, podpadające pod przepisy Rozp. walor. z dnia 14 maja 1924, ale i wszelkie inne tytuły, a w szczególności i te, do których odnoszą się późniejsze rozporządzenia Prezyd. Rzpltej, a zwłaszcza z grudnia 1924, tak, żeby nowemu przerachowaniu uległy i liczne długi państwowe i samorządowe, coby znowu przekształciło w znacznej części budżety Państwa i innych korporacyj publicznych i prywatnych i spowodowało znaczne zwiększenie w nich pozycyj biernych, którym nie sprostałoby z reguły powiększenie pozycyj czynnych.

3) Rozp. walor. z dnia 14 maja 1924 tylko dlatego nie zwaloryzowało komornego (§ 42 tego rozp.), gdyż prawie równocześnie nastąpiło przerachowanie komornego w ustawie o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. Nowa waloryzacja musiałaby więc podać także podstawy do zmiany przerachowania komornego, a znaczne stąd wynikające obciążenie finansowe wszystkich lokatorów, miałoby oczywiście pod względem socjalnym i gospodarczym daleko

idące następstwa. Między innemi musiałoby Państwo podwyższyć odpowiednio płace wszystkich swych funkcjonarjuszów, żeby im umożliwić płacenie podwyższonego komornego, coby wpłynęło na zwiększenie pozycyj biernych w budżecie państwowym.

4) Do rozważań takich szczegółowych, ledwie naszkicowanych pod L. 1—3, przybywają refleksje inne jeszcze, natury zasadniczej:

W państwie nowoczesnem i praworządnem musi życie prawne i gospodarcze opierać się na walucie jako stałym mierniku wartości, jako środku ogólnym wymiany, odszkowań i wypełniania wszelkich innych obowiązków pieniężnych. Dlatego też konieczną jest zasada, że zobowiązania można i należy wypełniać z pełnym skutkiem w sumach nominalnych na walutę obowiązującą opiewających — bez względu na to, czy pieniądz w wartości spada, czy się podnosi. Spadek wychodzi na korzyść dłużników, zwyżka na korzyść wierzycieli. — Otoż waloryzacja łamie tę podstawową zasadę państwa prawnego, jest cięciem wykonanem w normalne funkcje pieniądza i waluty, wywoływa przez to wstrząśnienia i przewroty gospodarcze gwałtowne i niebezpieczne, chociaż ujęte w przepisy ustawowe. Z tych powodów waloryzację uważać trzeba za środek ostateczny, za *ultimum refugium,* do którego wolno się uciec tylko w razie tak olbrzymiego spadku wartości pieniądza i wyrządzonych przez to krzywd wierzycielom, że wobec nich waloryzacja przedstawia się jako zło mniejsze, aniżeli rażące niesprawiedliwości, deprecjacją waluty spowodowane. Tylko więc katastroficzny spadek waluty może usprawiedliwić waloryzację!

Wszystko to mając na względzie, nie dziwię się, że kiedy w latach 1921*) i 1922 poruszyłem i propagować zacząłem myśl waloryzacji wobec, już wówczas bardzo dużej, bo tysiąckrotnej deprecjacji wierzytelności, wywołanej szaloną inflacją pieniężną, mimo to tak wybitni juryści, jak Till lub Jaworski odezwali się bardzo stanowczo prze-

*) Pierwsze myśli waloryzacyjne pojawiły się w «Czasie»; p. artykuły prof. Zolla w numerach 226, 269 i 270 z roku 1921. (Dop. Redakcji).

ciw memu projektowi podnoszenia należności przez bankructwo państwowe zdeprecjonowanych — wszak chodziło im o utrzymanie wielkiej zasady spłat nominalnych. Nie dziwię się także, że państwa takie jak Austrja i Niemcy do r. 1923, mimo katastroficznego spadku także i ich waluty, waloryzację czy to *de lege lata*, czy też *de lege ferenda*, w zasadzie odrzucały pod hasłem „Krone ist Krone“, „Mark ist Mark“. Rozumiem też w zupełności i uważam w całej pełni za usprawiedliwione, że państwa, w których spadek waluty był tylko kilkakrotny, jak n. p. Czechy lub Francja, kwestji waloryzacji nie poruszały, wychodząc z założenia, że wierzyciele muszą według ogólnych zasad prawa cywilnego ponosić straty, zniżką wartości pieniądza spowodowane, że są to przecież objawy szkód następstwami wojny, a więc siłą wyższą wywołanych, które każdy znieść i przecierpieć musi.

Jeżeli, mimo takich głosów i przykładów, trwałem przy myśli waloryzacji i broniłem jej i *de lege lata* i *de lege ferenda*, widząc przed sobą wprost przerażające przykłady strat, które ponoszą wierzyciele, to z drugiej strony zdawałem sobie sprawę i z tego, że waloryzacja może być przeprowadzona tylko bardzo oględnie i ostrożnie, jeżeli nie ma wywołać wstrząsu ekonomicznego gorszego, aniżeli sama deprecjacja, że więc waloryzacja, t. j. podniesienie wartości należności zdeprecjonowanych inflacją, powinna być określona granicami, w których podniesienie należności wierzycieli da się pokryć niewątpliwem niesłusznem wzbogaceniem się dłużników. Odrzucałem naogół myśl tak zw. pełnej waloryzacji, t. j. przywracania wierzytelnościom wartości, odpowiadającej ekwiwalentowi szlachetnego kruszcu, zwłaszcza, że w takim razie wierzyciele wzbogaciliby się kilkakrotnie kosztem dłużników (wszak kapitał pieniężny dla zupełnego jego braku niepomiernie podrożał), podczas gdy wszyscy inni posiadacze, czy kapitału nieruchomego czy innego ruchomego (n. p. akcyj), tracili swe mienie w części a czasem i w całości, a dłużnicy, obciążeni tak podniesionemi należnościami, popadaliby z reguły w niewypłacalność. Historja deprecjacji pieniądza z końca 18-go

i początku 19-go wieku i ówczesne lekkomyślne waloryzacje wraz z następstwami, które wywołały, były dla mnie odstraszającemi przykładami.

W mej ostrożności utwierdziła mnie niemiecka „dritte Steuernotverordnung" z dnia 14 lutego 1924, która, ograniczając waloryzację do pewnych tylko tytułów prywatnoprawnych, dopuściła jej jedynie do 15% parytetu złotej marki.

Zasady, o których to mówię, nie wykluczały wyjątków, zwłaszcza przy zobowiązaniach, powstałych z umów synallagmatycznych, w których nawet bardzo wysoka waloryzacja dała się ustawowo uzasadnić przed wydaniem Rozp. walor. (Znalazło to wyraz głównie w §§ 28 i 29 Rozp. wal.).

Takie to między innemi rozważania kierowały także Komisją, której miałem zaszczyt przewodniczyć przy układaniu projektu Rozporządzenia waloryzacyjnego.

Mimo tych rozważań zasadniczych i pomimo, że Polska była terenem wojny, że więc straty w niej materjalne i zubożenie było naogół większe, aniżeli n. p. w Niemczech, nie ograniczyliśmy się bynajmniej do waloryzacji tylko pewnych tytułów, jak niemiecka Steuernotverordnung, lecz ujęliśmy problem waloryzacji wszechstronnie, a więc odnośnie do wszelkich należności prywatno- i publiczno- prawnych (pierwsi w Europie!), a co do szematycznej, procentowej waloryzacji poszliśmy naogół (z wyjątkiem b. zaboru pruskiego dla specjalnych powodów) znacznie wyżej, aniżeli niem. rozp. walor. (dritte Steuernotverordnung).

Jednak zadowolenia, a tem mniej wdzięczności, wśród wierzycieli nie było — na co byliśmy zresztą zgóry przygotowani. Co więcej, apetyty, rozbudzone waloryzacją, wyzyskano dla poparcia bardzo ostrej krytyki legislacyjnego dzieła śmiałego, w Polsce dokonanego. Rozpoczęła się agitacja, kierowana nadzieją, że może przecież wierzyciele będą mogli uzyskać jeszcze więcej i korzystano z każdej sposobności, by złorzeczyć twórcom projektu Rozporządzenia. Jeżeli Kasy Oszczędności nie mogły waloryzować swym wierzycielom wkładek, bo kapitał tych instytucyj zniszczał doszczętnie lub w przeważnej części — to miało być winą

twórców Rozp., tak, jakby ustawodawca miał środki do wskrzeszenia kapitałów, wojną i inflacją zniszczonych. Również miało być winą Rozp., czy jego twórców, że, licząc się z ledwie wegetującemi i bliskiemi ruiny bankami, zwaloryzowali bardzo nisko wkłady w tych instytucjach składane. Winą Rozp. miało być dalej, że kurs listów zastawnych kilku wielkich zakładów spadł bardzo nisko, jakkolwiek listy zastawne powinny były przecież po myśli Rozp. reprezentować wartości, odpowiadające przeciętnie stawkom, przepisanym dla waloryzacji wierzytelności hipotecznych — i takby też było niewątpliwie, gdyby zakłady te przyjmowały były od dłużników spłaty swych wierzytelności hipotecznych wyłącznie w listach zastawnych, które temsamem zostałyby umorzone, a nie w zupełnie zdeprecjonowanej gotówce, co pozbawiało pokrycia dla listów, w rękach posiadaczy pozostałych.

Do nieuzasadnionej niczem krytyki Rozp. walor. przyczynił się w wysokim stopniu także wyrok Sądu Najw. (Izby III.) z dnia 5 czerwca 1923 (Orzecznictwo, II. 443). Wyrok ten, niepomny umiarkowanego, sprawiedliwością tchnącego zapatrywania, wypowiedzianego w procesie Fliederbaum-Kuhnke przez Sąd Najw. w sławnem orzeczeniu z dnia 25 lutego 1922 (Orzecznictwo I., 461) — oparł się na — zdaniem mojem — mylnej interpretacji szczegółowego postanowienia §§ 988 i 989 K. cyw. austr., według którego dłużnik z pożyczki ma wypłacić wierzycielowi w razie zmiany waluty i oczywiście przy braku szczegółowych postanowień co do stosunku dawnej waluty do nowej waluty, taką sumę w nowej walucie, jakaby odpowiadała wartości wewnętrznej (kruszcowej) z czasu udzielenia pożyczki. Z tego postanowienia szczegółowego, zgeneralizowanego przez Sąd Najwyższy w sposób — jak sądzę — niewłaściwy, Sąd Najwyższy wyprowadził przepis, że tytuły z pożyczek na korony austro-węg. opiewające, mają być spłacane w markach polskich w takiej ilości, jakaby odpowiadała wartości w koronach z czasu powstania pożyczki. Z tego orzeczenia Sądu Najw., tudzież z orzeczeń, uznających trafnie bardzo wysoką waloryzację przy należnościach

z umów synallagmatycznych, różni agitatorzy zaczęli wyprowadzać i suggerować społeczeństwu zasadę, że w razie deprecjacji pieniądza dłużnik wierzycielowi, bez względu na tytuł zobowiązania, winien płacić zawsze pełną wewnętrzną wartość sumy dłużnej a nie sumę nominalną; stąd wyciągano też wniosek, że nie inflacja i bankructwo państwowe, ale Rozp. walor., pozbawiły wierzycieli ich mienia. Roz. walor. nazwano aktem ekspropriacji, wywłaszczenia wierzycieli, zamiast oznaczać je pojęciowo tem, czem jest w istocie: podniesieniem wartości zupełnie przez inflację zdeprecjonowanych wierzytelności. Obałamuceni wierzyciele zaczęli wierzyć w trafność zasady, która jest antytezą norm o walucie, obowiązku spłat w sumach nominalnych tytułem oznaczonych, antytezą ładu i porządku prawnego w każdem państwie nowoczesnem. — Wszak wierzymy najłatwiej w to, co odpowiada naszym pragnieniom.

Tak obałamuconych wierzycieli dotknął w latach 1925 i 1926 cios bolesny: Nowa inflacja, nowe częściowe bankructwo państwowe, nowa deprecjacja ustalonych w złotym należności. Tem też silniej domagać się zaczęto nowej waloryzacji i to waloryzacji w złotym w złocie, zwłaszcza, że w Niemczech dnia 16 lipca 1925 pojawiła się ustawa waloryzacyjna (Aufwertungsgesetz), która waloryzację oparła na złotej marce.

Wyżej wspomniałem, że tym razem głosy wierzycieli są o tyle usprawiedliwione, że bądź co bądź przesłanką polskiej waloryzacji z roku 1924 był złoty, który miał pozostać stałym miernikiem wartości i utrzymać się na równi złota, a przez nową deprecjację spotkały wierzycieli straty, które ustawodawca z roku 1924 milcząco wykluczał. Waloryzacja z roku 1924 została więc przez nową inflację pieniężną podkopana i skrzywiona i w swej wartości obniżona.

A jednak mimo to uważam, że zmianę Rozp. z roku 1924, któraby zresztą nie była zmianą, ale właściwie nową waloryzacją, powinniśmy usunąć z zakresu projektów legislacyjnych, jeżeli zważymy, co wyżej wykazywałem, że waloryzacja jest środkiem tak nienormalnym, operacją tak bolesną i wstrząsającą życiem ekonomicznem, a przede-

wszystkiem kompromitującą zasadę każdego państwa praworządnego o walucie i o spłatach nominalnych, że wolno do niej uciec się tylko w razie ostatecznym, t. j. w razie katastroficznej zniżki pieniądza. A takiej przecież co do złotego nie było. Państwo nowoczesne musi się opierać na pewnych fundamentach, których nie wolno wymieniać, gdy tego ostatnia potrzeba nie wymaga. Nietylko własność, rodzina, konstytucja, oświata są takiemi filarami, których bez szkody dla państwa naruszać nie wolno. Do nich należy, chociaż w drugiej linji, i zasada o spłatach nominalnych. Jeżelibyśmy już pod wpływem zniżki waluty 40-procentowej, mieli złamać tę zasadę i wprowadzić nową waloryzację, spotkalibyśmy się z uzasadnionemi zarzutami, że w Polsce niema nic pewnego, nic stałego, że wszystko się chwieje, że wszystko płynie, że niema zasad i prawomocności, które władza ustawodawcza, sądy i społeczeństwo szanują, a temsamem niema państwa w nowoczesnem znaczeniu. Nowa waloryzacja byłaby operacją, którąby siły naszego organizmu państwowego więcej podkopała, aniżeliby dodała mu zdrowia przez usunięcie bolesnych krzywd, wierzycielom zrządzonych. Krzywdy te — niewątpliwie wielkie zło — usuwać można jedynie w granicach Rozp. walor., w sposób wskazany powyżej pod II., a nie przez niebezpieczną operację, jakąby była nowa ustawa waloryzacyjna. Ze szkód zaś, które spadkiem złotego wyrządzono wierzycielom, wypływa tylko ta poważna nauka, że Sejm i Rząd powinny dołożyć wszelkich starań, by utrwaleniem dobrej gospodarki państwowej i zabezpieczaniem ładu prawnego, uchronić Państwo raz na zawsze od nowego spadku pieniądza, a wierzycieli od nowych krzywd.

Zoll.

Kraków, dnia 21 lutego 1927 r.

DR STEFAN GÓRA.

O UJEDNOSTAJNIENIE NOTARJATU W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

Jest to postulat nienowy.

Zajmowano się nim już szereg lat przed wojną, a więc w okresie, gdy Liga Narodów nie była nawet jeszcze pomysłem. Szereg zjazdów, czy to ściśle zawodowych, czy też ogólno-prawniczych, przedewszystkiem w Niemczech i Austrji, wypowiadał się za ujednostajnieniem formy aktów dobrej woli i za nadaniem im większej swobody ruchów, swobody w obrocie międzynarodowym.

Dążono do tego celu nie konwencjami międzypaństwowemi, lecz próbą, aby kodeksy większej ilości państw możliwie i w granicach odrębności interesów, upodobnić do siebie.

Przykładem tego była ustawa handlowa, wekslowa, niemal identyczne dla Niemiec i Austrji, — przykładem tego jest obecnie ustawodawstwo wekslowe, które tylko w szczegółach odbiega od międzynarodowych zasad haskich, ustalonych dla prawa wekslowego, jako pewnego rodzaju ustawa ramowa, — przykładem tego mnożące się w nieskończoność konwencje na różnych polach, których różnorodność obejmuje dziedziny nieznane zupełnie przedwojennym stosunkom międzypaństwowym.

Przykład prawa wekslowego powinien w dużej mierze posłużyć jako drogowskaz w wielu innych dziedzinach, a przedewszystkiem w dziedzinie prawa formalnego, do którego należy zarówno prawo wekslowe, jak i w przeważnej mierze prawo notarjalne. Odrębność ustawodawstw poszczególnych państw, wynikająca z odrębności charakteru danego społeczeństwa, powinna przejawiać się tylko, a co najwyżej przeważnie, w odrębności prawa materjalnego.

Prawo formalne nigdy nie narusza właściwości życia prawnego ludności, a przynajmniej nie powinno tych właściwości naruszać. Jedynie prawo materjalne jest istotą życia prawnego danego społeczeństwa, postanawiając i ustalając jego treść, a nie formę.

Całe olbrzymie dziedziny życia narodów, w pierwszym zaś rzędzie dziedziny życia gospodarczego, coraz to więcej wykraczają poza granice terytorjalne, — i usiłują objąć swobodą ruchów całą kulę ziemską.

Te same ułatwienia, które z dnia na dzień mnożą się w dziedzinie komunikacji międzynarodowej, tak dla osób, jak i dla towarów, domagają się zastosowania ich także dla dokumentów, które są właśnie niczem innem, jak komunikacją w obrocie.

Przeistoczenie karty Europy, w miejsce ułatwień, wprowadziło tylko szereg utrudnień. Nowe granice, usuwając pod jednym względem poprzednie błędy i niesprawiedliwości, — spowodowały w innych dziedzinach rozerwanie dotychczasowych, choćby luźnych i nienaturalnych związków gospodarczych, a nie potrafiły równocześnie wznieść się ponad pewne ciasne ujęcia problemów, mieszając nazbyt często i zawsze ponad rzeczywistą potrzebę, zasady niepodległości, niezawisłości, prestigu, — z pojęciami czysto gospodarczemi, które w znacznej mierze nie naruszają w niczem powyższych naczelnych zasad politycznych.

W ten też tylko sposób rozumieć należy tendencję uproszczenia komunikacji międzypaństwowej także dla dokumentów.

Przeistoczenie to, o którem mowa, wprowadziło najwięcej zamętu w państwach powstałych czy to w całości, czy to w części na gruzach dawnej monarchji austro-węgierskiej.

Naczelne miejsce pod tym względem zajmuje Polska, powstała z terytorjów, podległych poprzednio ustawodawstwu austrjackiemu, niemieckiemu, pruskiemu, rosyjskiemu, węgierskiemu i wreszcie do pewnego stopnia odrębnemu ustawodawstwu b. Królestwa Polskiego, posiadająca zatem sześć mniej lub więcej odrębnych ustrojów.

W podobnej mierze podlega temu zamętowi Jugosławja, poddana pięciu różnym ustrojom, a mianowicie: serbskiemu, bośniackiemu, tureckiemu, austrjackiemu i węgierskiemu.

W podobnej sytuacji znajduje się Rumunja, posiadająca terytorja, podległe prawu rumuńskiemu, rosyjskiemu (Besarabja), węgierskiemu (Siedmiogród) i austrjackiemu (Bukowina), a z niedawnej przeszłości także tureckiemu i bułgarskiemu.

W lepszej sytuacji znajduje się Czechosłowacja, posiadająca kraje, podległe ustawodawstwu tylko austrjackiemu i węgierskiemu, a zatem dwom systemom już poprzednio w dużej mierze ze sobą uzgodnionym.

Natomiast Austrja i Węgry nie znajdują się w położeniu rozbieżności różnych systemów ustawodawczych, posiadają jednakowoż szereg węzłów gospodarczych jeszcze nie rozwikłanych, a łączących je przedtem z wymienionemi wyżej państwami.

Każde z powyższych państw dąży szybszym lub wolniejszym krokiem do ujednostajnienia prawa na własnem terytorjum. Im większe różnice i im więcej różnic w tym względzie posiada dane państwo, tem trudniejszą i wolniejszą jest unifikacja.

Ale właśnie ten proces unifikacyjny jest jedyną sposobnością, aby nadać mu linję rozwoju nietylko z perspektywy życia jednego państwa, ale aby mieć na względzie także potrzeby obrotu międzypaństwowego. Wiadomo bowiem dobrze, że niemal każda konwencja jest albo dość lichym kompromisem wielkich różnic, albo też wprowadza zmiany, czy wyjątki ustawowe; a tego właśnie obecnie można uniknąć.

W tej sytuacji Austrjacki Związek Notarjuszy i stała delegacja Austrjackich Izb Notarjalnych, w porozumieniu z podobnemi organizacjami adwokatury, podjęły inicjatywę ustalenia wspólnych wytycznych, któreby, odrzucając balast szczegółów i rzeczy nieistotnych, stworzyły ogólną podstawę do kodyfikacji ustawy notarjalnej i adwokackiej państw europejskich, przyczem jako pierwszy punkt wyj-

ścia postanowiono uzgodnić projekty ustawodawcze dla notarjatu w tych państwach, które w jakikolwiek sposób były związane wspólnością interesów gospodarczych z byłą monarchją austro-węgierską. W dalszym etapie chodziłoby również o uzgodnienie tych ogólnych zasad z republiką niemiecką i innemi zainteresowanemi państwami, a w pierwszym rzędzie z Włochami.

Porozumienie się wzajemne zdążało w pierwszym rzędzie do tego, aby zapoznać się z planami i dążeniami notarjatu i adwokatury w poszczególnych państwach i aby dopiero z tego zapoznania się wysnuć wnioski, czy podobne ujednostajnienie w formie da się pomyśleć i w jakich granicach. Im więcej szczegółów byłoby niespornych, tem łatwiejsza byłaby konsolidacja zasad ustawowych ustaw notarjalnych w jaknajwiększej ilości państw, — przeciwnie zaś, gdyby się ujawniły zbyt wielkie różnice, natenczas upodobnienie ustawodawstwa notarjalnego musiałoby się ograniczyć do najważniejszych zagadnień, pozostających w związku li tylko z ułatwieniem międzynarodowego obrotu.

Przypomnieć tu należy, że już kongresy zawodowe i ogólno-prawnicze z czasów przedwojennych postawiły postulaty wprowadzenia nowych form dokumentów, i to form, zaczerpniętych z prawa francuskiego, oraz amerykańskiego. Niema zatem mowy o tem, aby tendencją ustalenia wspólnych wytycznych było narzucenie form prawa niemieckiego, — wprost przeciwnie, chodzi właśnie o pewne zmiany i redukcje tychże form, na korzyść prawa zachodnioeuropejskiego.

Nic dziwnego, że sama idea, bez wejrzenia w szczegóły, stała się przyczyną pewnych zastrzeżeń. Podniesiono różne wątpliwości, jakoto: czy wogóle notarjat polski powinien brać udział w zjazdach notarjuszy państw sukcesyjnych byłej Austrji, gdyż tylko część Państwa polskiego, to jest Małopolska, należała do dawnej Austrji, — czy jest w interesie Państwa polskiego i polskiego notarjatu popieranie idei jednolitej ustawy z państwami niemieckiemi, — oraz czy wolno delegatom notarjatu polskiego brać udział w kongresach międzypaństwowych i reprezentować myśl

ustawodawczą Państwa bez specjalnego pozwolenia ze strony Rządu polskiego.

Pierwsza wątpliwość nie wydaje się słuszną, gdyż gdyby ją wziąć pod uwagę, to żadne z państw nie powinno brać udziału w zjeździe, i wogóle wszelka myśl, czy to konwencji, czy upodobnienia ustawodawstwa musiałaby zgóry upaść. Równie dobrze nie mógłby notarjat polski brać udziału w zjeździe notarjuszy państw sukcesyjnych, jak i republiki niemieckiej, czy wreszcie Rosji, ani nawet w jakimkolwiek zjeździe międzynarodowym. Argument ten miałby swój pozór słuszności tylko wówczas, gdyby chodziło o upodobnienie urządzeń notarjatu w samych tylko państwach sukcesyjnych. Tymczasem, jak to wyżej zaznaczyliśmy, idea zjazdu wychodzi daleko poza te granice. Nie chodzi tu o upodobnienie notarjatu państw sukcesyjnych, — lecz sami inicjatorzy przyjmują jako zasadę: dostosowanie własnego ustawodawstwa notarjalnego do ustawodawstwa innych państw. Temsamem odpada wątpliwość druga, która podnosi, że nie leży w interesie polskiego notarjatu popieranie idei jednolitej ustawy z państwami niemieckiemi. Wątpliwość ta chce niejako zaliczyć Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję i Węgry do państw niemieckich, — trudno zrozumieć na jakiej podstawie, — tem więcej, skoro o porozumieniu z republiką niemiecką jeszcze mowy nie było. Wątpliwość ta zapomina, że stosunek może być wręcz odwrotny, i że właśnie państwa te mogą oddziałać na jedyne niemieckie państwo, t. j. na republikę austrjacką w kierunku upodobnienia jej ustawodawstwa do innych państw nieniemieckich.

Wreszcie ostatnia wątpliwość, stawiająca pod znakiem zapytania uprawnienie notarjatu polskiego do reprezentowania „myśli ustawodawczej" Państwa bez specjalnego pozwolenia ze strony Rządu polskiego.

Polemika z tem zdaniem zaprowadziłaby zbyt daleko.

W szczególności zaś postawiłaby pod znakiem zapytania zasadę autonomji stanowej. Co jednak ważniejsze, to to, że ani delegacja polska, ani delegacja któregokolwiek innego notarjatu nie posiadała mandatu od swego rządu

i nie przemawiała imieniem „myśli ustawodawczej“ swego państwa.

Należy zaznaczyć, że notarjat czesko-słowacki reprezentowany był przez dwie delegacje, a mianowicie delegację notarjuszy narodowości czeskiej i delegację notarjuszy narodowości niemieckiej. Żadna z tych delegacyj nie miała mandatu od swego rządu i żadna, nawet czeska, nie usiłowała reprezentować „myśli ustawodawczej“ państwa. Zjazd miał na celu porozumienie się co do wytycznych, któreby były dopiero przedłożone własnym czynnikom ustawodawczym, jako projekt takiego, a nie innego urządzenia własnego notarjatu.

Opinja zjazdu mogłaby być tylko opinją o pewnym autorytecie, wpływającą na czynniki ustawodawcze, lub na stanowisko rządu, — nigdy zaś nie mogłaby wiązać tych czynników. Każda z delegacyj była reprezentantem tylko dążeń samego stanu, — nigdy zaś nie próbowała wytworzyć wrażenia, że reprezentuje opinję swego rządu, ani nawet nie dawała przyrzeczeń, że na opinję własnego rządu oddziaływać będzie li tylko po linjji uchwał zjazdu. O majoryzacji jednej delegacji przez drugą na zjeździe nie było mowy. Chodziło o uzyskanie jednomyślności, a nie o uchwały większości. Zjazd taki, jakiemu inicjatywę dał notarjat austrjacki, był tylko wymianą myśli, nie inną, jak się to dzieje na łamach czasopism zawodowych, różnica leżała w tem, że ta wymiana myśli nastąpiła ustnie. — Obowiązek każdej delegacji leżał tylko w tem, aby reprezentować prawdziwą opinję własnego notarjatu, a w uzgodnieniu zasad wytycznych nie pójść przeciwko tej opinji.

Dlatego ideę zjazdu, jego odbycie i kontynuowanie prac, musi notarjat polski przyjąć jako pożądany i dodatni etap swej pracy około rodzimego ustawodawstwa zawodowego, a w inicjatywie notarjatu austrjackiego dopatrywać się jedynie czysto rzeczowych intencyj, pozbawionych wszelkich ukrytych myśli politycznych, tem więcej, gdy się zważy, że na zjeździe notarjat austrjacki, powiedzmy niemiecki, przeciwstawiony był czterem delegacjom obco-plemiennym, a z nich trzem słowiańskim.

Wyniki zjazdu potwierdziły najzupełniej nasze powyższe wywody. Okazało się, że różnice są nieznaczne, — że żadna z delegacyj nie miała na myśli wyrównywania tych różnic wzajemnemi ustępstwami, a jedynie stwierdzenie, które myśli są bezsporne, które zatem postulaty mogą się stać postulatami wspólnemi.

Jako drobny przejaw przytoczymy kontrowersję między delegacją węgierską a wszystkiemi innemi delegacjami na temat urządzenia wykonalności aktu notarjalnego. Delegacja węgierska wyjaśniła, że wedle ich prawa, każdy akt notarjalny posiada ipso jure moc egzekutywy, bez zamieszczania klauzuli egzekucyjnej, — i oświadczyła, że od tej formy nie ma zamiaru odstąpić. Wszystkie inne delegacje stanęły na tem stanowisku, że poddanie się egzekucji powinno być wyraźne, a to w tym celu, aby kontrahent był świadomy skutków aktu. Kontrowersji tej nie rozstrzygnięto uchwałą, któraby mogła wiązać wszystkie delegacje.

Rozstrzygnięcie pytania, celowości zjazdu i kontynuowania jego prac, pokrywa się zupełnie z odpowiedzią na pytanie, czy ułatwienie międzypaństwowego obrotu aktów prawnych jest pożądanem i celowem? Nie wiemy, czy znajdzie się choć jedna odpowiedź, którąby ten obrót chciała skazać na los przypadku, lub też w rozmyślnej odrębności urządzeń formalnych dopatrywała się korzyści ogólnopaństwowej.

Forma prawna z pewnością nie zadecyduje o niezawisłości i niepodległości żadnego państwa, a natomiast podniesie łatwość wzajemnego obrotu, a więc z jednakowemi szansami dla każdej jednostki państwowej.

Wywody te chcielibyśmy połączyć z krótkiem sprawozdaniem ze samego zjazdu.

Jak to wyżej zaznaczono, inicjatywa austrjackiego notarjatu zeszła się z inicjatywą austrjackiej adwokatury. Oba ugrupowania obradowały oddzielnie, postanowiwszy uprzednio odbycie wspólnych narad dopiero we właściwym momencie. Ten właściwy moment w czasie pierwszego zjazdu nie zaszedł, co jest zupełnie zrozumiałem, jeśli się zważy, że prace obu zjazdów były dopiero wstępnemi, a sam

porządek dzienny zjazdu notarjalnego obracał się li tylko w granicach zainteresowań notarjatu.

W zjeździe wzięli udział delegaci austrjackiego zrzeszenia notarjuszy i zjazdu delegatów austrjackich Izb notarjalnych, delegaci notarjatu Jugosławji, Węgier, delegaci Związku czesko-słowackich notarjuszy, oraz Związku niemieckich notarjuszy republiki czesko-słowackiej, jak wreszcie delegaci notarjatu polskiego, a to prezes Izby przemyskiej, Stanisław Wilczek, od tejże Izby, i członek Izby krakowskiej, dr Stefan Góra, jako delegat Izby krakowskiej i lwowskiej, oraz Zrzeszenia notarjuszy w Warszawie.

Zjazd odbył się w dniach 29 i 30 października 1926. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był w godzinach popołudniowych i wieczornych zebraniu towarzyskiemu celem zaznajomienia się uczestników.

Obrady rozpoczęły się następnego dnia o godz. 10-tej rano w sali obrad wiedeńskiej Izby Notarjalnej, przy bardzo licznym komplecie uczestników, wypełniających po brzegi salę obrad.

Zjazd zagaił prezydent Dr Hlozanek, którego następnie powołano jednomyślnie na prezesa Zjazdu, poczem Zjazd ukonstytuował się, powołując na wiceprezesów: Dra Jarosława Culika (Praga), Aleksandra Hudovernika (Lublana, Jugosławja), Stanisława Wilczka (Przemyśl) i Dra Holitschera (Budapeszt), a na sekretarzy pp.: Wychodila (Morawska Trzebowa), Duseka (Bratislava) i Dra Gamillschega (Wiedeń).

Prezes Zjazdu, Dr Hlozanek, nawiązując obrady do Kongresu notarjuszy z roku 1907, uzasadnił szczegółowo cel i potrzebę Zjazdu, poczem przemawiali: Dr Culik imieniem praskiej Izby notarjalnej i Związku czesko-słowackich notarjuszy, prezes Wilczek imieniem Notarjatu polskiego, prezes Hudovernik imieniem notarjuszy jugosłowiańskich, wiceprezes Dr Hollitscher imieniem notarjuszy węgierskich, wreszcie notarjusz Wychodil imieniem zrzeszenia niemieckich notarjuszy republiki czesko-słowackiej.

Stosownie do zapowiedzianego porządku dziennego, notarjusz Dr Edward Reichel (Wiedeń) wygłosił dłuższy

i znakomicie uzasadniony referat na temat: „Freizügigkeit des Notariatsaktes und Legalisierungszwang im zwischenstaatlichen Verkehre“ (swoboda ruchu aktu notarjalnego i przymus legalizacyjny w międzypaństwowym obrocie), oraz na temat: „Czy należy dążyć do stworzenia jednolitej ordynacji notarjalnej i na jakich zasadach?“

Omawiając pierwszy temat, referent wskazuje na uchwały, jakie w tym kierunku zapadły na kongresie notarjuszy niemieckich i austrjackich w roku 1907, na środkowo-europejskiej konferencji gospodarczej Niemiec, Austrji i Węgier w roku 1910 i na międzynarodowym zjeździe prawników w Berlinie w roku 1912. Zdaniem referenta stosunki obecne nietylko nie zmieniły sytuacji w sensie negatywnym, lecz wprost przeciwnie uwydatniły tem więcej konieczność owych tez, czemu dał wyraz zjazd prawników niemieckich Czechosłowacji w roku 1925. To samo tyczy także drugiego tematu.

Sprawozdawca przedstawia porównawczo urządzenia państw europejskich. Podkreśla, że moc egzekucji może służyć jedynie aktom notarjalnym, nigdy zaś dokumentom prywatnym, choćby nawet legalizowanym, a to z powodu, że legalizacja podpisu dowodzi jedynie autentyczności podpisu stron, a nie autentyczności ich woli.

W rezultacie stawia pod obrady i uchwały następujące tezy:

1) Sporządzanie dokumentów publicznych w interesie stron prywatnych należeć winno wyłącznie do zakresu działania notarjatu, który z istoty swej jest już historycznie urzędem dla sporządzania dokumentów;

2) notarjat musi być zawodem głównym i nie może być łączony z żadnym innym głównym zawodem, a to zgodnie z zapatrywaniami prawnemi wszystkich państw kulturalnych;

3) wyłączny zakres działania notarjusza winien być rozszerzony na umowy, dotyczące nieruchomości, zastaw nieruchomości oraz na alograficzne testamenty;

4) przygotowanie zawodowe notarjusza winno być jednolitem i równorzędnem z przygotowaniem sędziego i adwokata;

5) prawo nadzoru i sądownictwa dyscyplinarnego, powinno przysługiwać autonomicznym Sądom zawodowym (notarjalnym);

6) Izby notarjalne powinny być zjednoczone w centralnej organizacji (w granicach państwa);

7) kandydaci notarjalni, jako członkowie stanu, winni posiadać pełne prawa w organizacjach zawodowych;

8) w tych ustawodawstwach, które nie znają wykonalności aktu notarjalnego, należy tę wykonalność zaprowadzić pod zastrzeżeniem zamieszczenia w akcie notarjalnym klauzuli egzekucyjnej, zaś wykonalność rozszerzyć na świadczenia i działania wszelkiego rodzaju;

9) międzypaństwowa wykonalność aktów notarjalnych oznacza postęp prawa i dlatego pożądaną jest jej dalsza rozbudowa, konieczna w interesie gospodarstwa światowego;

10) wzajemne przyznanie wykonalności aktów notarjalnych, jako tytułów egzekucyjnych, winno być ustalone międzypaństwowemi konwencjami, które powinny zawierać także przepisy, mające na celu uniknięcie dwukrotnego opodatkowania wykonalnych aktów notarjalnych;

11) należy zabezpieczyć możność dłużnika zaczepienia w pewnych wypadkach wykonalności zagranicznego aktu notarjalnego;

12) należy wprowadzić nowe formy aktów oraz rozszerzyć rodzaje dotychczasowych. W szczególności:

a) należy wprowadzić za wzorem prawa francuskiego t. zw. „Brevetakte", t. j. akty notarjalne, któreby mogły być wydawane stronom w oryginale, oraz t. zw. „Eschatokole", t. j. akty, które mogłyby być wydawane już to w oryginale, już to w wypisach, a mogły być podpisywane przez różne strony w różnych miejscach i w różnym czasie;

b) należy wprowadzić akty poświadczenia faktów notorycznych, „Affidavity", t. j. zaprzysiężone oświadczenia stron, dobrowolne zeznania świadków i znawców, poświadczenia zaszłości bez udziału świadków, rozszerzenie praw depozytu notarjalnego, poświadczenia obowiązującego prawa i t. p.;

13) należy wymagane dotąd formalności możliwie uprościć;

14) kaucje notarjalne, jako nieodpowiadające celowi, należy znieść.

Referat i wywody Dra Reichela spotkały się jednomyślnie z gorącym aplauzem zebrania.

Substytut notarjalny Dr Hauer (Wiedeń) referował sprawę uproszczenia notarjalnego protestu wekslowego, wykazując ujemne skutki zamierzonego protestu pocztowego.

Notarjusz Dr Bauerreis (Wiedeń) referował o środkach uniknięcia podwójnego opodatkowania i ostemplowania aktów prawnych w obrocie międzypaństwowym, wskazując na konieczność wdrożenia kroków porozumiewawczych na tem polu.

Po dwugodzinnej przerwie obiadowej rozpoczęła się ogólna, a następnie szczegółowa dyskusja.

Dyskusja wykazała, że w tezach przedstawionych przez referentów, brak niemal punktów rozbieżnych. Zastrzeżenia, jakie ze strony jakiejkolwiek delegacji poczyniono, były to zastrzeżenia znaczenia drugorzędnego i to tego rodzaju, że z łatwością można je jużto uzgodnić, jużto przy pracy uzgadniającej bez szkody dla całości pominąć.

W szczególności, o ile idzie o referat Dra Reichela i Dra Hauera, — to postawione przez nich tezy pokrywają się najzupełniej z tezami, ustalonemi dwukrotnie przez Zjazdy notarjalne w Krakowie i w Warszawie, co delegat polski z naciskiem na zjeździe zaznaczył, podkreślając, że widzi w tem zadatek owocności podjętej pracy, która jednak wymaga ciągłości i wejścia w szczegóły, czego niepodobna dokonać na krótkim, dwudniowym zjeździe, — wobec czego proponuje utworzenie stałej delegacji, którąby przestudjowała szczegóły proponowanej zasadniczej ustawy notarjalnej i poczyniła na następnym zjeździe stosowne wnioski.

Wszystkie tezy referentów zostały przez zjazd uchwalone.

Prezes Dr Hlozanek, po wyczerpaniu porządku dziennego proponuje, aby centrala wspólnej organizacji pozo-

stała narazie z czysto techniczno-komunikacyjnych względów w Wiedniu, co do czego prezes Dr Culik oświadcza, że nie może zająć stanowiska bez porozumienia się ze swemi organizacjami, które atoli gotowe są do dalszej chętnej współpracy. Wobec tego uchwalono wniosek Dra Bauerreisa, by utworzyć wspólnotę pracy, w której wszystkie organizacje uczestniczyć będą na równorzędnych zasadach, — który to wniosek jednomyślnie przyjęto.

Wieczorem Komitet organizacyjny przyjmował uczestników zjazdu koleżańskiem przyjęciem w salach hotelu „Bristol“, gdzie żegnano rozjeżdżających się kolegów słowami zachęty do dalszej współpracy.

W pracach delegacji polskiej natrafiliśmy na serdeczną pomoc i gorące przyjęcie przedewszystkiem ze strony prezesa dra Hlozanka, jak i kol. Dra Wincentego Reicherta (Wiedeń), który poświęcił wiele czasu i chęci, by delegację polską zaznajomić z uczestnikami zjazdu i być jej tłómaczem.

Dokładne sprawozdanie ze zjazdu zamieściła „Gazeta Notarjalna“, wydawana przez zrzeszenie niemieckich notarjuszy Republiki czechosłowackiej, poświęcając zjazdowi Nra 11 i 12 swego czasopisma za rok 1926.

Jak to na wstępie zaznaczyliśmy, wyniki zjazdu są równocześnie zachętą do dalszego prowadzenia prac, podjętych na tem polu. Okazało się bowiem, że tendencje notarjatów państw, zastąpionych na zjeździe, pokrywają się ze sobą w zupełności. Możnaby obawiać się, że w razie sprzecznych tendencyj, poczynienie ustępstw na tem, czy innem polu, mogłoby mieć niepożądane następstwa, wychodzące poza zakres notarjatu, — jeżeli jednak do ustępstw takich niema wprost sposobności, a postulaty te, czy to jako dzieło przypadku, czy też jako dzieło jednakiej, logicznej i odpowiadającej potrzebom myśli, są wprost identyczne, to niebezpieczeństwo poddania się temu czy innemu kierunkowi jest zupełnie wykluczone. Natomiast autorytet, jaki posiada za sobą zjazd międzypaństwowy, mogący się poszczycić podobną jednomyślnością, i to jednomyślnością

ustrojów bardzo różnych od siebie, nie powinien być zapoznawany. A to tem więcej, że jako myśl przewodnią zjazdu przyjęto nietylko uzgodnienie postulatów naszego stanu, lecz także uzgodnienie go z organizacją adwokatury, co może być jednak dziełem dopiero dalszych etapów prac następnych zjazdów.

MICHAŁ RZEPECKI
kand. notar.

O NALEŻYTOŚCI RYCZAŁTOWEJ CZYLI PAUSZALOWEJ OD POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO I O WYKAZIE SPADKU.

Od jakich spadków przypada należytość ryczałtowa?

Czy wedle obecnie obowiązujących przepisów Sąd jest powołanym do wymierzania i pobierania należytości ryczałtowej od postępowania spadkowego w pewnych szczególnych wypadkach?

Ostatnią z obowiązujących obecnie ustaw i rozporządzeń ministerjalnych, które normują należytość ryczałtową od postępowania spadkowego, jest ustawa z dnia 22 lipca 1925 r., Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 590.

Art. I. tej ustawy brzmi dosłownie jak następuje:

Art. I. Część 3 art. 19 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 699) o opodatkowaniu spadków i darowizn otrzymuje następujące brzmienie:

»Wpisy w księgach publicznych praw, wynikających ze spadków i darowizn wolnych od podatku spadkowego i podatku od darowizn, są wolne od należytości ryczałtowej i intabulacyjnej«.

Stylizacja tego artykułu jest oczywiście bardzo nieścisła, gdyż obowiązujące przepisy nie znają należytości ryczałtowej czyli pauszalowej od wpisów hipotecznych, a pojmują ją w istocie rzeczy jako wynagrodzenie państwa za zajmowanie się sprawami, mającemi charakter raczej prywatno-prawny i dlatego też opłaca się ją wedle odnośnych przepisów od następujących agend urzędowych: »od postępowania spadkowego« — »za nadzór sądów, nadopiekuńczy i kuratelarny« — »za nadzór nad sądowemi depozytami fruktyfikacyjnemi i masami substytucyjnemi« — »za sądowy nadzór nad fideikomisami«, a wreszcie »za działalność sądu w postępowaniu konkursowem i ugodowem«.

Tak nieścisła stylizacja powyższego przepisu może nasuwać wątpliwość, jak go należy rozumieć, a mianowicie, czy wedle tego przepisu wpisy hipoteczne praw, wynikających ze spadków, wolnych od podatku spadkowego, mogą być dozwalane, jakkolwiek nie wykazano, że należytość ryczałtowa została zapłaconą, — czy też chodzi o to, że przy spadkach wolnych od podatku spadkowego nie przypada wogóle żadna należytość ryczałtowa, ani też żadna należytość intabulacyjna.

Wedle mego zdania, możemy powołanemu przepisowi nadawać tylko to drugie znaczenie, to jest, że od tych spadków, które są wolne od podatku spadkowego, nie przypada też żadna należytość ryczałtowa i że właśnie dlatego w takich wypadkach należytość ryczałtowa nie może stać na przeszkodzie w przeprowadzeniu wpisów hipotecznych co do odnośnych praw, uzasadnionych wynikami postępowania spadkowego.

Powołany bowiem przepis wyraża zupełnie jasno myśl że od wpisów w księgach publicznych praw, wynikających ze spadków i darowizn, które są wolne od podatku spadkowego i podatku od darowizn, nie należy się żadna należytość intabulacyjna, a ponieważ z brzmienia powołanego przepisu wynika, że ustawodawca zajmuje odnośnie do należytości ryczałtowej takie same stanowisko prawne, jak odnośnie do należytości intabulacyjnej, przyjąć musimy jako logicznie płynącą stąd konsekwencję, że powołany przepis uwolnił od należytości ryczałtowej wszystkie te spadki, które są wolne od podatku spadkowego.

Powtóre powołany przepis okazuje się do pewnego stopnia pleonazmem, albowiem inne wcześniejsze przepisy tę sprawę częściowo już regulują. Mam tu na myśli przedewszystkiem ustawę z dnia 12 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 562, którą przywrócono co do opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego, oraz sądu okręgowego cieszyńskiego moc obowiązującą austrjackiego cesarskiego rozporządzenia z dnia 15 września 1915 r. Dz. Ust. P. Nr 279: — (rozporządzenie to będę w dalszym ciągu nazywał krótko »cesarskiem rozporządze-

niem« bez podawania jego daty) ze zmianami wyszczególnionemi w art. 2—12 powołanej wyżej, a to rozporządzenie w życie wprowadzającej ustawy.

W szczególności w taryfie do powyższego cesarskiego rozporządzenia odnajdujemy w poz. 25 przepis, że do wysokości kwoty 5.000 koron — obecnie według art. 2 powyższej ustawy: do wysokości 5.000 złotych — czystej wartości spadku nie przypada żadna należytość ryczałtowa.

Odnośnie więc do spadków, których czysta wartość nie przenosi kwoty 5.000 zł., nie przypada żadna należytość ryczałtowa już z mocy tego przepisu cesarskiego rozporządzenia i o tyle też przytoczony na wstępie tej rozprawki przepis ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 590 możemy uważać za pleonazm, a zarazem tym pleonazmem uzasadnić przedstawione wyżej zapatrywanie, że przepis ten znosi należytość ryczałtową co do wszystkich spadków, które są wolne od podatku spadkowego.

Jeśli bowiem już według cesarskiego rozporządzenia nie przypada żadna należytość ryczałtowa, gdy czysta wartość spadku nie przenosi kwoty 5.000 zł., chociażby nawet w tej granicy wartości podatek spadkowy przypadał (np. według poz. 2 taryfy — gdyby brat dziedziczył po bracie majątek o czystej wartości 4.000 zł) — to *argumento a maiori ad minus* tem bardziej nie przypadnie należytość ryczałtowa przy spadku, który przechodzi na małżonka lub zstępnych, a przedstawia czystą wartość w kwocie najwyżej 10.000 zł. — powiadam *argumento a maiori ad minus,* gdyż należytość ryczałtowa ma w stosunku do podatku spadkowego w każdym razie charakter należytości dodatkowej.

Nasuwa się jednak jeszcze inna wątpliwość ze względu na to, że powołany na wstępie przepis ustawy z 22 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 590 jest późniejszy, aniżeli ustawa, wprowadzająca w życie cesarskie rozporządzenie z dołączoną do niego taryfą, to jest ustawa z dnia 12 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 562.

Nasuwa się mianowicie pytanie, czy pierwsza z wymienionych ustaw nie redukuje granicy wartości, do której spadki mają być wolne od należytości ryczałtowej, z kwoty

5.000 zł do kwoty 3.000 zł. Jeśli bowiem według powołanego na wstępie przepisu wszystkie spadki, wolne od podatku spadkowego, są tem samem wolne od należytości ryczałtowej, wynikałoby stąd *argumento a contrario*, że wszystkie spadki, od których przypada podatek spadkowy, podlegają należytości ryczałtowej, a zatem, że podlegają już należytości tej także spadki, które przenoszą minimum wolne od podatku spadkowego, to jest kwotę 3.000 zł., o ile w poszczególnych wypadkach według taryfy do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 699 podatek spadkowy przy przekroczeniu tego minimum już należy się.

Według takiego pojmowania rzeczy w podanym już wyżej przykładzie, gdy brat dziedziczy po bracie majątek czystej wartości 4.000 zł, przypadałaby od tego postępowania spadkowego należytość ryczałtowa, gdyż według taryfy do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 699, należy się podatek spadkowy (we wysokości 10 %).

Sądzę jednak, że takie zapatrywanie byłoby zupełnie mylne i że w tym wypadku zasada *lex posterior derogat priori* nie może znaleść zastosowania, albowiem po pierwsze: charakter prawny obu tych danin jest zupełnie odmienny, a wskutek tego przepisy, dotyczące wyłącznie podatku spadkowego, nie mogą mieć wpływu na poprzednio wydane przepisy o należytości ryczałtowej, o ile ustawa czegoś takiego wyraźnie nie postanawia, a powtóre, dla spadków czystej wartości 3.000 zł do 5.000 zł nie znajdujemy w taryfie do cesarskiego rozporządzenia żadnej stawki, bo — jak to już wyżej zaznaczono — stawka zaczyna się dopiero od czystej wartości spadku w kwocie 5.000 zł.

Co się tyczy drugiego na wstępie zamieszczonego pytania, a mianowicie, czy według obecnie obowiązujących przepisów, sąd może być powołanym w pewnych szczególnych wypadkach od wymiaru należytości ryczałtowej, możemy na to pytanie dać odpowiedź tylko przeczącą, co wynika z następujących przepisów:

Przedewszystkiem zwrócić należy tutaj uwagę na przepis § 44 ministerjalnego rozporządzenia z dnia 25 sierpnia

1923 r. Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 795, który przytaczam dosłownie, jak następuje:

»§ 44. § 46 rozporządzenia ministerjalnego (rozumie się austrjackiego ministerjalnego rozporządzenia z dnia 29 grudnia 1915 r. Dz. U. P. Nr 397) otrzymuje brzmienie następujące:

»Wymiar należytości spadkowej.

1) Należytość spadkową wymierza władza skarbowa. O wymiarze zawiadamia zapomocą wezwania płatniczego.

2) Należytość oblicza się co do każdego z nabywców osobno, według czystej wartości części majątku, jemu przypadłej«.

Przepis ten, uchylając przepisy, zawarte w § 46 powołanego wyżej austrjackiego ministerjalnego rozporządzenia, uchyla tem samem także wymieniony wyraźnie w tymże § 46 austrjackiego ministerjalnego rozporządzenia paragraf 44 tegoż rozporządzenia »o uiszczaniu należytości spadkowej (to jest podatku spadkowego) w znaczkach stemplowych«, według którego od spadków, składających się tylko z ruchomości, gdy podatek spadkowy nie przenosił kwoty 50 koron, wymierzał sędzia, a podatnik uiszczał go w znaczkach stemplowych.

Wobec tego, że sąd mógłby być powołanym do wymiaru i pobrania w znaczkach stemplowych należytości ryczałtowej tylko w tych wypadkach, gdy czysta wartość spadku przenosi kwotę 5.000 zł, a według obecnie obowiązujących przepisów — jak to wyżej przedstawiłem — należytość ryczałtowa nie przypada nawet od spadków, których czysta wartość kwotę 5.000 zł przenosi, jeśli od spadku nie przypada żaden podatek spadkowy, i gdy sąd nie wymierza obecnie nigdy podatku spadkowego (nawet od spadku, składającego się tylko z ruchomości, choćby podatek spadkowy kwoty 50 zł nie przenosił) — wynika stąd, że sąd nie jest obecnie powołany w żadnym wypadku do wymierzania i pobierania należytości ryczałtowej.

Wypróbujmy przedstawiony wyżej stan rzeczy na kilku następujących przykładach:

Pozostały po spadkodawcy A spadek czystej wartości 4.500 zł przypada jego synowi B. — W tym wypadku nie będzie się należała żadna opłata ryczałtowa, gdyż od tego spadku nie przypada żaden podatek spadkowy, a przytem czysta wartość nie przenosi kwoty 5.000 zł.

Po spadkodawcy A pozostał majątek czystej wartości 40.000 zł, a dziedziczą po nim: jego żona 5/20 części wartości 10.000 zł, tudzież pięcioro jego dzieci po 3/20 części wartości po 6.000 zł. W tym wypadku nie przypadnie od spadku żaden podatek spadkowy i dlatego też od postępowania spadkowego nie będzie się należała żadna należytość ryczałtowa. (Od 40.000 zł wynosi należytość ryczałtowa 10 zł).

Spadkodawca A, nieżonaty, bezdzietny i nie mający żadnych krewnych, zapisuje swój majątek czystej wartości 500.000 zł pewnej instytucji naukowej na cele naukowe. — W tym wypadku nie przypada po myśli art. 4 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 699 żaden podatek spadkowy i dlatego też od postępowania spadkowego nie będzie się należała żadna należytość spadkowa. (Od 500.000 zł wynosi należytość ryczałtowa 250 zł).

Wdowa A wyszła zamąż za ubogiego człowieka B, któremu ze względu na zawarte z nim małżeństwo darowała jednę ze swoich kamienic wartości 250.000 zł. Czysta wartość pozostałego po tymże B spadku wyniosła 200.000 zł. Wskutek tego, że spadkodawca B nie pozostawił żadnego rozporządzenia ostatniej woli, a nie pozostały po nim ani dzieci, ani też krewni, którzyby byli powołani z ustawy do dziedziczenia po nim, cały spadek przypadł z tytułu dziedziczenia wymienionej wyżej jego żonie A. Po myśli powołanego w poprzednim ustępie artykułu 4. odnośnej ustawy od tego spadku nie przypadnie żaden podatek spadkowy i dlatego też nie przypada w takim razie żadna należytość ryczałtowa.

Włościanin A pozostawił w spadku 8 morgów gruntu, łącznej wartości 12.000 zł, tudzież dom i budynki gospodarcze łącznej wartości 2.500 zł, a spadek ten po potrąceniu długów i kosztów pogrzebu w łącznej kwocie 500 zł

przedstawia czystą wartość 14.000 zł. Dziedziczy po nim jedyny jego syn. Podatek spadkowy wyniesie w tym wypadku 2%, to jest 280 zł, a należytość ryczałtowa 5 zł.

Przyjmijmy, że w powyższym przykładzie dziedziczy nie syn, lecz brat spadkodawcy. W takim razie podatek wyniesie 14%, to jest 1.960 zł, a należytość ryczałtowa także tylko 5 zł.

Tych kilka przykładów wystarczy, aby już na pierwszy rzut oka dostrzec, jak nierównomiernie należytość ryczałtowa dotyka rozmaitych podatników w stosunku do ich wzbogacenia się przez otrzymanie spadku.

Toteż samo poczucie sprawiedliwości powinno być dostatecznym bodźcem do zreformowania przepisów o należytości ryczałtowej. Za tem przemawiają jednak jeszcze inne względy: jeśli mianowicie według przytoczonego na wstępie tej rozprawki przepisu wszystkie spadki, od których nie przypada żaden podatek spadkowy, wolne są od należytości ryczałtowej, należytość ta redukuje się właściwie do podwyższenia należytości skarbowych od spadków wogóle, chociaż niema właściwie żadnej podstawy ku temu, aby i tak już nadmiernie wygórowane, może niejednokrotnie zniszczeniem warsztatów pracy grożące stawki podatku spadkowego uzupełniać jeszcze przez wymierzanie dodatkowej należytości ryczałtowej, — a to tem mniej, że przy takiem ujęciu sprawy zaciera się istota prawna tej należytości jako wynagrodzenia, względnie odszkodowania państwa za przeprowadzanie postępowania spadkowego.

Sądzę, że byłoby najwięcej odpowiednią rzeczą usunąć zupełnie z widowni prawa polskiego ten wojenny, a na dobitek przez późniejsze ustawy tak bardzo wykoszlawiony austrjacki pomysł.

Gdy to jednak narazie ze względów fiskalnych byłoby niemożliwem i gdy zaprowadzenie jednolitych sądowych opłat stemplowych na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej powinnoby nastąpić dopiero po wprowadzeniu jednolitej procedury cywilnej dla całego państwa, sądzę, że tymczasem należałoby zmodyfikować należytość ryczałtową od postępowania spadkowego na następujących zasadach:

Wolne od tej należytości powinny być tylko te spadki, których czysta wartość nie przenosi 1.000 zł.

Należytość tę należałoby pobierać zresztą od wszystkich tych spadków, które są wolne od podatku spadkowego.

W granicach od 1.000 do 10.000 zł należałoby ustanowić kilka progresywnych stopni przy równoczesnem nieznacznem podniesieniu dotychczasowej stawki.

W tem miejscu przytoczę dosłownie te obecnie obowiązujące przepisy, które wyszczególniają spadki, wolne od podatku spadkowego, a w ten sposób uzupełnię przedstawiony wyżej stan rzeczy co do należytości ryczałtowej i przejdę do omówienia wykazu spadkowego, jako drugiego tematu tej rozprawy.

Przepisy te zawarte są w artykułach 1—2 i 4 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 696 (zmieniającej obowiązującą dotychczas główną ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn z dnia 29 maja 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 299).

Artykuł 1. tej ustawy postanawia, że podatku spadkowego nie pobiera się, gdy czysta wartość otrzymanego majątku nie przewyższa:

a) 10.000 zł, o ile majątek przechodzi na małżonka lub zstępnego;

b) 3.000 zł, o ile majątek przechodzi na osoby, wymienione w poz. 2, 3, 4 i 5 załączonej taryfy, czyli, gdy wogóle czysta wartość otrzymanego spadku nie przewyższa kwoty 3.000 zł.

Prócz tego nie podlegają wedle powołanego przepisu ustawy podatkowi sprzęty pokojowe i kuchenne, pościel, odzież i bielizna, przeznaczone do użytku w gospodarstwie domowem spadkodawcy lub darującego, oraz narzędzia pracy lub inwentarze żywe i martwe w gospodarstwach rolnych, a przechodzące na małżonka lub krewnego w linji prostej, jeśli wartość ich nie przewyższa 2.500 zł.

Artykuł drugi powołuje się na załączoną do tej ustawy taryfę.

Artykuł czwarty wreszcie postanawia, że wolne są od podatku spadkowego oraz od podatku od darowizn:

a) Skarb Rzeczypospolitej oraz polskie zakłady państwowe, będące odrębnemi osobami prawnemi;

b) fundacje, zakłady, zrzeszenia lub związki samorządne, mające siedzibę w państwie polskiem — co do majątku, otrzymanego na cele dobroczynne, nauki lub nauczania;

c) małżonek i wstępny co do majątku, który darował lub sprzedał spadkodawcy;

d) ochotnicy wojsk polskich z 1920 r., odnośnie do gruntów, pochodzących z darowizn, w ziemi poczynionych w r. 1920 dla ochotników do walki z najazdem bolszewickim.

Dalej postanawia ten artykuł, że, o ile majątek, który fundacja, zakład, zrzeszenie lub związek samorządny otrzymały na podstawie rozporządzenia ostatniej woli lub darowizny, nie jest przeznaczony na cele dobroczynne, ani na cele nauki lub nauczania (punkt b), Minister skarbu może zezwolić na wniosek podatnika na zwolnienie od podatku spadkowego oraz podatku od darowizn, jeżeli cel, na który majątek jest przeznaczony, ma ważne znaczenie dla dobra ogólnego.

Nadto Minister skarbu może na wniosek podatnika zezwolić na zwolnienie od podatku także wówczas, gdy fundacja, zakład, zrzeszenie lub związek samorządny ma siedzibę zagranicą, a zachodzą warunki, podane w ustępie pierwszym lub drugim niniejszego artykułu.

Nawiasem nadmienię, że wszystkie wyżej wyszczególnione uwolnienia odnoszą się także do darowizn.

Przechodząc do omówienia wykazu spadku, rozważmy przedewszystkiem, w jakich wypadkach podatnicy są zobowiązani przedkładać wykazy spadkowe?

Określa to § 40 powołanego już wyżej ministerjalnego rozporządzenia z dnia 25 sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 795, który przytaczam tutaj dosłownie, jak następuje:

»§ 40. § 35 rozporządzenia ministerjalnego (rozumie się austr. rozporządzenia ministrów skarbu i sprawiedli-

wości z dnia 29 grudnia 1915 r. Dz. P. P. Nr 397) otrzymuje brzmienie następujące:

Zbędność wykazu spadku.

1) Jeżeli co do żadnej z osób, mających udział w spadku (§ 1, ustępy 1, 2 i 3 cesarskiego rozporządzenia), czysta wartość otrzymanego majątku nie przewyższa minimum wolnego od należytości (art. 2, ustęp pierwszy ustawy w brzmieniu, ustalonem w § 1 rozporządzenia z dn. 14 czerwca 1923 r.) Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 453), względnie w dalszem rozporządzeniu, wydanem na podstawie art. 19 ustawy z dnia 24 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 296), lub jeżeli spadek składa się wyłącznie z ruchomości domowych (ustęp drugi art. 2 ustawy), przechodzących wyłącznie na małżonka lub krewnych w linji prostej, a co do żadnego z nabywców wartość ruchomości domowych nie przekracza minimum, oznaczonego w ustępie drugim powołanego art. 2, to osoby, wymienione w § 31 (rozumie się § 31 powołanego wyżej austr. rozp. min. sk. i spr. z dnia 29 grudnia 1915 r. Dz. P. P. Nr 397 w brzmieniu, ustalonem przez § 36 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 25 sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 795), obowiązane są złożyć wykaz spadku tylko na żądanie władzy skarbowej (§ 31, ustęp 7)".

Podany zaś ustęp 7 paragrafu 31 (rozumie się paragrafu 31 austrjackiego rozporządzenia w brzmieniu § 36 polskiego ministerjalnego rozporządzenia) postanawia, że władza skarbowa (ustęp 1) może bez względu na stan postępowania spadkowego — wyznaczyć termin do złożenia wykazu spadku. W razie niedotrzymania tego terminu władza skarbowa wymierzy grzywnę, przewidzianą w § 64

Odnośnie do przytoczonego przepisu zapytajmy:

a) które to osoby wymienia powołany § 1 w ustępach 1, 2 i 3 cesarskiego rozporządzenia;

b) wiele wynosi obecnie owo minimum, o którem mówi ten przepis;

ad a) § 1 cesarskiego rozporządzenia brzmi:

»§ 1. Przedmiot należytości spadkowej.

(1) Należytościom spadkowym, ustanowionym w pozycji 1 taryfy (obecnie »taryfa opodatkowania spadków i darowizn«, objęta ustawą z 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 699), podlegają:

1. Przypadłe dziedzictwa i zapisy łącznie z przypadnięciami z tytułu praw do zachowku;

2. Darowizny na wypadek śmierci.

3. (Ten punkt w brzmieniu, ustalonem przez art. 172 ust. 3 i 4 nowej ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 98, poz. 570). Nabycie na podstawie kontraktu małżeńskiego, o ile przeniesienie majątku następuje w myśl kontraktu małżeńskiego dopiero na skutek śmierci jednego z małżonków; przepis ten nie tyczy się wspólności majątku na wypadek śmierci.

4. Przypadnięcia lenn i powiernictw rodzinnych — także wówczas, gdy nie następują skutkiem śmierci dotychczasowego posiadacza.

(2) Świadczenia, które zostały nałożone z powodu śmierci na nabywcę na korzyść osób trzecich wskutek wyrażonego w ostatniej woli życzenia spadkodawcy, uważa się pod względem obowiązku opłaty należytości za zapisy, a te osoby za zapisobierców.

Trzeciego i czwartego ustępu powyższego paragrafu tutaj nie przytaczam, gdyż dotyczą one darowizn i dla omawianej przez nas kwestji nie są aktualne, a to tem mniej, że skutek zrównania przez polskie ustawy darowizn ze spadkami zawarte w tych ustępach przepisy stały się wogóle bezprzedmiotowe.

Ad b). Co się tyczy wspomnianego minimum wspomnieć w tem miejscu należy, że brzmienie powołanego w powyższym przepisie artykułu 2-go — rozumie się 2-go artykułu głównej ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn z dnia 29 maja 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 299 — został poraz ostatni ustalony streszczonym powyżej artykułem pierwszym ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 660.

Minimum to wynosi więc obecnie dla poszczególnych osób, mających udział w spadku:

1) co do wszystkich spadków . . . . 3.000 zł.

2) co do spadków, które przechodzą na małżonka lub zstępnego . . . . 10.000 zł.

3) co do wyliczonych już poprzednio szczegółowo sprzętów, narzędzi, odzieży i inwentarzy, przechodzących na małżonka lub krewnego w linji prostej . . . . 2.500 zł.

Z naciskiem zaznaczyć należy, że powyższy przepis o zbędności wykazu spadku oznacza wymienione wyżej pod 1) i 2) minimum, bez względu na to, czy do spadku należą tylko ruchomości, czy także nieruchomości i że ten wyżej przytoczony przepis zastąpił dawniej obowiązujący § 35 odnośnego austrjackiego ministerjalnego rozporządzenia, który tylko w takim razie uważał za zbędne przedkładanie wykazu spadku, jeśli należytość spadkowa miała być uiszczona w znaczkach stemplowych, stosownie do § 44 tegoż austrjackiego ministerjalnego rozporządzenia, a to do wysokości najwyżej 50 kor. (względnie 50 złotych).

Gdy zatem z jednej strony według przytoczonego już wyżej dosłownie § 44 ministerjalnego rozporządzenia z dnia 25 sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 795. do wymierzania należytości spadkowych powołane są wyłącznie władze skarbowe, a Sądy nie przychodzą według obecnie obowiązujących przepisów w położenie wymierzania przez nie tych należytości nawet od najmniejszych spadków, składających się tylko z ruchomości, i gdy z drugiej strony przytoczony wyżej przepis o zbędności wykazu spadku mówi o wypadkach, w których minimum wynosi — stosownie do okoliczności — jużto 3.000 zł, już też 1.000 zł., już wreszcie 2.500 zł. bez względu na to, czy do majątku spadkowego należą także nieruchomości, — przyjąć musimy, że we wszystkich wypadkach, w których takie minimum zachodzi, sporządzanie wykazu spadkowego jest zbędnem.

Natomiast we wszystkich wypadkach, w których takie minimum nie zachodzi, należy sporządzać i przedkładać władzy skarbowej wykazy spadku, chociażby nawet spadek miał być po myśli art. 4 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.

Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 699 (n. p. ze względu na przeznaczenie go na cel dobroczynny lub naukowy), wolny od należytości spadkowych.

Musimy przyznać, że takie unormowanie sprawy jest zupełnie racjonalnem, gdyż w poszczególnych tego rodzaju wypadkach mogą często nasunąć się wątpliwości, czy odnośny spadek podpada pod powołany wyżej artykuł 4-ty — n. p. gdyby w danym wypadku nasuwała się wątpliwość, czy cel, na który spadek przeznaczono, jest rzeczywiście celem dobroczynnym w rozumieniu tegoż artykułu, gdyż dalej w takich wypadkach może chodzić o większe majątki i o większy w ten sposób interes skarbu państwa, a powołanemi do rozstrzygania takich wątpliwości mogą być oczywiście jedynie tylko władze skarbowe.

Praktyka Sądów i władz skarbowych poszła jednak zupełnie innym torem, trzymając się mylnej zasady, że wykaz spadku ma być sporządzany i przedkładany władzom skarbowym w każdym wypadku, gdy do spadku należą nieruchomości, chociażby już na pierwszy rzut oka było widocznem, że czysta wartość spadku odnośnie do wszystkich osób, mających udział w spadku, nie przekracza owego minimum.

Praktyka ta idzie nawet jeszcze dalej. Przyjął się mianowicie niemal powszechny zwyczaj, że Sądy przesyłają władzom skarbowym w celu wymiaru należytości spadkowych oprócz wykazów spadku całe odnośne akta spadkowe, a muszą tak czynić, gdyż sporządzane na urzędowych wprawdzie, lecz niezbyt sprytnie pomyślanych formularzach wykazy spadku same bez odnośnych aktów spadkowych nie mogą służyć za wystarczający substrat dla wymiaru należytości spadkowych.

Pomińmy wynikające stąd tego rodzaju nieprawidłowości, jak utrudnienie interesowanym w spadku osobom bezzwłocznego uregulowania ich stosunków majątkowych i rodzinnych, jak uniemożliwienie im zawierania umów co do nabytego ze spadku majątku, jak gromadzenie się wskutek tego zaległości w Sądach, jak mnożenie na tej drodze niezgodnych z prawdziwym stanem rzeczy wpisów hipo-

tecznych — a zastanówmy się nad tem, wiele całkiem bezowocnej pracy kosztuje niepotrzebne sporządzanie wykazów spadkowych i przesyłanie aktów spadkowych władzom skarbowym, a jaki efekt zyskuje się przytem w wymiarze należytości skarbowych.

Na tym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, na którym obowiązuje austrjacki kodeks cywilny, mamy około 200 Sądów powiatowych, z których każdy załatwia przeciętnie rocznie po 500 spraw. Z ogólnej sumy 100.000 spraw, załatwianych co roku przez te Sądy, mniej więcej 1/4 część przypada na sprawy bezmajątkowe, a w innych, to jest w mniej więcej 75.000 spraw przedkłada się wykazy spadkowe i około 75.000 aktów spadkowych przesyła się co roku ze Sądów do urzędów skarbowych i z powrotem. — Jeśli na sporządzenie wykazu spadkowego policzymy przeciętnie jedną godzinę czasu, otrzymamy z obliczenia, że sporządzanie wykazów spadkowych wymaga corocznie 75.000 godzin pracy, co równa się jednorocznej pracy około 30 urzędników po ośm godzin dziennie i to pracy bez wytchnienia.

Zapytajmy teraz, jaki jest bilans tej pracy? Niestety, w dochodach dla skarbu państwa bardzo marny! Dość powiedzieć, że w okręgu pewnego Sądu powiatowego, położonego w wysoko uprzemysłowionej okolicy, znalazł się w ciągu całego 1926 roku zaledwie t y l k o j e d e n j e d y n y spadek, od którego wymierzono podatek spadkowy. Wszystkie inne bowiem spadki nie przekraczały minimum, wolnego od podatku spadkowego, a tem samem — jak już wyżej wykazałem — od należytości ryczałtowej.

Że tak jest, nic w tem dziwnego. Nie zapominajmy bowiem, że spadki przechodzą najczęściej z rodziców na dzieci i że według obecnie obowiązujących przepisów spadki po kupcach, którzy przecież opierają swój byt nietylko na kapitale samym, lecz także na kredycie, są wolne od podatku spadkowego, chociaż pozostałe w spadkach po nich sklepy obejmują zapasy towarów czystej wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, że tak samo wolne są od podatku spadkowego wielomorgowe gospodarstwa rolne, małe fa-

bryki, większe nawet warsztaty rzemieślnicze i t. p. — o ile do dziedziców, względnie zapisobierców spadkodawców, pozostawiających w spadku tego rodzaju majątki, należą ich małżonkowie tudzież ich dzieci i wnuki w odpowiedniej, zresztą najczęściej zdarzającej się liczbie osób.

Gdy piszę te słowa, mimowoli przychodzi mi na myśl, że łagodne nawet opodatkowanie tego rodzaju spadków, a nadto wydatniejsze pobieranie należytości ryczałtowych od spadków, które są wolne od podatku spadkowego — mogłoby stanowić znakomite źródło na zdobycie funduszów na podwyższenie pensyj urzędniczych i lepsze nieco, niż dotychczas, zaopatrzenie emerytów, tudzież pozostałych po urzędnikach państwowych wdów i sierót. Zdaje mi się przytem, że takie źródło podatkowe szłoby ze wskazanym tutaj celem bardzo w parze, a zarazem, że rozważnie ujęte nie byłoby dla tych obywateli państwa, którychby dotknęło, zbyt dotkliwem.

Powracając do właściwego tematu, zapytajmy jeszcze, do kogo, według obowiązujących przepisów, należy ocena, czy w danym wypadku zachodzi potrzeba sporządzania wykazu spadku, czy nie.

Ustawa nie daje wprawdzie na to pytanie nigdzie odpowiedzi expressis verbis, lecz tak z przepisów patentu niespornego, jakoteż licznych przepisów ustaw skarbowych wynika, że decydować o tem winien tylko Sąd — co jednak nie ubliża zadaniu władz skarbowych do czuwania nad tem, iżby wszystkie spadki, podlegające podatkowi spadkowemu, do rąk tychże władz rzeczywiście dochodziły.

W tej mierze należałoby odwołać się do tych wszystkich przepisów patentu niespornego, które omawiają działalność Sądu przy ustalaniu podstaw dla wymiaru należytości i przy przedkładaniu przez strony do rąk Sądu rozmaitych wykazów, a w szczególności także wykazu spadku, jakoteż do rozmaitych przepisów z dziedziny prawa skarbowego, z których wyszczególnić tutaj należy powołany w paragrafie 36 ministerjalnego rozporządzenia z dnia 25 sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr 101 poz. 795, a zatem

dotychczas obowiązujący § 46 austrjackiej ustawy należytościowej z 9 lutego 1850 r. Dz. P. p. Nr 50.

Za tem, że do oceny, czy w poszczególnych wypadkach należy sporządzać wykaz spadku, powołanym jest Sąd, przemawia także § 39 ministerjalnego rozporządzenia z 25 sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr 101 poz. 795, który ustala brzmienie § 34 odnośnego austrjackiego rozporządzenia z dalszą zmianą, wprowadzoną w rozporządzeniu min. skarbu z dnia 8 sierpnia 1924 r., Dz. U. R. P. Nr 82 poz. 786, a który opiewa obecnie, jak następuje:

§ 39. § 34 Rozporządzenia ministerjalnego otrzymuje brzmienie następujące:

Współudział Sądów przy sporządzaniu wykazów spadku.

1) Do §§ 32, 32a i 33 należy zastosować się również wówczas, gdy wykaz spadku sporządza Sąd.

2) Jeśli wartość ogólna spadku (bez potrącenia długów i ciężarów) z doliczeniem wartości przedmiotów majątkowych, wymienionych w ustępie 2 § 31 (o ile przedmioty te są Sądowi znane), nie przewyższa 10.000 złotych, może być wykaz spadku wciągnięty do protokółu postępowania spadkowego. Protokół ten winien w takim razie zawierać wszystkie dane, które w myśl §§ 32 i 32a mają się znajdować w wykazie spadku. Celem uproszczenia można w protokóle postępowania spadkowego powołać się na inne akta, spisane w tem samem postępowaniu, o ile one zawierają dane, które należy wymienić w wykazie spadku.

3) Do protokółu postępowania spadkowego, zastępującego wykaz spadku, oraz do akt sądowych, na które powołano się w takim protokóle, stosują się normy należytościowe w taki sam sposób, jak do wykazu spadku.

4) Władza skarbowa może również w przypadkach, przewidzianych w ustępie 2, zażądać złożenia oddzielnego wykazu spadku (§ 31 ustęp 7),

Odnośnie do ostatniego ustępu powyższego paragrafu nadmienić należy, że w oryginalnym tekście tego paragrafu powołano przez oczywistą pomyłkę § 37 ustęp 1, zamiast § 31 ustęp 7 austrjackiego rozporządzenia.

Gdy według tych przepisów Sąd jest powołanym do sporządzania dla stron wykazów spadku, czy to na odpowiednich formularzach, czy też w oznaczonych przez te przepisy wypadkach do protokółu, musimy też Sądowi pozostawić ocenę, czy w poszczególnych sprawach spadkowych zachodzi potrzeba sporządzania wykazów spadku. O ile mi wiadomo z przepisów, zawartych w przytoczonym paragrafie 39 w ust. 2 i 3, nie korzystają ani Sądy, ani notarjaty, jakkolwiek dzięki tym przepisom możnaby uprościć w znacznej mierze sposób przygotowania operatów potrzebnych dla wymiaru należytości spadkowych, zwłaszcza w tych Sądach i tych notarjatach, w których do sporządzenia aktów spadkowych używa się maszyny do pisania. Cóż bowiem może być łatwiejszego i prostszego, aniżeli sporządzenie przez kalkę odbitki z protokółu, obejmującego zazwyczaj wszystkie deklaracje spadkowe, inwentarz spadku, oszacowanie majątku spadkowego, sprawdzenie legatów po myśli § 178 pat. niesp., wyjaśnienie, czy spadkodawca nie sporządził za życia na rzecz osób, które mają udział w spadku, jakichś aktów prawnych, od którychby przypadała należytość skarbowa »od darowizn i spadków«, jak wogóle te wszystkie fakta, daty i stosunki, których znajomość może być potrzebną urzędowi skarbowemu do wymiaru należytości spadkowych. Odpis takiego protokółu z ewentualnym odpisem innych dokumentów, które mogłyby być potrzebne dla wymiaru należytości spadkowych, n. p. rozporządzenia ostatniej woli, które powiela się również dla aktów spadkowych, — zastąpić może snadnie wykaz spadku, a nawet może być dla władz skarbowych często więcej pożądanym i miarodajnym dokumentem, aniżeli wykaz spadku, który w przeważnej ilości wypadków nie jest niczem więcej, jak tylko streszczeniem takiego protokółu.

Powołane przepisy milczą, coprawda, bardzo dyskretnie o tem, jak należy postąpić w dalszym ciągu z takim protokółem, w którym zamieszczono zarazem wykaz spadku, lecz jest rzeczą oczywistą, że protokół taki można przesłać władzy skarbowej w celu wymiaru należytości spadko-

wych albo w oryginale wraz z całemi odnośnemi aktami spadkowemi, albo też w odpisie, uwierzytelnionym przez Sąd. Z tych dwóch możliwych sposobów wybieram drugi, jako więcej praktyczny, gdyż władze skarbowe powinny mieć w każdym razie zachowane w swoich aktach wymiarowych te dokumenta, które służyły im za podstawę wymiaru należytości, a nadto przy przestrzeganiu takiego porządku postępowania odpada potrzeba przesyłania całych aktów spadkowych ze Sądu do władzy skarbowej i z powrotem.

Sądzę zatem, że we wszystkich wypadkach, w których ogólna wartość spadku nie przewyższa kwoty 10.000 złotych, a od spadku może przypaść jakaś należytość skarbowa, należałoby przesyłać władzom skarbowym dla wymiaru należytości tylko wierzytelny odpis odpowiednio ułożonego protokółu.

REFORMA USTAWY NOTARJALNEJ W AUSTRJI.

Dzięki uprzejmości JWPana Prezesa Izby Notarjalnej w Przemyślu otrzymała Izba Notarjalna w Krakowie szereg ustaw, rozporządzeń i projektów ustaw, odnoszących się do reformy ustawy notarjalnej w Republice Austrjackiej.

Materjały powyższe można podzielić na dwie grupy, a mianowicie na grupę zmian już przeprowadzonych w drodze ustawodawczej i na grupę zmian dopiero zamierzonych.

Do grupy pierwszej zaliczam ustawę z dnia 1 lipca 1921 r. Dz. Ust. Nr 158 (Bundesgesetzblatt), wydaną i ogłoszoną w dniu 16 lipca 1921 r. oraz odnoszące się do tejże ustawy rozporządzenia wykonawcze z 22 grudnia 1921 r. Dz. Ustaw Nr 273 poz. 757 i z dnia 12 sierpnia 1926 r. Dz. U. Nr 54 poz. 252.

Cytowana wyżej ustawa z 1 lipca 1921 r. wprowadza nazwę dla notarjusza „notarjusz publiczny“ (öffentlicher Notar) i szereg innych uzupełnień, odnoszących się do zmiany stosunków prawno-politycznych, jak naprzykład co do obywatelstwa, ślubowania służbowego.

Ustawa powyższa nadaje inne brzmienie dotychczasowym paragrafom 79, 80 i 81 dotychczasowej ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r. Nr 75 Dz. p. p. austr.

Zmiany te odnoszą się do wprowadzonego cytowaną wyżej ustawą t. zw. rejestru poświadczeń (Beurkundungsregister), a to odnośnie do legalizacji podpisów (§ 79 ust. not.), okazania dokumentu (§ 80 ust. not.) i świadectw życia (§ 81 ust. not.).

Według przepisu cytowanej wyżej ustawy z 1 lipca 1921 r., § 82 ustawy notarjalnej w nowem brzmieniu zarządza wpisywanie legalizacji podpisów, okazania dokumentu i świadectw życia do t. zw. rejestru poświadczeń, przyczem znosi przepis wciągania tych czynności do ogólnego repertorjum.

Do § 79 ustawy notarjalnej wprowadza nowela z 1 lipca 1921 r. expressis verbis przepis § 3 pierwszej noweli do austr. kodeksu cywilnego z dnia 12 październiku 1914 r. Dz. p. p. austr. Nr 276 co do zdolności kobiet do przybierania ich jako świadków aktu i tożsamości.

Cytowana ustawa znosi również przepis ustępu e) § 116 ustawy notarjalnej austr., co do obowiązku utrzymywania wykazów osób będących pod kuratelą.

Rozdziałowi VIII. ustawy notarjalnej austr. nadano nowe brzmienie, a mianowicie §§ 124, 142 o kollegjach notarjalnych i Izbach notarjalnych. Cytowana ustawa wprowadza nowy przepis, że kollegja notarjalne tworzą notarjusze i kandydaci notarjalni, zapisani w spisach kandydatów notarjalnych i tworzący t. zw. grupę kandydatów notarjalnych.

Według cytowanej ustawy Izba notarjalna składa się z notarjuszy w liczbie od 6 do 10 (Wiedeń) i trzech kandydatów notarjalnych, względnie 5 (Wiedeń). W skład członków Izby notarjalnej wchodzą jednak tylko kandydaci notarjalni, uzdolnieni do substytucji i to tylko ci, którzy wykazują najmniej 7 lat praktyki.

Zakres działania Izby jest określony, podobnie jak w ustawie notarjalnej z r. 1871, z tą jedynie zmianą, że zakres działania Izby notarjalnej rozciąga się na wybór zastępców na posiedzenie delegatów (Delegiertentag), rozstrzyganie spraw co do udziału kandydatów notarjalnych w Izbie i przygotowywanie umów zbiorowych.

Cytowana nowela wprowadza również nową instytucję, a mianowicie t. zw. posiedzenie delegatów Izb (Delegiertentag), mające za zadanie zastępstwo interesów stanu i stawianie wniosków w kwestjach prawnych, odnoszących się do organizacji notarjatu i opinjowanie wniosków w tychże sprawach.

Powołane wyżej rozporządzenia wykonawcze z dnia 22 grudnia 1921 r. i z dnia 12 sierpnia 1926 r. zawierają bliższe szczegóły co do sposobu prowadzenia t. zw. rejestru poświadczeń i podają wzór takiego rejestru.

Do grupy drugiej, dotyczącej zmian zamierzonych w ustawie notarjalnej, odnoszę przedłożenie rządowe, ogłoszone w Nrze 371 projektów ustawodawczych.

Między zmianami mającemi większe znaczenie nietylko dla notarjatu, ale także dla społeczeństwa, jest projektowana zmiana brzmienia § 3 ust. not. z r. 1871, idąca w kierunku rozszerzenia bezpośredniej egzekucji z aktów notarjalnych. Wykonalność z mocy aktu notarjalnego nadaje projekt nietylko wtedy, gdy chodzi o dług, wyrażony w pieniądzach lub innych zamiennych rzeczach, lecz także wtedy, gdy chodzi o zobowiązanie się do oddania pewnej oznaczonej rzeczy, do nabycia, przeniesienia, ograniczenia i zniesienia prawa, do zdania rachunku lub do zabezpieczenia pewnej oznaczonej pretensji pieniężnej. Wymóg wykonalności aktu notarjalnego regulują przepisy prawne pozostawione bez zmiany z dotychczasowego § 3 ustawy z r. 1871, a mianowicie co do dokładnego oznaczenia osoby uprawnionej i zobowiązanej, tytułu prawnego, przedmiotu i czasu świadczenia oraz wyraźnej zgody zobowiązanego na wykonalność aktu.

Co do ziszczenia się warunku i nadejścia kalendarzowo nie oznaczonej chwili pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

Po § 3 ustawy z 1871 r. dodaje projekt nowy § 3 a), wprowadzający do samej ustawy notarjalnej przepis z ordynacji egzekucyjnej, a mianowicie z §§ 88 ustęp 3 i 138 ustęp 1. (Przepis ten postanawia, że można prowadzić egzekucję na nieruchomości bezpośrednio przeciw późniejszemu nabywcy, gdy na podstawie wykonalnego aktu notarjalnego zaintabulowanem jest prawo zastawu na tej nieruchomości z dodatkiem wskazującym na bezpośrednią wykonalność aktu).

Przepis powyższy ma na celu usunięcie dawnej spornej kwestji prawnej i zrównania prawa zastawu zaintabulowanego z mocy wykonalnego aktu notarjalnego z prawem zastawu, przy którem adnotowano wykonalność w drodze egzekucji. Celem, do którego zdąża projekt proponując zmianę brzmienia § 3 ustawy z r. 1871, rozszerzającego natychmiastową wykonalność z aktu notarjalnego także i na inne czynnności i świadczenia prawne, jest usunięcie

przewlekłych procesów i zapewnienie uprawnionym natychmiastowego zaspokojenia ich pretensji z mocy aktu notarjalnego.

Projekt precyzuje ściślej § 4 ustęp 1 ustawy notarjalnej z r. 1871 wprowadzając doń przepis z ordynacji egzekucyjnej, a mianowicie artykuł XVII. ustawy wprowadczej do ordynacji egzekucyjnej.

Według projektu § 4 otrzymałby brzmienie: „wykonalności aktu notarjalnego można zaprzeczyć (bestreiten) w drodze skargi. Jeżeli wniesiono skargę dopiero po dozwoleniu egzekucji, to do egzekucji ma zastosowanie § 36 ordynacji egzekucyjnej".

Projekt zmienia jedynie stylistycznie ustęp 2 § 4 ustawy z r. 1871, powołując w nim przepis § 42 L. 5 ordynacji egzekucyjnej o wstrzymaniu egzekucji.

Projekt zdąża również do zniesienia kaucyj notarjalnych, wychodząc z założenia, że kaucje te zostały zdewaluowane co do notarjuszy od dawna urzędujących i proponuje zwrot tychże kaucyj notarjuszom z tem, że gdy notarjusze dotychczasowi kaucyj tych nie podejmą, to przeznaczone zostaną na cele dobroczynne dla stanu notarjalnego. O ileby miały być utrzymane nadal kaucje, to kaucje te powinny być znacznie wyższe od ustalonych przez dotychczasową ustawę, co znowu stałoby się zbyt wielkim ciężarem dla notarjuszy nowomianowanych, którzy nie byliby w możności kaucyj tych złożyć.

Projekt dąży do zmiany dotychczasowego przepisu odnośnie do wymogów studjów celem wstąpienia do notarjatu, przepisując jako obowiązkowe złożenie trzech egzaminów teoretycznych, a nie jak dotychczas dwu egzaminów teoretycznych lub doktoratu.

Projekt zawiera jedynie ogólną wzmiankę o niszczeniu aktów, dokumentów i pieczęci urzędowych notarjuszy i Izb notarjalnych, pozostawiając bliższe określenie rozporządzeniu wykonawczemu.

E. S.

KILKA UWAG O ZASTOSOWANIU PRAKTYCZNEM NOWEJ USTAWY STEMPLOWEJ.

Nowa unifikacyjna ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 roku, obowiązująca na całym obszarze Rzeczypospolitej od dnia 1 stycznia 1927 r. jest jednym jeszcze więcej przykładem, że w kodyfikacji unifikacyjnej nie wolno pod naciskiem sfer zainteresowanych czynić ustępstw dla różnych międzydzielnicowych życzeń, jeśli się nie chce zniszczyć systemu ustawy i zatrzeć jej jasności.

Ustawa pomyślana w pierwotnym projekcie wedle ustroju skarbowego, obowiązującego na ziemiach Kongresówki, przewidywała dla przyczyn, o których pisaliśmy już wiele w „Przeglądzie Notar.“, prawo wymiaru i poboru należytości skarbowych dla notarjatu.

W toku rozpraw nad projektem ustawy tak w komisji skarbowej Sejmu, jak i na plenum wystąpiono ze sfer małopolskich przeciw rozciągnięciu powyższej zasady na notarjat małopolski — w następstwie czego „unifikacyjna“ ustawa musiała być w całym szeregu przepisów odpowiednio przekształconą przez stworzenie dużej ilości postanowień, mających zastosowanie wyjątkowe dla terenu, na którym „obowiązuje austrjacki kodeks cywilny“.

Pomijam już fakt, że przez to odrębne traktowanie jednej dzielnicy państwa ustawa straciła swój charakter unifikacyjny, pomijam dalej jej błędy piękności, jako rzeczy, przy których ten pomnik ustawodawstwa rodzimego mógłby przetrwać lata, ale ze stanowiska praktyki nie wolno zamilczeć o wadach ustawy, która zastosowanie jej wprost uniemożliwia.

Nie pomoże ani rozporządzenie wykonawcze, ani inne rozporządzenia wyjaśniające, ani stosy instrukcyj ministerjalnych, jakiemi zasypano urzędy skarbowe, niema i nie prędko

znajdzie się w Rzeczypospolitej prawnik-skarbowiec, któryby mógł nie mieć szeregu wątpliwości przy zastosowaniu tej ustawy.

Pośpiech, z jakim dorabiano w ustawie tej wyjątkowe przepisy dla Małopolski, uczynił z ustawy karykaturę ustawodawczą, kłócącą się z przepisami innych obowiązujących ustaw, a nawet z konstytucją.

Na odbytem w Izbie notarjalnej krakowskiej w dniu 16 stycznia b. r. posiedzeniu kollegjum notarjalnego, którego celem było omówienie ustawy o opłatach stemplowych w praktycznem jej zastosowaniu i ujednostajnienie tej praktyki na terenie krakowskiej Izby, wysunięto taki szereg wątpliwości i niejasności, jakie w zastosowaniu ustawy się nasuwają, że szczegółowe ich omówienie stałoby się bardzo obfitym materjałem dla dużej monografji.

Na tem miejscu chcemy tylko poruszyć niektóre zasadnicze niedomagania ustawy, a zwłaszcza te, z których wypływa jej niezastosowalność do przejawów życia prawnego i potrzeb tegoż życia, nie wątpię, że praktyka stwierdzi dalsze wady i niedomagania lub luki w ustawie, które zostaną omówione w „Przeglądzie".

Art. 29. ustanawia: Na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny austrjacki, notarjusz jest obowiązany przesyłać urzędowi skarbowemu uwierzytelnione odpisy:

1) sporządzonych przed nim aktów notarjalnych, nie wyłączając dokumentów prywatnych, którym nadano formę aktu notarjalnego (§ 54 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. austr. Dz. P. P. Nr 75);

2) tych pism, na których notarjusz uwierzytelnił podpis lub znak ręczny;

3) aktów sprzedaży drogą licytacji przed nim odbytej.

Przesłanie odpisu ma nastąpić w ciągu trzech dni od daty czynności urzędowej.

Notarjusz uzależnia nadanie dokumentowi prywatnemu formy aktu notarjalnego, względnie uwierzytelnienie podpisu lub znaku ręcznego, od dostarczenia odpisu, przeznaczonego dla urzędu skarbowego.

Przepisów powyższych nie stosuje się:

a) do pełnomocnictw, nie zawierających zarazem umowy o wynagrodzenie pełnomocnika (art. 113), jeżeli opłatę, przewidzianą w art. 111 uiszczono lub jeżeli pełnomocnictwo jest wolne od opłaty stemplowej (art. 112);

b) do zezwolenia na wykreślenie długu pieniężnego w księdze wieczystej, jeżeli dokument oprócz zezwolenia na wykreślenie oraz pokwitowania z uiszczenia długu, który ma być wykreślony, nie zawiera żadnych innych postanowień, a uiszczono opłatę, przewidzianą w art. 139 lub dokument jest w myśl tegoż artykułu wolny od opłaty;

c) do pism, zaopatrzonych przez właściwy organ urzędowy (art. 17) w dowód uiszczenia opłaty lub odrodzenia płatności (art. 22 i 177).

Przesłanie odpisu urzędowi skarbowemu nie zwalnia stron od obowiązku uiszczenia opłaty w przepisanym terminie (art. 20, 21, 59 i 138) w sposób przewidziany w art. 23, względnie 24.

Jeżeli w przypadku poszczególnym opłata musi lub może być uiszczona znaczkami stemplowemi (art. 18), to uiszczenie może nastąpić również drogą skasowania znaczków stemplowych przez notarjusza przed uwierzytelnieniem odpisu (art. 37).

Przepis ten ma oczywiście na celu kontrolę władzy skarbowej nad uskutecznieniem przez podatnika obowiązku opłaty stemplowej odpisu, sporządzonego przez notarjusza, lub przez niego legalizowanego.

Kontroli tej służyć ma obligatoryjny odpis pisma i dokonanie zgłoszenia w terminie dni trzech. Wypływa z niego również, że obowiązkowi zgłoszenia podlegają wogóle wszystkie pisma prócz pełnomocnictw i kwitów ekstabulacyjnych (z ograniczeniem) oraz pism, zaopatrzonych przez właściwy organ dowodem odroczenia jej płatności.

Zatem obowiązkowi zgłoszenia podlegać mają n. p.:

1) ostatniej woli rozporządzenie, sporządzone we formie aktu notarjalnego lub protokółu notarjalnego, albo też notarjalnie legalizowane.

2) ostatniej woli rozporządzenia, złożone notarjuszowi do aktów (testamentum ad acta conditum), względnie protokóły, spisane przez notarjusza po myśli § 73. ust. not.

3) protokóły z walnych zgromadzeń członków Spółek z ogr. odp., lub akcjonarjuszy, stwierdzające n. p. wybór zawiadowców, lub członków Rad nadzorczych, względnie zawiadowczych, choćby żadne opłaty od nich nie przypadały.

4) listy treści prywatnej, zawierające tajemnice rodzinne, nie majątkowe, o ile legalizuje się na nich podpisy.

5) podania do sądów lub władz, na których legalizuje się podpisy, zgodnie z obowiązującemi ustawami, n. p. podania do rejestrów handlowych, lub hipoteczne i t. p.

Przedewszystkiem termin 3 dni dla zgłoszenia jest stanowczo za krótki, a dotrzymanie go jest wprost niewykonalne w przypadkach spisania i podpisania w jednym dniu większej ilości dokumentów, n. p. przy parcelacjach. Sporządzenie kilkudziesięciu odpisów wierzytelnych z pism, podpisanych przez strony w jednym dniu, staje się fizyczną niemożliwością.

Obowiązkowi zgłoszenia nie mogą podlegać pisma, od których oczywiście nie przypada żadna opłata stemplowa, a które z mocy ustawy chronione są tajemnicą.

Obowiązek zgłaszania odpisów listów prywatnych jest pogwałceniem tajemnicy listowej, gwarantowanej konstytucją.

Ustawodawca, wkładając na obywatela obowiązek zgłaszania odpisów pism w tak wielkiej rozciągłości — obowiązek, pociągający za sobą wydatek na sporządzenie odpisów, mógł był zwolnić odpisy takie od opłaty stemplowej, wyznaczonej art. 157 ust. stempl., jak to uczynił wyraźnie w art. 173 u. s. odnośnie do odpisów, przeznaczonych dla zbioru dokumentów księgi wieczystej (scil. ks. gruntowej, naftowej, kolejowej) — niema bowiem rozumnie uzasadnionej przyczyny do dalszego obciążania podatnika opłatami dla celów kontroli skarbowej. Ten ostatni wzgląd jest przyczyną, że wiele urzędów skarbowych nie żąda dostarczenia tegoż stempla, kierując się dotychczasową praktyką, odpowiadającą słusznym przepisom dotąd obowiązującej ustawy.

Dr St. St.

W SPRAWIE WYKŁADNI USTAWY STEMPLOWEJ.

Zgromadzenie Kolegjum notarjuszy Izby notarjalnej krakowskiej.

W dniu 16 stycznia 1927 roku odbyło się w lokalu Izby notarjalnej w Krakowie, Zgromadzenie Kolegjum w sprawie nowej ustawy stemplowej. Przewodniczący Zebrania prezes Izby dr Tadeusz Starzewski, zagajając posiedzenie wyraża żal, iż ustawa stemplowa, która miała za zadanie unifikację przepisów należytości skarbowych na całym obszarze Polski — zrobiła wyłom co do Małopolski — i wskutek tego spaczyła zasadniczą myśl ustawy — nie wprowadziła spodziewanych oszczędności w administracji skarbowej i naraziła szerokie warstwy społeczne na niepotrzebne wydatki i trudności.

Co do samych przepisów ustawy, to nastręczają one wiele wątpliwości — które dopiero praktyka usunąć może.

W tym względzie pocieszającą jest okoliczność, że tak Izby skarbowe, jak i Ministerstwo skarbu oświadczyło gotowość wyjaśnienia wszelkich wypadków wątpliwych. Wskutek tego p. przewodniczący prosi, aby zebrani podawali do wiadomości Izby wszystkie te wątpliwe w praktyce napotkane wypadki — na które Izba albo bezpośrednio albo po porozumieniu się z odnośnemi władzami będzie starała się wyjaśnić.

Następnie referent, notarjusz dr Popkiewicz, zabierając głos zaznacza, iż zadaniem jego będzie przedstawić w krótkości ogólne zasady nowej ustawy — te przepisy, które w codziennej praktyce notarjalnej mają zastosowanie — wreszcie obowiązki, które ustawa wkłada na notarjuszy małopolskich.

Zasady ogólne.

Opłatom stemplowym podlegają tylko pisma (art. 1), ustne umowy — w zasadzie.. wolne. Niektóre jednak czynności bez pisma podlegają opłacie stemplowej: n. p. o najem skrzynki depoz. (art. 89), o sprzedaż papierów wartościowych lub ich zamiany art. 75, transakcje giełdowe (art. 67, 71, 75), wpłaty na udziały członków spółdzielni art. 103.

Jeśli jedno pismo obejmuje kilka czynności, należy uiścić opłatę od każdej czynności oddzielnie.

Jeśli wartość wszystkich czynności podano w sumie ogólnej, to sumę tę bierze się, jako podstawę wymiaru i stosuje się do niej stopę, przypadającą od przedmiotu, który podlega opłacie najwyższej (art. 2 i 13).

Uboczne czynności (ustalenie sposobu spłatu sumy sprzedaży, potwierdzenie odbioru ceny, ustanowienie kary umownej, postanowienie o zabezpieczeniu hipotecznem, nie mogące istnieć bez czynności głównej, stwierdzone tem samem pismem między temi samemi osobami (art. 2), nie podlegają opłacie.

Podstawy wymiaru:

Opłatę oblicza się stosownie do rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo — nazwa niezgodna z treścią niema znaczenia (art. 6).

Opłatę wymierza się od wartości, podanej przez podatnika — za podstawę wymiaru opłaty bierze się wartość całego przedmiotu umowy, choćby z treści wynikało, że umowa już częściowo lub całkowicie wykonaną została przed sporządzeniem pisma (art. 6).

Jeżeli według treści pisma dłużnik ma wykonać jedno z więcej świadczeń różnej wartości — to za podstawę wymiaru służy wartość najwyższa.

Wartości rzeczy nie można przyjąć w sumie niższej, niż wartość łączna wszystkich świadczeń wzajemnych, które ma podać płatnik.

Za wzajemne świadczenie uważa się: Przyjęcie długu do zapłaty, ustanowienie użytkowania, potrącenie wierzy-

telności ceny sprzedaży, zrzeczenie się prawa majątkowego i t. p. (art. 7).

Jeżeli pismo zawiera zobowiązanie do świadczeń perjodycznych, to podstawę wymiaru ustala się wedle art. 10.

Uiszczenie opłaty stemplowej.

Opłatę od pisma, sporządzonego w Polsce, należy uiścić w ciągu trzech tygodni od dnia sporządzenia tegoż pisma — art. 20; zaś od pisma, sporządzonego za granicą, należy opłatę uiścić w ciągu trzech tygodni od dnia, w którym osoba, obowiązana do uiszczenia opłaty, pismo to lub uwierzytelniony odpis do Polski wprowadziła, bądź ją w Polsce otrzymała (art. 21).

Opłata stemplowa następuje bądź według obliczenia podatnika, bez wymiaru urzędowego bądź na zasadzie wymiaru dokonanego przez właściwy organ urzędowy art. 17. Wybór sposobu uiszczenia opłaty należy do podatnika — o ile pewne przepisy o poszczególnych wypadkach nie podają, jaki z tych sposobów ma być zastosowany.

(Art. 17, 18, 22, 29, 37. Patrz § 17, 18, 19, rozp. 33, 34 do 39 rozp., tudzież § 65, 66 i 77 rozp.).

Przepisy szczegółowe.

Pierwopis.

Stempel dokumentowy nie obowiązuje. Nowa ustawa nie wprowadza takiego stempla, zaś odnośna pozycja taryfy 102 w austr. ust. nal. zniesiona została artykułem 171 L. 2.

Wypis.

Art. 157. Opłata stempl. 1 zł od każdej choćby zaczętej stronicy.

Odpis dla władz skarbowych.

Ewent. uwolnienie od opłaty na zasadzie art. 160 ust. 1 i 142 ust. 1.

Odpis dla hipoteki.

Wolny od stempla, art. 173, ustęp przedostatni.

Legalizacje, art. 158.

Poświadczenie przez notarjusza własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego, jak również jednocześnie dokonane poświadczenie zdolności osobiste — wolne.

Pokwitowanie, art. 136, 137, 138,

do wysokości 50 zł — wolne
ponad 50 „ — 20 gr

nadto wolne (art. 137), n. p. umieszczone w tekście tej umowy, której wykonanie stwierdzają (art. 2), oraz umieszczone na rachunkach, a dotyczące należytości stwierdzonej rachunkiem — pokwitowanie, zawierające zezwolenie na wykreślenie wpisu w księdze gruntowej.

Niektóre pokwitowania podlegają opłacie według zasad, podanych przy rachunkach, art. 72.

Kwity ekstabulacyjne.

Pokwitowania zawierające zarazem zezwolenie na wykreślenie z hipoteki — art. 139 przy sumie do 100 zł . . . . wolne
ponad 100 zł do 1000 zł 1 zł
„ 1000 zł lub
jeśli wartość nie jest wymieniona . . . . 3 zł

Do uiszczenia opłaty jest obowiązana osoba, wydająca pokwitowanie.

Skasowanie znaczków stemplowych, które należy uiścić przy podpisaniu pokwitowania, art. 138 i § 19 g. — następuje przez ich przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu albo datą skasowania i nazwiskiem lub firmą kasującego.

Skrypt dłużny (oblig.), art. 114 do 121,

zasadniczo od sumy dłużnej 1/2%
z ustanowieniem hipoteki dla wierzytelności już opłaconej (art. 84) . . . . 3 zł
z ustanowieniem hipoteki dla wierzytelności nieopłaconej 1/2%

Skrypt pod zastaw towarów,

stwierdzający udzielenie pożyczki osobie wykonującej sprzedaż towarów tegoż rodzaju i pod-

legającej podat. przemysł. lub zwolnionej od tegoż podatku od sumy zobowiązania (art. 115) 0·3%

w innych przypadkach skrypt, stwierdzający udzielenie pożyczki pod zastaw przedmiotów ruchomych zasadniczo podlega opłacie: od sumy zobowiązania . . . . ½%

Zapis kaucyjny, art. 82.

Ustanowienie zastawu lub kwoty tytułem kaucji zasadniczo od sumy kaucji . . . . 0·1%

na zabezpieczenie kredyt. weksl. . . . . 3 zł

Na zabezpieczenie wierzytelności mogących wyniknąć z otwartego kredytu (nie wekslowego), jeśli uiszczono opłatę z art. 134 ustęp 2, t. j. 0·1% od sumy kredytu — podlega opłacie . . 3 zł

Na zabezpieczenie należności ubocznych (odsetki za zwłokę, koszta sądowe i t. p.) przy wierzytelności, od której opłatę już uiszczono . . . . 3 zł

Taksa intabulacyjna

nadal utrzymana na zasadzie poz. 45 ust. nal., a wynika to z art. 171 ust. 2 i 173 ust. 4 nowej ustawy w związku z powołanym tamże § 50 ces. rozp. punkt 9.

Kupno—sprzedaż, art. 12, 52, 54, 58,

a) sprzedaż nieruchomości zasadniczo od ceny kupna 4%

b) jeśli przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość wraz z przynależnościami (art. 12 i 52), natenczas należy uiścić od części ceny sprzedaży przypadającej na nieruchomość (art. 58) . . . 4%

zaś od części ceny sprzedaży, przypadającej na przynależność (art. 66) 1%

Jeśli strony nie podały w umowie, ile z ceny sprzedaży przypada na nieruchomość, a ile na przynależność — natenczas należy uiścić od całej ceny sprzedaży 4%

c) jeśli przedmiotem sprzedaży jest gospodarstwo rolne wraz z przynależnościami (art. 12), natenczas wartość nieruchomości nie może być

przyjęta w kwocie niższej od $^{9}/_{10}$ części podanej przez podatnika ceny sprzedaży (rzeczy nieruchomej i przynależności razem wziętych) — a wtedy należy:

uiścić od $^{9}/_{10}$ ceny sprzedaży (nieruchom.) 4%

zaś od $^{1}/_{10}$ ceny sprzedaży (przynależności) 1%

Szacunek prawny, patrz art. 12,

jeśli wartość nieruchomości ustalono na zasadzie szacunku prawnego wedle art. 12 ust. 2, to szacunek prawny przynależności ma być wzięty w kwocie równającej się $^{1}/_{9}$ części wartości nieruchomości. — N. p. wedle szacunku prawnego wypada wartość nieruchomości na 9000 zł, natenczas na wartość przynależności wypada 1000 zł.

d) sprzedaż niewydzielonej (idealnej) części nieruchomości z przynależnościami lub bez nich (art. 58), nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny — jeśli kupuje osoba mająca udział w tejże nieruchomości z tego samego tytułu — od całej ceny sprzedaży . . . . $^{1}/_{2}$%

Pojęcie nieruchomości i przynależności patrz art. 12.

e) sprzedaż rzeczy ruchomych, art. 66 do 71, zasadniczo od ceny sprzedaży 1%

we wypadkach, przewidzianych art. 67 — od ceny sprzedaży . . . . $^{1}/_{5}$ względnie $^{1}/_{2}$%

f) sprzedaż przy parcelacji art. 58 i § 103 rozp. wyk. umowa o sprzedaż we formie parcelacji przeprowadzonej o wyk. ref. rol. z 28. XII. 1925 Dz. 1/26, wymieniona w tejże ustawie w art. 15 zdanie 1 art. 58 ust. 4. — Art. 59, 62 do 67 i 77 podlega opłacie we wysokości 1% przewidzianej w pierwszem zdaniu ustępu 3 art. 58.

g) sprzedaż karłowatego gospodarstwa (art. 58), w celu uzupełnienia innego karłowatego, jeśli przedstawione zaświadczenie O. U. Z., stwier-

dzające przyznanie sprzedawcy kredytu — podlega opłacie, od ceny sprzedaży 1%

Wolne od opłaty (art. 54).

Sprzedaż budynku niedokończonego, dokonana w ciągu lat ośmiu od dnia rozpoczęcia budowy — jak również pierwsza po ukończeniu budynku sprzedaż budynku wykończonego, jeśli odnośny kontrakt sporządzono w ciągu lat ośmiu od dnia, w którym zaczęto budynku używać.

Warunki tego uwolnienia mają być udowodnione zaświadczeniem właściwej władzy (Magistrat, Urząd gminny), sprawującej nadzór nad budownictwem. Patrz bliżej § 102 rozp. wyk.

Oddanie na własność:

a) nieruchomości celem spłacenia długu pieniężnego z tytułu zapisu lub obowiązku przyjętego w akcie darowizny przez obdarowanego (art. 58) ½%
b) rzeczy ruchomej celem spłacenia długu, jak również zrzeczenie się prawa do rzeczy ruchomej w zamian za sumę pieniężną lub za inną rzecz ruchomą (art. 66) od wartości 1%

Dział — (art. 131 i 132).

Dział wspólności wynikłej z tytułu dziedziczenia zapisu lub darowizny — bez względu na to, czy każdy ze współwłaścicieli otrzymuje część majątku w naturze, czy też jedni cały majątek, lub części, a inni spłaty . . . . wolny

Jeśli wspólność nie wynikła z tytułu dziedziczenia, zapisu lub darowizny — ale opiera się na innych tytułach (n. p. kupnie), natenczas:

a) od nadwyżki w otrzymanych nieruchomościach 4%
b) od nadwyżki w przedmiotach innego rodzaju . 1%

(Przy kontrakcie działu należy podać wartość brutto dotychczasowego udziału — części idealnych każdego spólnika i wartość brutto części fizycznej, przypadłej każdemu spólnikowi w tymże dziale).

Cesja, przelew wierzytelności i innych praw (art. 66).

Cesja praw, które w zakresie opłat stemplowych uważa się za nieruchomość, podlega opłacie, jak sprzedaż, zamiana i t. p.

Cesja nieruchomości i innych praw zasadniczo . . 1%

Cesja praw dzierżawcy lub biorącego w najem (art. 88), od wartości zobowiązania cesjonarjusza . 1%

Cesja praw do ruchomości w wypadku art. 67 L. I. 1/5%

Cesja do kwoty 20 zł (art. 69) . . . . wolne

Służebności gruntowe, ograniczone (dla osoby) prawo użytkowania, używania mieszkania, ciężary rzeczowe, art. 81.

Pisma stwierdzające umowę o ustanowienie względnie o przeniesienie tychże praw rzeczowych na rzeczy cudzej — od wartości prawa . . . 1%

Uwaga: Jeśli n. p. w kontrakcie kupna-sprzedaży sprzedający zastrzega dla siebie dożywocie — natenczas wartość tegoż należy doliczyć (dobić) do podanej wartości przedmiotu i dopiero od tej łącznej wartości (wartość przedmiotu sprzedaży, wartość dożywocia), wymierzyć opłatę przenośną.

(o ile nie mają zastosowania przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn).

Jeśli wartość jednego z tych praw ma być wzięta za podstawę wymiaru do obliczenia wartości — natenczas celem ustalenia podstawy wymiaru należy zastosować przepisy art. 10.

Deklaracja hipoteczna art. 139
(podać wartość przedmiotu)

jeśli wartość nieokreślona — opłata . . . . 3 zł

chyba, że deklaracja stwierdza przeniesienie prawa n. p. pod tytułem odpłaty — natenczas opłata, jak przy kupnie, sprzedaży.

R o z w i ą z a n i e s t o s u n k u p r a w n e g o (art. 4 i 139).

Umowa o rozwiązanie i ustanowienie nowego stosunku podlega opłacie należnej od treści nowego stosunku (Nowacja).

Umowa o rozwiązanie bez ustanowienia nowego stosunku zasadniczo . . . . wolne

Jeżeli jednak ta ostatnia umowa została zawarta we formie aktu notarjalnego lub sądownie — albo jeśli została uwierzytelniona notarjalnie lub sądownie — patrz art. 139.

S p ó ł k i i s p ó ł d z i e l n i e, art. 102—110,

a) od umów o zawiązanie Spółki akcyjnej lub kom. akc. z siedzibą w Polsce — od kapitału zakład. 2%

b) od uchwał o powiększenie kapitału zakładowego Spółki akc. lub kom. akc. w Polsce bądź drogą nowych emisyj, bądź przez powiększenie wkładów spólników osobiście odpow. (w Spółce kom. akc.), bądź drogą dopłaty innego rodzaju — od wartości nowych akcyj 2%

Podstawa wymiaru powyższej opłaty określona w art. 102.

Opłatę stemplową od powyższego pisma o zawiązanie i powiększenie, uiszcza się jedynie gotówką na podstawie wymiaru, dokonanego przez urząd skarbowy, a wpis do rejestru handl. może nastąpić dopiero po przedstawieniu zaświadczenia urzędu skarbowego o dokonaniu zapłaty (kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej we właściwym terminie i w należnej sumie równa się pięciokrotnej wartości (art. 25 i 102).

c) wpłaty na udziały, dokonane przez członków spółdzielni podlegają opłacie 2%

od ogólnej wpłaty — opłatę ma uiścić spółdzielnia bez wymiaru urzędowego gotówką (art. 25), sposób opłaty patrz art. 25 i 103.

d) pisma stwierdzające umowę o zawiązanie opłat nie wymienionej wyżej pod a), b), c) lub o powiększenie kapitału zakładowego takiej Spółki (art. 105), podlegają

opłacie we wysokości 2% od kapitału zakładowego, względnie od sumy, o którą się kapitał powiększa.

Do pism tych zalicza się protokół ogólnego zebrania spólników, za spisanie do księgi uchwał, tudzież podanie o wpis odnośnej umowy lub uchwały do rejestru handl., który może nastąpić tylko w razie dostarczenia Sądowi dowodu uiszczenia opłaty stemplowej na podstawie wymiaru urzędowego, jak art. 17.

e) pismo stwierdzające umowę o wniesienie nieruchomości (aporty), znajdujących się w Polsce tytułem wkładu rzeczowego do wszystkich powyższych Spółek (art. 106), podlega opłacie . 2% od wartości nieruchomości. Opłatę tę należy uiścić niezależnie od opłat przewidzianych (art. 102 i 105).

f) od umów lub uchwał o przekształcenie Spółki już istniejącej na Spółkę innego rodzaju i od umów o powiększenie kapitału Spółki, spowodowane przejęciem majątku jednej lub kilku już istniejących Spółek (Fuzja), art. 107 wynosi połowę należytości, jak wyżej.

g) podania do rejestru handlowego podlegają tak co do opłat od podań, jak i co do opłat od wpisów — opłatom wedle rozporządzenia ces. z 15 września 1915 r. Nr 279 względnie odnośnym rozporządzeniom o opłatach w postępowaniu rejestrowym (Dz. p. p. 84/22 poz. 751 — 96/24 i 19/24 poz. 210 (oddzielnie stempel od podania, oddzielnie opłata od wpisu do rejestru).

Umowy majątkowe małżeńskie, art. 130.

Należytość od umów o wspólność majątkową małżeńską bądź między żyjącymi, bądź na wypadek śmierci:

a) jeżeli wspólność obejmuje majątek teraźniejszy (istniejący w dniu zawarcia umowy), którego wartość po potrąceniu długów ten majątek obciążających przewyższa 10.000 zł lub jeśli oprócz takiego majątku, obejmuje również majątek przyszły — od wartości poddanego wspólności majątku 1%

b) jeśli wspólność obejmuje tylko majątek przyszły albo majątek teraźniejszy, którego wartość po potrąceniu długów majątek ten obciążających nie przewyższa 10.000 zł albo oprócz takiego majątku teraźniejszego obejmuje również majątek przyszły — podlega opłacie . . . . . . 10 zł

c) umowy o ponoszenie kosztów utrzymania małżonka lub dzieci (umowy alimentacyjne), art. 114, podlegają opłacie, jak skrypty, rewersy t. j. . 0·5%

d) umowy majątkowe małżeńskie o posag, odprawę, wyprawę, wiano, pensję wdowią, kontrakt dziedziczenia, prawa dożywocia, art. 172, podlegają podatkowi spadkowemu i od darowizn, umowy małżeńskie, o ile dotyczą przejęcia własności nieruchomości, n. p. kupno, sprzedaż, od wartości nieruchomości 4%

Umowy przygotowawcze (art. 134).

Pisma stwierdzające umowę przygotowawczą a obowiązującą do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej bez względu na to, czy zobowiązanie przyjmują obie strony, czy tylko jedna, od sumy, która ma być podstawą wymiaru opłaty od umowy ostatecznej . . . . $^1/_5$%

Jeżeli jednak opłata od umowy ostatecznej jest niższa, aniżeli $^1/_5$% — to od umowy przygotowawczej należy uiścić tę niższą opłatę.

Umowa w przedmiocie otwarcia kredytu oznaczonego sumą maksymalną, n. p. do wysokości 10.000 zł, o ile chodzi o kredyt wekslowy . . . 3 zł

w innych wypadkach od sum kredytu . . . . . . $^1/_{10}$%

przyrzeczenie udzielenia pożyczki w sumie ściśle określonej promesą, n. p. 10.000, a nie do wysokości 10.000 zł . . . . wolne

za pismo, stwierdzające umowę przygotowawczą, uważa się również pokwitowanie z otrzymanego zadatku.

Sprzedaż prawa wynikającego z umowy przygotowawczej (prawo opcji), bez względu na to, czy umowa ostateczna ma mieć za przedmiot przejście własności nieruchomości przy przejściu innego prawa (art. 53 i 66), od ceny sprzedaży 1%
(prawo opcji nie zalicza się do nieruchomości, gdyż przedmiotem tego prawa jest nie oddanie na własność, ale zawarcie umowy, art. 12, L. 4).

Punktacje, art. 135.

Pisma stwierdzające tymczasowo istotne punkty umowy, wiążące kontrahentów tak, jak umowa ostateczna, podlegają opłacie ustanowionej dla tego rodzaju umowy, jaką stwierdzają punktacje.

Opłatę uiszczoną przy spisaniu punktacyj, potrąca się od opłaty, należnej od umowy ostatecznej w razie jej spisania.

Pełnomocnictwa (art. 111—113).

Pisma, stwierdzające umowę pełnomocnictwa, podpisane przez obie strony — pełnomocnictwo podpisane tylko przez mocodawcę, bądź sporządzone lub uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie, bądź wręczone pełnomocnikowi lub osobie trzeciej (sądowi lub urzędowi) — względnie protokół, stwierdzający udzielenie pełnomocnictwa podlegające opłacie . . . . 3 zł

Wolne od opłaty:

pełnomocnictwo przed sądami powiatowemi przy przedmiocie sporu do 100 zł — i pełnomocnictwo do odbioru sumy pieniężnej, nie przewyższającej 500 zł i inne (art. 112), jak n. p. pełnomocnictwa substytucyjne, pocztowe, w sprawach karnych i t. p., pełnomocnictwo przed sądami powiatowemi przy przedmiocie sporu ponad 100 zł podlegają opłacie . . . . 1 zł

Wtórpisy i odpisy pełnomocnictw podlegają opłacie jak pierwopis pełnomocnictwa.

Do uiszczenia opłaty zobowiązany jest mocodawca, a także solidarnie pełnomocnik, jeżeli pełnomocnictwo przyjął.

Skasowanie znaczków stemplowych na pełnomocnictwie — które należy uiścić przy podpisywaniu (art. 111) i § 19 b) — następuje bądźto przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu, bądź przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą mocodawcy lub pełnomocnika.

Kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej jest pięciokrotna.

N a j e m i d z i e r ż a w a, art. 88.

Zasadniczo od sumy czynszu (komornego lub dzierżawnego) i wszystkich świadczeń ubocznych za cały czas najmu lub dzierżawy	1%
W celu ustalenia podstawy wymiaru świadczeń perjodycznych należy zastosować art. 10 i 11.	
Przedłużenie umowy najmu dzierżawy, tudzież cesja praw dzierżawcy lub biorącego najem od wartości zobowiązania cesjonarjusza . . .	1%

Z a m i a n a (art. 52, 54 do 56, 58, 66, 70).

a) Zamiana nieruchomości za nieruchomość, gdy wartość obydwóch jest równa, od wartości jednej z nich	4%
Gdy wartości nie są równe — od kwoty wyższej	4%
b) zamiana nieruchomości za rzeczy ruchome: zasadniczo od wartości nieruchomości	4%
Jeżeli wartość nieruchomości jest niższa od wartości rzeczy ruchomej, to należy uiścić od wartości nieruchomości	4%
a od różnicy wartości	1%
c) zamiana rzeczy ruchomej za rzecz ruchomą od wartości wyższej	1%

P r o t e s t y (art. 159)

weksli, czeków i innych dokumentów, sporządzonych przez notarjusza

do 250 zł	wolne
ponad 250—500 zł	50 gr
ponad 500—1000 zł	1 zł
ponad 1000—2000 zł	2 zł
ponad 2000 zł	3 zł

a to od każdego zaprotestowanego dokumentu, choćby jednym aktem objęto protest kilku dokumentów.

W e k s l e (art. 122 do 125) opłata ściśle określona.

Skasowanie art. 124 może być dokonane także przez notarjusza (§ 157 rozp.), ale bez żądania wynagrodzenia za kasowanie. Podwyżka stemplowa art. 42 we wysokości 2-krotnej. Termin płatności weksli (powyżej trzech miesięcy, dokąd podwójna opłata) nie wpływa na wysokość opłaty stemplowej.

D a r o w i z n y i s p a d k i.

Samo przejście własności nieruchomości art. 54 . .	wolne

(pobiera się tylko opłatę według przepisów o podatku spadkowym i od darowizn).

P o d a n i e (art. 140 do 153).

Opłata od podań, wnoszonych do urzędów państwowych — oraz od protokółów, spisanych przez te urzęda, zasadniczo	3 zł
Od każdego załącznika, każdego dalszego egzemplarza, duplikatu i odpisu podania	50 gr

Ilość arkuszy jest bez znaczenia.

Opłata od załącznika należy się bez względu na to, czy jest to oryginał, czy odpis i czy od niego uiszczono już poprzednio jakąkolwiek opłatę, czy też nie.

Podanie, wniesione przez dwie lub więcej osób, podlega opłacie jednokrotnej tylko wtedy, gdy pochodzi od

współwłaścicieli, lub jeżeli wyrażone w podaniu żądanie opiera się na tych samych tytułach prawnych.

Opłatę uiszcza się przez naklejenie znaczków stemplowych na pierwszej stronicy podania — lub też można uiścić ją gotówką w Kasie skarbowej i dołączyć kwit. Podanie w przedmiocie daniny publicznej, podatków, rekurs, którym petent żąda zmiany decyzji, jeśli suma sporna nie przewyższa 50 zł . . . . wolne

Jeżeli przewyższa 50 zł, a nie przewyższa 100 zł . 50 gr

Jeżeli przewyższa 100 zł . . . . 2 zł

Wolne podanie od opłat stemplowych (patrz art. 142) nie podlegają ustawie stemplowej podanie z art. 141, n. p. do Sądów w sprawach, których tyczą się postanowienia o opłatach stemplowych.

Rachunki (art. 72 i 90).

Jeśli umowę, której wykonanie rachunek stwierdza, zawarł bądź wystawca, t. j. sprzedawca lub osoba, która zobowiązała się do świadczenia usług — bądź odbiorca rachunku w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przem. lub ustawowo od tego podatku zwolnionego z wyjątkiem kupna lasu na wyrąb — od sumy należności . . . . $^1/_5$%

z tem, że zaokrągla się zawsze należytość groszową w zwyż do kwoty przez 10 podzielnej na najbliższą dziesiątkę (art. 14).

W innych wypadkach 1%

Wolny rachunek przy kwocie nie przewyższającej 20 zł.

Kasowanie znaczków stemplowych następuje przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu albo przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kupującego.

Do uiszczenia opłaty od rachunku w Polsce sporządzonego jest obowiązany wystawca — ma ją uiścić przed doręczeniem pisma odbiorcy — zaś od rachunku, sporzą-

dzonego zagranicą, ma uiścić strona w Polsce zamieszkała w ciągu trzech tygodni od dnia otrzymania (art. 74).

Podwyżka jest 25-krotna.

Świadectwa (art. 154—161), wydane przez urzędy państwowe.

Zasadnicza opłata . . . . 3 zł

Wolne od opłaty, patrz art. 150.

Opłatę uiszcza się zapomocą znaczków stemplowych albo gotówką w Kasie skarbowej.

Metryki.

Wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego (ksiąg metrykalnych), od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci — jeśli są wydawane poza obszarem, na którym obowiązuje kodeks cywilny niemiecki — o ile koszta utrzymania urzędu stanu cywilnego ponosi państwo . . . . 3 zł

Jeśli tych kosztów utrzymania państwo nie ponosi (art. 155). 1 zł

Opłaty samorządowe.

Art. 11 ust. z dnia 16. VII. 1921 Dz. U. Rz. P. p. 73/20 poz. 478, ust. z dnia 31. VII. 1904 Dz. U. Rz. P. p. 73/24 poz. 720 i ust. z dnia 11. VIII. 1923 Dz. U. Rz. P. p. 94/23 poz. 747, opłat tych nie uiszcza się w stemplach, lecz wymiar ich i ściąganie należy w dalszym ciągu do urzędów skarbowych.

III. Obowiązki notarjuszy małopolskich.

Na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny austrjacki, notarjusz jest obowiązany przesyłać urzędowi skarbowemu uwierzytelnione odpisy:

1) sporządzonych przed nim aktów notarjalnych — nie wyłączając dokumentów prywatnych, którym nadano formę aktu notarjalnego (§ 54 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., austr. Dz. P. P. Nr 75);

2) tych pism, na których notarjusz uwierzytelnił podpis lub znak ręczny;

3) aktów sprzedaży drogą licytacji przed nim odbytej.

Przesłanie odpisu ma nastąpić w ciągu trzech dni od daty czynności urzędowej.

Notarjusz uzależnia nadanie dokumentowi prywatnemu formy aktu notarjalnego, względnie uwierzytelnienie podpisu lub znaku ręcznego, od dostarczenia odpisu, przeznaczonego dla urzędu skarbowego.

Nad referatem dra Popkiewicza rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. W dyskusji tej podniesiono następujące wątpliwości:

1) testamenty: czy mają być stemplowane po myśli art. 139 ustawy, a ponadto, czy mają być zgłaszane do wymiaru należytości?

2) odpisy dla władz skarbowych przeznaczone, czy mają być stemplowane po 20 gr od stronicy?

3) do jakich pokwitowań względnie rachunków odnosi się pozycja $^1/_5\%$?

4) metryki i świadectwa urzędów stanu cywilnego, w jakiej wysokości mają być stemplowane czy 3, czy 1 złoty?

5) opłaty gotówkowe bez wymiaru do 50 zł, względnie do 100 zł, czy mają być bezwzględnie gotówką składane w Kasie skarbowej (przy skryptach), czy też wystarczy skasowanie znaczków i zgłoszenie w urzędzie wymiarowym?

6) czy w aktach notarjalnych przy końcu tychże, winno być postanowienie o umieszczeniu i skasowaniu znaczków stemplowych?

7) podania hipoteczne — czy wnosić przed zapłatą należytości stemplowej, ewentualnie, czy musi przedłożyć się dowód zapłaty?

8) cesja praw spadkowych obejmujących nieruchomości czy podlega opłacie $^1/_2\%$ czy 4%, jak kupno-sprzedaż?

9) 2%-owe dodatki komunalne — czy zniesione, ewentualnie, w jaki sposób przez podatników mają być płacone?

10) komisarjat sądowy — czy likwidacje notarjuszy, jako komisarzy sądowych podlegają opłacie i jakiej?

11) darowizna odpłatna — czy zgłaszać w ciągu trzech dni, czy też opłacić 4%, jak od kupna?

12) prawo zastawu dla spłatu — jaki stempel?

13) jak umieszczać stemple poza tekstem?

14) taksa intabulacyjna — czy zniesiona?

15) 1% opłaty przy parcelacjach — czy opłaca się nawet przy pojedynczym kontrakcie z dóbr tabularnych?

16) podania o intabulacje kontraktów darowizny ustawą są objęte?

17) czy pełnomocnictwo do I. instancji, a obejmujące upoważnienie do zawarcia kontraktu podlega opłacie 1 zł lub 3 zł?

18) księgi protestów wekslowych — czy stemplować?

19) czy poświadczenie urzędu skarbowego (Kasy) o zapłacie należytości stemplowej wystarczy w miejsce kwitu lub odwrotnie?

20) jak postępować, jeśli na dokumencie podlegającym wymiarowi legalizuje się podpisy, n. p. trzech różnych osób w różnych miejscowościach?

21) czy wypisy z aktów notarjalnych stemplować każdostronnie po 1 zł, czy w całości na pierwszej stronicy?

Wkońcu zgłoszono następujące wnioski:

1) Dr Jerzy Rudnicki: Aby dyskusję zamknąć i wyznaczyć specjalnego referenta, który się zajmie zebraniem całego materjału podniesionych wątpliwości dla przedłożenia ich wyższym władzom.

Na referenta proponuje p. L. Brasona.

2) Dr Franciszek Szymanowicz: Aby ustalić sposób postępowania w międzyczasie, zanim kwestje wątpliwe wyjaśnione zostaną.

3) Franciszek Gutwiński: Aby natychmiast postawić do Ministerstwa sprawiedliwości wniosek o wydanie odpowiednich zarządzeń do Sądu, celem niedopuszczenia do wydawania odmownych uchwał hipotecznych z powodu braku dowodu zapłaty należytości stemplowej.

4) Stanisław Japa: Aby w drodze przez Izbę notarjalną dążyć do interpretacji § 157 ustawy stemplowej.

Wszystkie powyższe wnioski zostały uchwalone i referentami wybrani pp.: Ludwik Brason, Michał Rzepecki i dr Popkiewicz.

Na tem posiedzenie p. przewodniczący zamyka.

II.

W wyniku powyższych obrad Kolegjum opracował szereg kolegów szczegółowe referaty na temat wątpliwości, w czasie obrad Kolegjum poruszonych, z których poniżej zamieszczamy następujące:

a) Michała Rzepeckiego, kand. not.

Stosownie do miłego dla mnie zlecenia ze strony Pana Prezesa Izby notarjalnej w Krakowie, streszczam poniżej, we formie pytań i odpowiedzi, wyniki dyskusji, przeprowadzonej na zebraniu notarjalnem w Krakowie, dnia 16 stycznia b. r., na podstawie referatu p. rejenta Dra Popkiewicza, o nowej ustawie o opłatach stemplowych w jej zastosowaniu do urzędowania notarjuszów.

Wobec tego, że w toku dyskusji nasunęło się zbyt wiele wątpliwości co do rozmaitych przepisów tej ustawy, iżby można je było w drodze owej dyskusji należycie rozpatrzyć, a zarazem ustalić, jak poszczególne przepisy należy rozumieć i jaki zachować sposób postępowania, aby z jednej strony zadosyćuczynić temu wszystkiemu, czego domaga się ustawa, a z drugiej strony przyjść z pomocą i dobrą radą dla klientów notarjatu — pozwolę sobie wyrazić w uwagach moje osobiste zapatrywanie na niektóre mniej dokładnie przedyskutowane lub może nawet w dyskusji pominięte wątpliwości.

Nadto na wstępie przytoczę daty tych ustaw i rozporządzeń, które zostały wydane po dzień 16 stycznia b. r. co do nowych należytości stemplowych. Są one następujące:

Ustawa o opłatach stemplowych z 1. VII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 98/570.

Rozporządzenie (wykonawcze) Ministra Skarbu do tej ustawy z 20. XI. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 123/713.

Instrukcja dla urzędów skarbowych, zawarta w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 22. XII. 1926 r. Dz. urz. min. skarbu Nr 33, który można nabyć za niewielką opłatą w administracji Dziennika Ustaw R. P. w Warszawie.

Instrukcja dla Sądów, zawarta w Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości z 31. XII. 1926 r. Nr 24 a, którą rozesłano do wszystkich Sądów.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. XII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 121/697 w sprawie pobierania w roku 1927 nadzwyczajnego 10%-go dodatku do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jakoteż do wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych zaległości wyżej wymienionych danin.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 29. XII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 128/756, zawierające postanowienia przejściowe w zakresie naruszeń przepisów o opłatach stemplowych.

Rozporządzenie Min. Skarbu z 27. XII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 130/780 w sprawie wykonania powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. XII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr 121/697.

Obwieszczenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 4. I. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 3/15 w sprawie sprostowania pomyłek w tekście ustawy z dnia 1. VII. 1926 r. o opłatach stemplowych.

---

1 pytanie: Czy notarjusz ma obowiązek pobierać od stron należytość stemplową, jeśli ta należytość nie przenosi 50 zł?

Odpowiedź: Nie ma takiego obowiązku, o czem przekonuje nas § 19 i rozp. wyk. i odnośne przepisy instrukcji dla urzędów skarbowych.

Uwaga: Według mego zdania powinniśmy dość ściśle przestrzegać zasady, że pobieranie opłat stemplowych jest rzeczą władz skarbowych, a nie notarjatu i korzystać z przepisów, dozwalających stemplowania dokumentów do wysokości 50 zł bezpośrednio, a nie za pośrednictwem władz skarbowych tylko wówczas, gdy tego wymaga szczególniej doniosły interes klientów, a to z następujących powodów:

Taką jest przedewszystkiem intencja ustawy o opłatach stemplowych odnośnie do notarjuszy z b. zaboru austrjackiego.

Tego domaga się porządek w prowadzeniu odnośnych rejestrów u władz skarbowych i zaoszczędzenie dla tych władz niepotrzebnej pracy; a to ze względu na pobierany w pewnych wypadkach 2%-wy podatek komunalny, którego nie ma się pobierać w stemplach, lecz tylko w gotówce; gdy zatem urzędnik skarbowy otrzyma dokument z opłaconą już w stemplach należytością — musi najpierw sprawdzić, czy należytość ta została dobrze obliczoną, zarejestrować ją i uwidocznić to wszystko na dokumencie, a następnie zosobna zająć się wymiarem i ściągnięciem owej 2%-wej należytości komunalnej, co może wywołać niemałe zamieszanie z tego powodu, że należytości komunalne, nie będąc objęte nową ustawą o opłatach stemplowych, nie podlegają rygorom 3-dniowego zgłoszenia i 3-tygodniowej zapłaty bez wzywania o tę zapłatę ze strony urzędu skarbowego.

Pobieranie należytości w stemplach przez notarjuszów może rzucić bardzo ciężkie podejrzenia na notarjuszów, jeśli klient nie zrozumie różnicy między opłatą państwową, a komunalną i nie będzie w stanie pojąć, jakim to cudem się dzieje, że notarjusz pobrał już należytość od dokumentu, a władza skarbowa po raz drugi wzywa do zapłaty i to w dodatku o należytość o połowę mniejszą, aniżeli notarjusz.

Pobierajmy więc należytość w stemplach tylko w tych wypadkach, kiedy po myśli art. 29 u. o o. st. dokumentów

nie zgłasza się do wymiaru należytości (pełnomocnictwa — kwity ekstabulacyjne) i kiedy tego domagałby się donioślejszy interes klientów, lecz to wszystko z zastrzeżeniem, że od czynności prawnej, objętej odnośnym dokumentem nie przypadnie 2%-wa należytość komunalna.

2 pytanie: Czy notarjusz ma zawiadamiać władze komunalne o tych wszystkich przez niego sporządzonych pismach, które obejmują transakcje prawne, podlegające 2%-wej należytości komunalnej?

Odpowiedź: Stanowczo nie. Dziwnem, a raczej naiwnem, wprost może się komuś wydawać takie pytanie, lecz zamieszczam je tutaj, gdyż zdarzył się wypadek, że pewien wydział Sejmiku powiatowego domagał się takich zawiadomień, a co więcej nawet odpisów odnośnych dokumentów, a notarjusz, nie chcąc zrażać sobie ludzi, zawiadomienia takie owemu wydziałowi posyłał.

Tak to Sejmik powiatowy rozciągnął swój nadzór nad agendą notarjalną, choć ustawa o opłatach stemplowych ani w rozdziale o nadzorze ani nigdzie indziej takiej nowości nie wprowadziła.

3 pytanie: Czy w celu uzyskania wpisów hipotecznych należy wykazać Sądowi, że opłata stemplowa od pisma, które ma stanowić podstawę wpisu, została w sposób prawidłowy uiszczona?

Odpowiedź: Nie. Wystarczy wykazać zgłoszenie.

Uzasadnienie: Niektóre Sądy i niektórzy pp. notarjusze byli przeciwnego zdania, aniżeli dana tutaj odpowiedź, a przekonanie takie opierano na postanowieniu, zawartem w ustępie trzecim 20-go artykułu ustawy, rozumując mniej więcej w następujący sposób: Jeżeli według słów ustawy opłatę należy uiścić przed rozpoczęciem wykonania umowy lub przed złożeniem pisma Sądowi — o ile to wykonanie umowy lub złożenie pisma miałoby nastąpić przed upływem trzytygodniowego terminu od dnia, w którym to pismo sporządzono, lub też od dnia, w którym otrzymał je ostatni posiadacz (ustępy 1 i 2), to w takim razie, gdy

Sądowi zapłaty nie wykazano, Sąd musi odmówić czynności urzędowej, polegającej na załatwieniu odnośnego podania hipotecznego. Jeżeli zaś Sąd musi odmówić załatwienia podania z powodu nieuiszczenia należytości w ciągu owych trzech tygodni, to tembardziej będzie musiał tak postąpić, jeżeli należytości nie uiszczono nawet po upływie tych trzech tygodni.

Zapatrywanie to jednak jest zupełnie mylne, a to z następujących powodów:

Przeczytawszy przedewszystkiem ustęp za ustępem cały ten artykuł 20-ty i rozważywszy następnie, co zawiera każdy z tych ustępów zosobna, dojdziemy do przekonania, że w każdym z nich chodzi o tę samą rzecz, a mianowicie — i to jedynie — o oznaczenie dnia, od którego ma się liczyć ów trzytygodniowy, względnie krótszy, termin. Ten trzytygodniowy termin ma liczyć się mianowicie, według 1-go ustępu od dnia, w którym pismo sporządzono, według 2-go ustępu od dnia otrzymania pisma przez ostatniego jego posiadacza, a według 3-go ustępu skraca się ten trzytygodniowy termin do dnia, w którym: a) ma być wykonana umowa, którą stwierdza pismo, b) w którym pismo zostaje złożone Sądowi lub innemu urzędowi publicznemu celem dokonania jakiejkolwiek czynności urzędowej, przyczem w obu tych wypadkach należy uiścić należytość najpóźniej w tym właśnie dniu przed wykonaniem umowy, względnie przed złożeniem go Sądowi lub innemu urzędowi publicznemu.

Zapytajmy teraz, rozebrawszy ten artykuł w ten sposób, czy jest w nim mowa o tem, jakoby Sąd lub inny urząd publiczny miał odmówić załatwienia odnośnej sprawy z tego powodu, że od danego pisma nie uiszczono opłaty stemplowej?

Odwrotnie, raczej musimy przyjąć, że według tego przepisu tak Sąd, jak niemniej każdy inny urząd musi pismo merytorycznie załatwić, czyli — jak się ustawa wyraża — dokonać odnośnej czynności urzędowej z wyjątkiem jednego tylko w ostatnim ustępie przewidzianego przypadku, to jest, gdy chodzi o legalizację podpisu przez Sąd. W tym ostat-

nim bowiem wypadku Sąd uzależnia uwierzytelnienie podpisu od dostarczenia odpisu dla urzędu skarbowego.

Natomiast inna to sprawa — w ustawie jasno i szczegółowo unormowana — jak postąpi Sąd, czy też inny urząd państwowy, jeśli spostrzegą, że od pisma, przedstawionego im celem dokonania czynności urzędowej (art. 35 ustawy):

1) nie uiszczono należnej opłaty;

2) uiszczono ją w niedostatecznej kwocie;

3) uiszczono ją po upływie przepisanego terminu;

4) uiszczono ją w sposób nieprawidłowy.

W tych wszystkich wypadkach Sąd czy też inny urząd zastosują powołany art. 35 ustawy, t. j. zawiadomi o takiej usterce urząd skarbowy i dopiero ten urząd zastosuje odpowiednie rygory z rozdziału VII, a zwłaszcza najczęściej podwyżkę z art. 42.

Charakterystyczne są zamieszczone w powyższym artykule 35 słowa: »jeśli spostrzegą«. W tych słowach można dopatrywać się tylko tej myśli, że ustawa pozostawia sumienności i dobrej woli odnośnych urzędów, czy zechcą one »spostrzegać« wyliczone wyżej nieprawidłowości, lecz zresztą nie nakłada na odnośne urzędy, a tem mniej na Sądy obowiązku roztaczania takiego nadzoru. co do należytego opłacenia całej, rzeczywiście przypadającej od danego pisma, należytości. Dlatego też ustawa nadaje w art. 44 ministrowi skarbu prawo do ustanawiania nagrody za przyczynienie się do wykrycia naruszeń ustawy o opłatach stemplowych.

Jeśli zatem według przedstawionego tutaj stanu rzeczy, Sąd może, ale nie musi zastosować się do przepisu artykułu 35 ustawy, jakżeż można przypuszczać, że Sąd może odmówić załatwienia podania hipotecznego pod względem merytorycznym, jeśliby nie wykazano zapłaty należytości stemplowej, a przez to narzucać Sądowi obowiązki, któreby wykraczały poza granice właściwych zadań Sądu, a zarazem poza granice tego, co Sądowi w zakresie opłat stemplowych ustawa przedsięwziąć pozwala.

Słusznie też zauważono w toku dyskusji na zebraniu notarjalnem, że ustawa hipoteczna, która obowiązuje w b. dzielnicy austrjackiej, jest ustawą, obejmującą »prawo od-

rębne» *(ius speciale)* i że tego rodzaju ustawy nie dopuszczają nigdy wkraczania w ich dziedzinę innych ustaw bez wywołania chaosu w tych stosunkach prawnych, które normuje owa ustawa odrębna. Ustawodawca nie może też dopuścić do czegoś podobnego. Wyjątkowo więc tylko mogłaby ustawa, regulująca inny dział stosunków prawnych, wywołać zmianę pewnych szczegółowo oznaczonych norm ustawy odrębnej, lecz musiałaby to zupełnie kategorycznie i jasno wyrazić.

Jaki zaś chaos mógłby powstać, gdyby nowa ustawa o opłatach stemplowych miała wkroczyć w dziedzinę obowiązującej ustawy hipotecznej — łatwo sobie wyobrazić. Tutaj wystarczy tylko tyle nadmienić, że taka agresywność ustawy o opłatach stemplowych zachwiałaby pewność obrotu nieruchomościami, że o pierwszeństwie hipotecznem w niezliczonych wypadkach rozstrzygałby raczej fakt, że ktoś szybciej zapłacił należytość stemplową, że obywatele państwa tem bardziej unikaliby ujmowania umów we formę nadających się do wpisów hipotecznych pism — zwłaszcza, że umowy ustne nie podlegają żadnym należytościom stemplowym, nawet wtedy, gdy dotyczą nieruchomości i t. d.

4 pytanie: Jaki zachować sposób postępowania przy sporządzaniu dokumentów ze względu na zgłaszanie ich do wymiaru należytości i ze względu na ewentualną konieczność uzyskania od władzy skarbowej poświadczenia, że należytość została w całości należycie zapłacona (względnie, że zapłatę odroczono)?

Odpowiedź: W tej odpowiedzi omówię sposób postępowania w tych miejscowościach, gdzie Urząd skarbowy jest na miejscu. Jak zaś najpraktyczniej postępować w miejscowościach, w których takiego Urzędu niema na miejscu, wywnioskować będzie można z tego, co niżej przytoczę.

W notarjatach, które są zagrożone odrzuceniem przez Sąd podania hipotecznego na wypadek niewykazania Sądowi, że opłatę uiszczono w całości, w sposób prawidłowy, sporządza się akt notarjalny z dwoma odbitkami, z których jednę zaopatruje się nagłówkiem: »Odpis dla wymiaru na-

leżytości skarbowej«, a drugą nagłówkiem: »Wierzytelny odpis«. »Odpis dla wymiaru należytości skarbowej« przesyła się w krótkiej drodze wraz z pierwopisem do Urzędu skarbowego, który zatrzymuje u siebie ów odpis i zamieszcza klauzulę zgłoszenia na pierwopisie.

Już przy sporządzeniu aktu notarjalnego poucza się strony wyraźnie, że nie mają wyczekiwać nakazu zapłaty i że muszą uiścić opłatę stemplową najdalej do trzech tygodni pod rygorem 5 krotnej podwyżki, co uczyni razem z należytością sześć razy więcej, aniżeli sama należytość. Zarazem poleca się stronom, aby zgłosiły się w najkrótszym czasie po wymieniony wyżej wierzytelny odpis dokumentu, gdyż na tym dokumencie będą musiały uzyskać poświadczenie Urzędu skarbowego, że należytość została należycie zapłacona i że ten wierzytelny odpis — oczywiście zaopatrzony już przedtem w klauzulę uwierzytelnienia przez notarjusza — mają z powrotem przynieść do notarjusza, gdyż bez takiego odpisu z poświadczeniem zapłaty Sąd nie dozwoli wpisów hipotecznych.

Do podania hipotecznego dołącza się wypis, w którego klauzuli wypisowej stwierdza się, do jakiej liczby rejestrów dokument zgłoszono i do jakiej liczby zapłatę uiszczono, wierzytelny odpis dokumentu dla zbioru dokumentów księgi gruntowej i ów »Wierzytelny odpis«, na którym Urząd skarbowy poświadczył zapłatę należytości.

Przy takiej — jak wykazałem — mylnej praktyce nie wystarczy udowodnienie zgłoszenia i zaopatrzenie dokumentu już przy spisaniu znaczkami stemplowemi, co można uskutecznić, gdy należytość nie przenosi kwoty 50 zł., gdyż Sąd ma mieć udowodnione, że należytość została sprawdzona przez Urząd skarbowy i że rzeczywiście nie należy się więcej, aniżeli uiszczono w znaczkach stemplowych. Nie wystarczy w tym celu dla Sądu nawet kwit kasy Urzędu skarbowego, albowiem Kasa skarbowa musi przyjąć od strony nawet częściową zapłatę.

Tak samo postępuje się z dokumentami, spisanemi we formie prywatnej, o ile ktoś obawia się wydać dokument stronie przed ostatecznem załatwieniem całej sprawy

i o ile nie chce narażać swego personalu kancelaryjnego na ciągłą wędrówkę do Urzędu skarbowego. W przeciwnym razie odpada wygotowywanie »Wierzytelnego odpisu« tak przy aktach notarjalnych, jakoteż przy dokumentach, sporządzonych we formie prywatnej, a poświadczenie zapłaty należytości uzyskuje się wprost na wypisie, względnie na pierwopisie dokumentu, sporządzonego we formie prywatnej. I oto mamy drugi sposób postępowania.

Trzeci sposób postępowania da się wysnuć z przepisu § 30 rozporządzenia wykonawczego w łączności z ustępem 2-gim artykułu 22 ustawy. Ograniczę się tu do dosłownego przytoczenia powołanego §-u 30 rozp. wyk.:

»Jeżeli podatnik — przy zgłoszeniu w myśl art. 22 — złożył pierwopis i odpis lub dwa odpisy (bez pierwopisu), to Urząd skarbowy zaświadcza — na pierwopisie, względnie na jednym z odpisów — zgłoszenie oraz odroczenie płatności.

Następnie Urząd skarbowy zwraca podatnikowi pierwopis, względnie ten odpis, na którym umieścił zaświadczenie.

Zaświadczenie jest wolne od opłaty stemplowej (art. 160, punkt 2)«.

W tem miejscu należy zwrócić uwagę na to, że wspomniane wyżej zaświadczenie odnosi się tylko do zaświadczenia zgłoszenia, względnie odroczenia płatności, że natomiast zaświadczenie co do uiszczenia opłaty stemplowej podlega opłacie w kwocie 3 złote, chociażby nawet dokument był wolny od opłaty. Stwierdza to wyraźnie instrukcja dla urzędów skarbowych.

5 pytanie: Czy odpisy dla wymiaru opłaty stemplowej podlegają należytości od odpisów, t. j. po 20 gr od każdej stronicy ?

Odpowiedź: Zebranie notarjalne ustaliło po dłuższej na ten temat dyskusji, że na to pytanie należy dać odpowiedź przeczącą. Jeśli bowiem wedle §-u 30 zaświadczenie zgłoszenia jest wolne od opłaty, jakkolwiek zatrudnia się tem urzędnika, opłacanego przez państwo, to tem

bardziej wolny być musi od wszelkiej opłaty stemplowej odpis wierzytelny, który uwierzytelnia notarjusz — a to bez względu na przepis § 157 punkt a). Zapatrywanie to da się też uzasadnić przepisem art. 142 punkt 1), powołanego w art. 160 punkt 1). Obowiązek bowiem opłaty stemplowej, a zatem daniny publicznej, wytwarza między podatnikiem a skarbem państwa stosunek natury publicznej, całkiem odmienny od takiego n. p. wypadku, gdy osoba prywatna sprzedaje państwu swoją realność. Z tego zaś stanowiska rzecz biorąc, musimy uważać odpisy dla wymiaru opłaty stemplowej za »udzielenie wiadomości w sprawie publicznej«.

b) Notarjusza Ludwika Brassona.

Ponieważ kwestje, wydające się pierwotnie wątpliwemi, a dotyczące drobnych czynności, jak n. p. zgłaszanie odpisów wierzytelnych i ich poświadczanie zostały w praktyce już załatwione w tym duchu, że należy trzymać się dotychczasowej praktyki i przepisy nowej ustawy stemplowej traktować liberalnie, przeto ograniczę się do omówienia dwóch najważniejszych spraw, dotyczących agendy notarjalnej, a to:

1) W jakim czasokresie akty prawne mają być zgłaszane w urzędzie skarbowym?

2) Czy Sądy mają prawo odmówić intabulacji, złożenia dokumentów celem przeniesienia własności, jeżeli nie jest im udowodnione, że należytość stemplowa została opłacona?

ad 1) Art. 29 ustawy stemplowej nakłada na notarjusza obowiązek przesyłania uwierzytelnionych odpisów aktów, celem wymiaru należytości stemplowej i postanawia w przedostatnim swym ustępie: „przesłanie ma nastąpić w ciągu 3-ech dni“.

Mojem zdaniem, ustawa nie pozostawia żadnej wątpliwości pod tym względem, że notarjusz może użyć 3 ech dni celem przesłania wierzytelnego odpisu do urzędu skarbowego. Ustawa nie powiedziała, że notarjusz ma doręczyć w 3-ech dniach odpis urzędowi skarbow., lecz wy-

raziła się, że ma on odpis ten przesłać w 3-ech dniach temu urzędowi. Z przeciwstawienia tych 2-ch wyrazów sobie najwyraźniej uwydatnia się różnica między przesłaniem a wręczeniem, co zresztą jest logicznem, gdyż ustawodawca niewątpliwie chciał zostawić notarjuszowi choćby krótki czasokres 3-ch dni w celu wykończenia jego czynności i wysłania dokumentu. Dla notarjuszów, urzędujących w tem samem miejscu, co i urząd skarbowy, sprawa ta nie jest aktualną, ma ona jednak bardzo ważne znaczenie dla notarjuszów, urzędujących poza siedzibą urzędu skarbowego, gdyż ci już dzisiaj nadsyłają wiadomości, że doręczenie odpisów aktów urzędom skarbowym w ciągu 3-ch dni jest niewykonalne, albowiem poczty w miejscowościach od kolei odległych funkcjonują tak, że doręczenie urzędowi skarbowemu odpisów w 3-cim dniu od daty sporządzenia aktu jest niemożliwe lub wątpliwe.

Z tej więc przyczyny wydaje mi się niezgodnem z brzmieniem i duchem ustawy interpretowanie jej w ten sposób, że urząd skarbowy odpis otrzymać ma w 3 cim dniu. Przeciwnie, jestem zdania, że notarjusz czyni zadość swemu obowiązkowi, jeśli w 3-cim dniu po sporządzeniu aktu odpis jego wyśle do urzędu skarbowego (pocztą), a urząd ten winien tem zadowolnić się, stwierdzając na podstawie koperty i stampilji pocztowej, że akt wysłano w 3-cim dniu po sporządzeniu.

Zbyt rygorystyczne tłumaczenie powyższego przepisu nie ma żadnego praktycznego znaczenia, ponieważ w art. 29 ustęp przedostatni wyraźnie postanowiono, że opłata stemplowa, bez względu na zgłoszenie, musi być zapłacona w 3-ch tygodniach od daty aktu, a więc czy zgłoszenie spóźni się wskutek nadania na pocztę o jeden dzień lub nie, cel ustawy, t. j. pobranie należytości stemplowej w 21 dniach zostanie osiągnięte.

Należy więc celem umożliwienia notarjuszom, urzędującym na prowincji głębokiej, nieraz odciętym od komunikacji przez zaspy śnieżne lub powodzie, ułatwić spełnianie obowiązków przez zwolnienie się od odpowiedzialności nadaniem odpisu na pocztę listem poleconym.

ad 2) Najgroźniejszą dla praktycznego życia ekonomicznego naszej ludności jest tendencja, właściwa naszym urzędom, tłumaczenia ustaw zbyt ściśle. Ten sposób myślenia wykształcony został na ustawach, tworzonych w parlamencie austrjackim, gdzie wszystkie czynniki, mające styczność z tworzeniem ustaw, stały pod względem wykształcenia prawniczego bardzo wysoko, a same ustawy tworzyło się po stwierdzeniu ich konieczności, po głębokiem przygotowaniu materjałów i opierało się je na wzorach już istniejących, które przez długi czas ulegały krytyce.

U nas, niestety, ustawy tworzy się dorywczo, czynniki do ich wytworzenia powołane mają wykształcenie ogólne powierzchowne, a prawnicze poniżej poziomu europejskiego, a za wzory bierze się przeważnie ustawy rosyjskie, które należały w Europie do najgorszych i najmniej prawniczo opracowanych.

Z tej więc przyczyny, nasze ustawy powinno się tłumaczyć przedewszystkiem według ich tendencji ogólnej, wynikającej z całości i na podstawie przyczyny, która powstanie ustawy wywołała (ratio legis), a dopiero w ostatnim rzędzie można dopuszczać interpretacji gramatycznej i to w bardzo ograniczonej mierze.

Jak dochodzą wiadomości, sędziowie wytworzyli sobie wątpliwości na podstawie 3-go ustępu art. 20, czy można dozwalać wpisów, zanim udowodnionem zostanie, że strona akt zawierająca zapłaciła należytość stemplową. Wątpliwości te są zupełnie bezzasadne.

Na obszarze dawnego zaboru austrjackiego organem wymiarowym pozostał urząd skarbowy i ten urząd ma prawo ściągnięcia należytości stempłowej, karania za jej nieuiszczenie i wogóle wszystkie środki egzekucyjne, a zatem zupełnie jest zbytecznem, aby Sądy wdawały się w kontrolę nad urzędami skarbowemi i ich energję w ściąganiu należytości stemplowej w jakikolwiek sposób popierały.

Rozdział IV. ustawy podzielony jest na kilka części, z których pierwsza pod A) zawiera ogólne wytyczne, co do stosowania całej ustawy i w tej ogólnej części art. 20 mówi tylko wyłącznie o terminach uiszczenia opłaty stem-

plowej, a osobno pod D) mówi o współudziale Sądów. Gdyby zatem ustawa chciała czynności sądowe uzależnić od uiszczenia opłaty stemplowej, to albo wyraźnieby wspomniała o tem, że Sąd ma odmówić czynności swej, dopóki uiszczenie opłaty nie zostanie udowodnione, albo wyraziła myśl, że uiszczenie to jest warunkiem dokonania czynności, albo w innej choćby najlżejszej formie wyraziłaby upoważnienie do odmówienia czynności urzędowej. Gdyby ustawa stemplowa miała taką tendencję, to myśl swoją, rzekomo w art. 20 wyrażoną, musiałaby dokończyć przez wyrażenie sankcji, że Sąd ma prawo czynności odmówić lub uczynić ją zależną od uiszczenia opłaty tak, jak to wyraziła na innem miejscu (rozporządzenie wykonawcze do ustawy stemplowej, odnośnie do podań) lub, jak to czyniła w art. 29 al. ost. i art. 31 al. 6 zdanie 2, uzależniając czynności urzędowe od dostarczenia odpisów, z czego wynika, że ustawodawcy umieli pewne czynności uczynić zawisłemi od dopełnienia pewnych warunków, a więc i w danym wypadku, gdyby chcieli, byliby to samo uczynili odnośnie do czynności sądowych.

Dalej w art. 35, umieszczonym w dziale, zatytułowanym: przepisy nadzorcze, mówi ustawa, że sąd: »jeżeli spostrzeże«, że nie uiszczono opłaty, to zawiadamia o tem urząd skarbowy, a więc naprzód ustawa nie nakłada obowiązku na Sąd, aby wymiary lub opłaty stemplowe badał, gdyż wyraża się »jeżeli spostrzeże«, t. zn., że jeżeli nie spostrzeże, lub nie będzie chciał spostrzegać, to wcale nawet o tem wiadomości urzędowi skarbowemu nie da, a z drugiej strony nie mówi ustawa w tym przepisie, że Sąd, jeżeli przekona się, że opłaty nie uiszczono, to ma odmówić swej czynności, a przecież najodpowiedniej było w tym artykule takie postanowienie zamieścić, jeżeli wogóle było zamiarem ustawodawcy takie postępowanie Sądu wywołać. — Jeżeli więc ustawa miałaby zamiar taki rygor ustanowić, to byłaby go w tem miejscu najodpowiedniej umieściła, a jeżeli wogóle nigdzie wyraźnie takiego postanowienia nie umieściła, to trudno przypuścić, aby było ono ukryte w art. 20 i pozostawione do interpretacji logicznej organów ustawę wykonujących.

Trzeba uwzględnić, tłumacząc ustawę stemplową, jej ducha i tendencję. — Otóż celem tej ustawy było podobnie, jak dotychczas ustaw, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim i niemieckim, doraźne wymierzanie należytości stemplowych, a szczególnie od przeniesień własności nieruchomej i ściąganie ich przez notarjuszów, którzy w obu tych zaborach powołani są do przeprowadzenia prawnego wszystkich interesów, nieruchomości dotyczących. — Zadaniem tej ustawy miało być:

a) ujednostajnienie przepisów skarbowych na całe państwo,

b) doraźny wymiar należytości przez notarjuszów i ściągnięcie ich dla skarbu państwa,

c) ulżenie urzędom skarbowym, którym ustawa nadaje tylko charakter organów nadzorczych.

Zgodnie z temi celami została cała ustawa zbudowana i odpowiednio do tego wszystkie tendencje ustawy skierowano.

Wszystkie te zamiary zostały pokrzyżowane postanowieniami, dotyczącemi b. zaboru austrjackiego, dla którego uczyniono wyjątek i w ustawę, stanowiącą już gotową całość logiczną i budowę jednostajną, wbito klin przez zamieszczenie postanowień wprost z tamtemi tendencjami i zamiarami niezgodnych i z niemi oczywiście popadających w sprzeczność, choćby pozorną, gdyż stanowią one obcy organizm w tej całej budowie. — Przepisy te wyjątkowe sformułowane zostały dorywczo, podsunięte z tendencją wyraźnie skierowaną tylko przeciw instytucji notarjatu w Małopolsce i tylko z myślą o ratowaniu status quo, aby nie dopuścić do unifikacji. — Nie będę tu omawiał sprawy do mnie nienależącej, czy cel właściwy przy robieniu tego wyłomu w nowej ustawie stemplowej zostanie osiągnięty, to jednak można stwierdzić z całą pewnością już dzisiaj, że wskutek wyjątku, stworzonego dla Małopolski, urzędy skarbowe będą miały kilkakrotnie większą czynność, niż pierwej, gdyż muszą przeglądać wszystkie akta, od których nawet dawniej strony same wymierzały należytość, dalej postępowanie całe w sprawach umów podrożało, gdyż

z konieczności trzeba zaliczać koszta odpisów i zgłoszeń, których pierwej nie było, a wreszcie stronom przyczyniło się straty na czasie, gdyż muszą komunikować się z urzędem skarbowym, zanim uiszczą zapłatę, podczas gdy dawniej ten urząd o swej decyzji strony zawiadamiał, dając im równocześnie możność zapłacenia należytości skarbowej w najbliższym urzędzie pocztowym.

Zdaje mi się, że cios, wymierzony w stronę notarjuszów małopolskich, utkwił w kieszeni i tak najgorzej sytuowanej ludności wiejskiej b. zaboru austrjackiego, a wielka zasługa posła dra Sommersteina, obrońcy zagrożonego stanu adwokackiego, polegać będzie chyba w tem, że z ustawy, naogół jasnej, prostej i łatwej do stosowania, potrafił w wielu miejscach uczynić łamigłówkę, nad którą będą czas tracić prawnicy w Małopolsce, a sądy będą się spierać co do judykatury w sprawach, które dotąd oddawna już były zupełnie niesporne!

Gorlice, dnia 2 lutego 1927 r.

III.

Izba notarjalna w Przemyślu zwróciła się do Izby skarbowej we Lwowie w sprawie wykładni szeregu przepisów ustawy stemplowej i otrzymała następujące wyjaśnienie:

A) Izba skarbowa we Lwowie. L. 4170 27 W. V. O. 1 a. Wykładnia przepisów o opłatach stemplowych. Lwów, dnia 12 stycznia 1927 r.

Do P. T. Izby Notarjalnej we Lwowie.

Na pismo z dnia 5 stycznia 1927 L. 11 27 oznajmia Izba skarbowa, co następuje:

1) Odpisy aktów prawnych, które wedle art. 29 ustawy o opłatach stemplowych obowiązany jest notarjusz przesyłać Urzędowi skarbowemu, winny być przez notarjusza z urzędu uwierzytelnione; od takich odpisów nie przypada opłata, przewidziana w art. 157 cyt. ustawy w przeciwieństwie do analogicznych odpisów, jakie wedle ustępu przedostatniego art. 31 tejże ustawy udzielać mają Urzędom

skarbowym Sądy, dokonywujące legalizacji odpisów lub znaków ręcznych.

2) Zasadniczo jest notarjusz obowiązany przesłać Urzędowi skarbowemu uwierzytelniony odpis każdego aktu prawnego, przez siebie sporządzonego, względnie uwierzytelnionego. Wyjątkowo tylko wolny jest notarjusz od tego obowiązku, jeśli chodzi o dokumenty, co do których zachodzą warunki, określone w ustępie czwartym pod LL. a) do c) art. 29 cyt. ustawy, względnie w § 65 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Na obszarze b. dzielnicy austrjackiej nie jest notarjusz urzędowym organem wymiarowym w rozumieniu art. 17 cyt. ustawy, wobec czego, chociażby nawet strona uiściła przypadającą od pewnego aktu opłatę prawidłowo w znaczkach stemplowych skasowanych przez nią samą lub przez notarjusza, winien mimo to notarjusz odpis odnośnego aktu (poza wspomnianemi wyżej wyjątkami) udzielić Urzędowi skarbowemu, zaświadczając na nim, w jakiej wysokości uiszczono w stemplach opłatę i w jaki sposób dokonano skasowania stempli (art. 37 cyt. ust.).

3) W myśl uwag ad 2) winien notarjusz przesłać Urzędowi skarbowemu w szczególności także odpisy aktów prawnych, mających za przedmiot odpłatne przeniesienie nieruchomości, od których uiszczono prawidłowo należną opłatę w znaczkach stemplowych, skasowanych bez interwencji Urzędu skarbowego.

4) Od umów, których wykonanie całkowite lub częściowe nastąpiło już p r z e d ich sporządzeniem na piśmie, względnie następuje równocześnie za wygotowaniem dokumentu umównego, należy uiścić opłatę zasadniczo w myśl ustępu pierwszego art. 20 cyt. ust. w terminie 3-tygodniowym, licząc od dnia zdziałania dokumentu; przepis ustępu trzeciego tego artykułu dotyczy jedynie przypadków, w których wykonanie umowy nastąpić ma dopiero p o sporządzeniu dokumentu.

5) Ani ustawa o opłatach stemplowych, ani też rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy nie przewiduje obo-

wiązku Urzędu skarbowego do dostarczenia notarjuszowi, przedkładającemu w myśl art. 29 odpisy aktów notarjalnych lub legalizowanych dokumentów, dowodów dopełnienia obowiązku, nałożonego na niego art. 29. Pomimo tego zezwala Izba skarbowa, aby w tych przypadkach, w których notarjusz przedkłada Urzędowi skarbowemu rzeczone odpisy za księgą doręczeń, zawierającą wymienienie poszczególnych przedłożonych odpisów, zamieszczał Urząd skarbowy w odpowiedniej kolumnie tej księgi poświadczenie odbioru odpisów, zaopatrzone podpisem funkcjonarjusza urzędowego oraz pieczęcią urzędową.

6) Dzień sporządzenia aktu notarjalnego, względnie uwierzytelnienia na pewnym dokumencie podpisu lub znaku ręcznego przez notarjusza nie ma być wliczony w trzydniowy czasokres, przewidziany w § 29 cyt. ustawy.

7) Notarjusz wydający na żądanie strony wtóropis, wypis, lub zaświadczony odpis z aktu prawnego, co do którego brak dowodu uiszczenia opłaty względnie wyjednania odroczenia płatności opłaty od pierwopisu, względnie oryginału, winien niezależnie od obowiązku zamieszczenia na wydanym wtóropisie, wypisie, względnie odpisie zaświadczenia o braku wspomnianego dowodu, przewidzianego w art. 37 ustawy, postąpić nadto w myśl ustępu pierwszego art. 35 ustawy oraz § 75 rozporządzenia wykonawczego.

8) Opłata stemplowa, która w myśl § 18 punkt g. rozporządzenia wykonawczego musi, względnie może być uiszczona w znaczkach, winna być w tych przypadkach, w których skasowania znaczków stemplowych dokonuje sama strona w sposób, podany w punkcie a) art. 23 ustawy albo też notarjusz w sposób podany w § 66 rozporządzenia wykonawczego, uiszczona zaraz przy sporządzaniu aktu notarjalnego względnie legalizacji podpisów lub znaków ręcznych; jeżeli jednak, strona zamierza uiścić opłatę w znaczkach stemplowych na podstawie doraźnego wymiaru Urzędu skarbowego (punkt b) art. 23 ustawy) w myśl ogólnego przepisu art. 21 ustawy uprawnioną jest uczynić w normalnym terminie trzytygodniowym.

9) Od kontraktu kupna-sprzedaży nieruchomości, podpisać się mającego za uwierzytelnieniem notarjalnem przez kilku współwłaścicieli (w idealnych częściach), zamieszkałych w różnych miejscowościach, przypada do uiszczenia opłata aljenacyjna dopiero po podpisaniu kontraktu przez wszystkich sprzedawców i zawierzytelnieniu ich podpisów, gdyż dopiero wszyscy sprzedawcy stanowią jedną stronę w rozumieniu ustępu drugiego art. I. ustawy, a zatem dopiero notarjusz, uskuteczniający legalizację podpisu tego ze sprzedawców, który jako ostatni położył swój podpis na dokumencie, ma przesłać Urzędowi skarbowemu odpis dokumentu.

Przeznaczony dla Urzędu skarbowego odpis kontraktu (art. 29 ustawy) uważa się w razie przesłania go pocztą jako przedłożony terminowo, jeśli list, w którym ten odpis przedkładał, wpłynął do Urzędu w ustawowym terminie trzydniowym.

Wyjaśnienie powyższe komunikuje się równocześnie Izbie notarjalnej w Przemyślu, wszystkim Urzędom skarbowym podatków i opłat skarbowych z siedzibą poza Lwowem, tudzież Urzędowi opłat stemplowych we Lwowie.

Za Kierownika Izby skarbowej:
(—) *Sommer*
Naczelnik Wydziału.

B) Wyjaśnienie to rozesłała Izba notarjalna w Przemyślu do wszystkich PP. Notarjuszy i PP. samoistnych Zastępców notarjuszy przemyskiego okręgu Izbowego wraz z następującem pismem:

Podając Panom do wiadomości powyższą wykładnię niektórych przepisów nowej ustawy stemplowej, podnieść musimy, że ta ustawa z natury rzeczy, jakoteż skutkiem swej stylizacji i kazuistyczności nasuwa i będzie nasuwać ciągle coraz nowe wątpliwości w zastosowaniu praktycznem, wątpliwości pomnożone i pogłębione rozporządzeniem wykonawczem (Nr 123 Dz. u. p.) oraz instrukcją Min. skarbu (Nr 33/26 Dz. Min. sk.) — tak, że w okręgu każdego niemal Urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych powstaną

może nieraz znaczne różnice w stosowaniu ustawy w praktyce, że zatem na razie o jednolitem stosowaniu tejże ustawy nie może być mowy.

Z drugiej strony wskazanem jest w interesie naszej klienteli i naszych kancelarji — unikać konfliktu w powyższym względzie z Władzami skarbowemi, to jest wnoszenia przedstawień, rekursów i t. p. protestów z powodu wrzekomego mylnego zastosowania ustawy, co oczywista da się osiągnąć tylko uzgodnieniem swych zapatrywań z Władzami skarbowemi I. instancji.

Wskutek tego doradzamy Panom, by wszyscy Panowie, których kancelarje leżą w obrębie działalności pewnego Urzędu skarbowego (wymiaru należytości) pojedynczo, a najlepiej razem — odbyli jednę czy więcej konferencyj porozumiewawczych z pt. Kierownikami dotyczących Urzędów skarbowych i narazie ustalili „modus procedendi".

W Przemyślu odbyła się taka wstępna konferencja z tut. P. T. Kierownikiem Urzędu skarbowego przy współudziale przedstawicieli obydwu tut. Sądów, oraz ze względu na otwartą kwestję dodatków komunalnych i powiatowych (2% od wartości nieruchomości pozbywanych odpłatnie) także przy współudziale przedstawicieli tut. Magistratu i Wydziału powiatowego.

Na konferencji tej ustalono między innemi, że na terenie tut. Sądów:

a) dokumenty spisane przed 1 stycznia 1927 można wnosić do tut. Sądów bez przedkładania poświadczeń skarbowych, iż należytość skarbowa „należycie wymierzoną i zapłaconą została", a więc tak, jak za panowania dawnych przepisów;

b) co do dokumentów z datą od 1 stycznia 1927 r. począwszy, a więc także co do darowizn wartości przedmiotu niżej 10.000 złotych — to Sądy przystąpią do załatwienia wniesionych podań tabularnych i wszelkich innych tylko za zaopatrzeniem dotyczącego dokumentu poświadczeniem przynależnej Władzy skarbowej n a s t e m p l u 3 zł, że należytość skarbową należycie wymierzono i zapłacono,

przyczem dodatki komunalne, wzgl. powiatowe nie biorą się tu w rachubę, względnie, że od danej darowizny i t. p. żadna należytość się nie należy;

c) odnośnie do wykładni Izby skarbowej pod „9“ notarjusz legalizujący podpis ostatniego właściciela alienowanej nieruchomości, położonej w okręgu innej Władzy skarbowej — może dotyczący dokument zgłosić do wymiaru u Władzy skarbowej dla niego przynależnej, która obowiązaną jest z prawnym skutkiem zgłoszenia to, jak i każde inne — choćby do innego okręgu skarbowego przynależne — przyjąć i dotyczący odpis dokumentu odesłać do właściwej terytorjalnie Władzy skarbowej;

d) notarjusz może kasować stemple na dokumencie przez siebie sporządzonym tylko przed podpisaniem go przez strony, względnie przed umieszczeniem klauzuli legalizacyjnej; kasowanie stempli na dokumencie przez notarjusza jest zresztą o tyle niepraktyczne, że mimo to, chcąc dokument przedłożyć Sądowi czy innej władzy do dalszego urzędowego załatwienia, musi się otrzymać od przynależnej Władzy skarbowej poświadczenie (na stemplu 3 zł), że skasowane — jak wyżej — przez notarjusza stemple stanowią opłatę skarbową należycie wymierzoną.

Natomiast wydaje się praktycznem i korzystem dla naszej klienteli i dla notarjusza, jeżeli notarjusz obliczoną przez siebie należytość skarbową od dokumentu (prywatnego lub aktu not.) zaraz, najdalej zaś w ostatnich dwóch dniach trzeciego tygodnia od daty dokumentu licząc, od strony ściągnie i bezpośrednio przez swą kancelarję w stemplach, wzgl. od 100 zł wyżej — w gotówce uiści, stemple da skasować przez Władzę skarbową i jednocześnie uzyska poświadczenie z należytego wymiaru i zapłaty, o którem wyżej mowa.

Jak wiadomo — za panowania dawnej ustawy stemplowej, rząd ściągając od strony należytość skarbową zawsze gotówką, ściągał jednocześnie 2% dodatek komunalny, wzgl. powiatowy, również gotówką, i Samorządom wypłacał w pewnych odstępach czasu, za co pobierał od Samorządów tytułem zwrotu kosztów manipulacyjnych 2% od

kwot ściągniętych. Obecnie wedle nowej ustawy stemplowej i przynależnych do niej rozporządzeń podatnik płaci należytość skarbową: a) do wysokości 50 zł (bez podwyżki 10%) li tylko w stemplach; b) do wysokości 100 zł wedle swego wyboru albo w gotówce, albo w stemplach; c) wyżej 100 zł li tylko w gotówce i rząd ściąga dla samorządów dodatki komunalne tylko od opłat skarbowych, uiszczonych gotówką, a co do opłat wpłaconych stemplami, to Władze skarbowe mają co miesiąca przesyłać samorządom wykazy opłat uiszczonych stemplami. a samorządy muszą same starać się o przypisanie stronom i ściągnięcie od nich swoich dodatków komunalnych. Otóż na powyższej konferencji przemyskiej powstała kwestja, czy nie byłoby w interesie notarjatu i jego klienteli, by w każdym z trzech wypadków pod a), b), c) notarjusz ściągnął od strony w krótkiej drodze jednocześnie z opłatą skarbową także należną kwotę dodatków komunalnych w gotówce na wzór $1/2\%$ podatku od protestowanych weksli i dodatki te z odpowiednim wykazem wpłacał co miesiąca dotyczącym samorządom? Czy oprócz dogodności dla klienteli nie stworzyłoby się w ten sposób precedensu w opinji publicznej, by ostatecznie i Małopolski notarjat otrzymał ustawowe uprawnienie do pobierania wszelkich opłat skarbowych i komunalnych od wszystkich, nawet obcych dokumentów?

Myśl tę powitali P. T. przedstawiciele samorządów w Przemyślu na powyższej konferencji z aplauzem i z tem, że samorządy za ściąganie dodatków komunalnych przyznałyby notarjatowi odpowiednie wynagrodzenie z całą ochotą.

Odnośnie do tej kwestji zatem, zechcą PP. Notarjusze i PP. samoistni Substytuci notarjalni oświadczyć się i nam swe zdanie do dni ośmiu zakomunikować.

Izba notarjalna w Przemyślu, dnia 17 stycznia 1927 r.

Prezes:
Stanisław Wilczek m. p.

C) Izba notarjalna w Krakowie, udzielając nam powyższych materjałów, dołącza następujące uwagi:

Izba notarjalna w Przemyślu pismem z dnia 17 stycznia 1927, nadesłała Izbie notarjalnej w Krakowie do wiadomości odpis reskryptu Izby skarbowej we Lwowie z dnia 12 stycznia 1927 L. 4170/27 W. W. O. 11 a, obejmujący wykładnię niektórych przepisów o opłatach stemplowych.

Wykładnia powyższa, aczkolwiek przedstawiająca dość dokładnie odnośne przepisy nowej ustawy o opłatach stemplowych, sama przez się nasuwa wiele wątpliwości i dotychczasowe różnolite na terenach różnych władz skarbowych stosowane przepisy zdaje się jeszcze bardziej rozluźniać.

1) I tak ustęp piąty tegoż reskryptu lwowskiej Izby skarbowej zezwala, aby w przypadkach, w których notarjusz przedkłada urzędowi skarbowemu odpisy za księgą doręczeń, zawierającą wymienienie poszczególnych przedłożonych przepisów, tenże urząd skarbowy zamieszczał w odpowiedniej kolumnie poświadczenie odbioru odpisów, zaopatrzone podpisem funkcjonarjusza urzędującego oraz pieczęcią.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, cytowany reskrypt lwowskiej Izby skarbowej nie miał na myśli rozszerzania tak dalece biurokratyzmu i stwarzania nowego rodzaju ksiąg doręczeń dla odpisów urzędom skarbowym celem wymiaru należytości udzielanym, albowiem i praktyka tego nie wymaga. Zwyczajnie bowiem notarjusze, przedkładający urzędom skarbowym odpisy zdziałanych przed nimi aktów prawnych do wymiaru należytości stemplowej, przedkładają, jeżeli urząd wymiarowy znajduje się w miejscu, również i oryginał, na którym władza skarbowa zaświadcza zgłoszenie aktu przez wyciśnięcie odpowiedniej stampilji, albo też, jeżeli urząd wymiarowy znajduje się poza siedzibą notarjusza, natenczas odsyłają listem poleconym uwierzytelniony odpis przy dołączeniu odpowiedniego certyfikatu, który to certyfikat po zaopatrzeniu go odnośną liczbą zgłoszenia przez właściwy urząd wymiarowy, zostaje wysyłającemu notarjuszowi zwrócony i taki jest cel i zamiar usta-

wodawcy, wyrażony artykułem 29 ustawy o opłatach stemplowych, że zatem w zasadzie stwarzanie i zaprowadzanie nowych ksiąg rejestrujących udzielone urzędom skarbowym do wymiaru odpisy zdziałanych lub legalizowanych przez notarjuszy dokumentów, okazuje się całkiem zbyteczne i wprowadzane być nie powinno.

2) Powtóre art. 7 cytowanego reskryptu lwowskiej Izby skarbowej również, zdaniem mojem, błędnie interpretuje art. 37 ustawy o opłatach stemplowych, tudzież §§ 35 i 75 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy.

Skoro bowiem strony zeznały przed notarjuszem akt prawny, ujęty w formę aktu notarjalnego, więc czynność notarjusza ogranicza się do spisania tego aktu, zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie trzechdniowym do wymiaru, a wreszcie do pouczenia strony, że po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 16 grudnia 1926 D. P. O. 9823/VII o obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej gotówką w kasie skarbowej w nieprzekraczalnym terminie trzechtygodniowym od daty. Skoro więc notarjusz powyższym obowiązkom swoim zadość uczyni, w dalszej mierze nie ponosi żadnej odpowiedzialności za opieszałość strony, która zaniecha obowiązku zapłacenia należytości stemplowej w terminie trzechtygodniowym.

Gdy więc w myśl ustalonych zasad, n. p. kontrakt kupna-sprzedaży wniesiony zostanie nawet przed upływem zakreślonego trzechtygodniowego terminu i zaintabulowany w księdze wieczystej (hipotece) nielogicznem byłoby, aby notarjusz, na którym ciąży obowiązek strzeżenia sprawy swojego klienta, a szczególnie w zakresie hipoteki, aby wydając wypis ze sporządzonego przez siebie aktu notarjalnego, równocześnie nocjonował takowy z powodu braku dowodu zapłaty należytości stemplowej. Taki tok postępowania, przewidziany w wykładni cytowanego reskryptu Izby skarbowej lwowskiej, musiałby siłą faktu zatamować całe życie prawne i pociągnąłby za sobą wprost nieobliczalne szkody dla klientów, którzy, rzecz oczywista, całą winę przypisaliby jedynie tylko notarjuszom.

3) Po trzecie niejasnem jest również postanowienie art. 9 ustępu 2 cytowanego reskryptu lwowskiej Izby skarbowej, opiewające: „przeznaczony dla urzędu skarbowego odpis kontraktu (art. 29 ustawy) uważa się w razie przesłania go pocztą, jako przedłożony terminowo, jeśli list, w którym ten odpis przedkładał, wpłynął do urzędu w ustawowym terminie trzydniowym".

Wykładnia taka, o ile ma na myśli „wpłynięcie do urzędu skarbowego", byłaby z gruntu całkowicie błędną, albowiem zmierzałaby wyraźnie do skrócenia i tak zbyt krótkiego terminu trzechdniowego, a przecież sama ustawa wyraźnie postanawia, że kontrakt zgłoszony być musi najdalej w dniu trzecim od daty, a więc wykładnia żąda wysłania przesyłki poleconej najpóźniej już w drugim dniu, a nie liczy się bynajmniej z bardzo często zachodzącemi wypadkami opóźnienia przesyłek pocztowych, mniejsza już o to, z jakich powodów.

4) Część druga nadesłanego pisma przemyskiej Izby notarjalnej obejmuje okólnik tejże Izby, wysłany do wszystkich przynależnych tamże notarjuszy i samoistnych zastępców notarjuszy, a zawiera niejako również pouczenia, jak w pewnych szczegółowych wypadkach notarjusze postępować mają, które to wskazówki ustalone być miały na konferencji Kolegjum notarjalnego przemyskiego przy współudziale kierownika urzędu skarbowego, przedstawicieli obydwóch Sądów przemyskich, wreszcie wydziału powiatowego i magistratu.

I tak ustęp b) powyższych wskazówek poucza, że dokumenta, zdziałane po 1 stycznia 1927 łącznie z darowiznami o wartości poniżej 10.000 złotych, wniesione do odnośnych Sądów celem dokonania wpisów hipotecznych, uzyskają przychylne załatwienie l i t y l k o za dołączeniem zaświadczenia władzy skarbowej, ostemplowanego na 3 złote, że należytość skarbową właściwie wymierzoną zapłacono, względnie, że od darowizny żadna należytość się nie należy. Ten sposób zapatrywania byłby całkowicie niezgodnym z interesem klienteli i w konsekwencji siłą faktu sprowadziłby nietylko chaos i gruntowne zachwianie stosunków praw-

nych klientów, już choćby z tego względu, że trudno pogodzić się z myślą, aby n. p. sprzedający po podpisaniu odnośnego dokumentu sprzedaży, pokwitowaniu i odbiorze ceny kupna-sprzedaży posiadał swobodne prawo dysponowania obcą hipoteką, czego byłyby niezliczone wprost wypadki, a takowe sprowadziłyby kompletną ruinę wszystkich, jak dotychczas, wzorowo prowadzonych kancelaryj notarjalnych, podkopałyby autorytet notarjusza, który jako prawnik nie był w stanie zabezpieczyć kupującego od wszelkich ujemych konsekwencyj, a wreszcie pomnożyłyby ad maximum procesa, wytaczane przeciwko notarjuszom o materjalne odszkodowania klientów.

Trudno mi się również pogodzić z hypotezą, że podanie hipoteczne, wniesione bez dołączenia zaświadczenia o należytej zapłacie opłaty stemplowej musi co najmniej spowodować prenotację np. prawa własności przy kupnie-sprzedaży. Ustawa bowiem wyraźnie i całkiem niedwuznacznie mówi, że w wypadku wniesienia podania hipotecznego referent hipoteczny załatwi takowe merytorycznie, a więc albo dozwoli wpisu czyli intabulacji prawa własności, albo temuż wnioskowi odmówi, co również nawet w wypadku uzyskania prenotacji niezgodnem jest z wolą i interesem klienta, który zawsze żąda natychmiastowego intabulowania, mimo, że mogą zajść wypadki, które zwolnią go albo całkowicie, albo częściowo od zapłaty należytości stemplowej, albo też zapłata ta rozłożoną zostanie na raty i to różnoterminowe, zależnie od prośby klienta-płatnika, względnie przychylenia się do takowych przez władzę skarbową. Również i uzyskiwanie zaświadczeń władz skarbowych na stemplu za 3 zł jest ze wszechmiar dla płatników uciążliwe, albowiem w obecnej dobie interesa zwłaszcza ludności ubogiej są obliczone na niskie sumy, a więc w wysokim procencie cena kupna sprzedaży opiewa na 100 lub 200 złotych, a nawet i niżej tych cyfr, gdy zatem klient-płatnik obowiązany jest opłacać należytość skarbową przy kupnie za cenę 100 zł w wysokości 4 zł czyli 4%, faktycznie opłacał je będzie w wysokości 7% czyli 7 złotych, co proporcjonalnie biorąc do kosztów sporządzenia takiego kontraktu będzie zbyt ucią-

żliwem i spowoduje niechybnie rozgoryczenie wśród szerokich warstw ludności ubogiej.

Ustęp 2 pod lit. D) powołanego pisma Izby notarjalnej przemyskiej wspomina i zaleca ściąganie przez notarjuszy bezpośrednio należytości stemplowej w nieprzekraczalnym trzechtygodniowym terminie, wpłacanie takowych do kas skarbowych i uzyskiwanie poświadczenia na stemplu za 3 złote dla Urzędów ksiąg gruntowych.

Takie ujęcie sprawy w dzisiejszej dobie i położeniu notarjuszy, zwłaszcza prowincjonalnych, jest narazie wprost nie do pomyślenia, albowiem urzędy skarbowe, względnie kasy skarbowe rozmieszczone są dzisiaj jedynie tylko w miejscowościach, będących siedzibami władz politycznych I. instancji. Trudno więc sobie wyobrazić, aby notarjusz za każdorazowem ściągnięciem takiej należytości udawał się czy to osobiście do najbliższej kasy skarbowej, czy też w drodze pisemnej aby pieniądze ściągnięte na rzecz kasy wpłacał i uzyskiwał również w drodze pisemnej prośby odnośne zaświadczenie o zapłaceniu. W dzisiejszem położeniu notarjusze nie są do tego zupełnie usposobieni, albowiem i nie posiadają odpowiedniego personalu kancelaryjnego, ani też ksiąg rachunkowych, a posługiwaćby się musieli przy każdej sprawie kilkakrotną korespondencją, która łącznie z wydatkami gotowemi na porta, względnie wyjazdy i djety notarjuszy przekraczałaby w wysokim stopniu należne notarjuszom honorarja od samych kontraktów, a koszta te częstokroć nawet do wysokości 50% wartości przedmiotu zupełnie niepotrzebnie obciążałyby płatnika. Jedynie co w niniejszym wypadku byłoby wskazanem, to ściągnięcie i przekazanie należytości stemplowej czekiem P. K. O., który to czek jako niepodlegający opłacie stemplowej powinien wystarczyć Urzędom ksiąg gruntowych za dowód zapłaty należytości stemplowej.

W dalszym ustępie powołanego pisma przemyskiej Izby notarjalnej jest mowa o ściąganiu dwuprocentowych należytości komunalnych przez notarjuszy. Uważam, że proceder ten na przyszłość stałby się niebezpiecznym wskaźnikiem dla notarjuszy, czego dobitnym dowodem są ściągane

dzisiaj podatki komunalne od zaprotestowanych weksli, albowiem w przeważnej części klientela, a zwłaszcza ze sfer nieinteligentnych przypisuje i zawsze przypisywać będzie jedynie notarjuszowi pobieranie zbyt wysokich jego należytości, nie wdając się zupełnie względnie, nie rozumiejąc poprostu instytucji podatku komunalnego. Wprawdzie Związki komunalne z całą chęcią pewien procent od tak ściągniętych podatków komunalnych odstąpiłyby na korzyść notarjuszy, jednakowoż prawdopodobnie nie liczą się z tem, że przez rzucenie jakiegoś drobnego procentu od ściągniętych niemal olbrzymich kwot z tytułu podatku komunalnego przez notarjusza, unikają zaprowadzenia u siebie całego sztabu urzędników poborowych, których funkcje w każdej miejscowości za wprost nieproporcjonalnem wynagrodzeniem musiałby objąć jeden jedyny notarjusz.

D) W sprawie zaś ściągania na rzecz samorządów należnych im od kontraktów opłat nadsyła Izba notarjalna w Przemyślu poniższą opinję notarjusza Teodozego Budzynowskiego:

W sprawie poruszonej do L. 47/27 oświadczam się „za", jednak z tem zastrzeżeniem, że my nie będziemy wymierzać i ściągać dla samorządów należnych im od kontraktów opłat, jako organ wymiarowy prywatny na mocy umowy locatio-conductio albo z grzeczności, tylko jako organ wymiarowy urzędowy na mocy ustawy, której, niestety, niema, ale spodziewać się można, że wydanie takiej ustawy stanie się w interesie społecznym nieodzownem. Uzasadnienie:

Nowa ustawa stemplowa jest — jeżeli można wyrażać się o ustawach słowami poety — pełną „załomów i strzelistości" i dlatego, jak ogromne zbiory tomów o duszach chrześcijańskich nie wyczerpały kwestji ich tajników, tak też i tomy, dotychczas o ustawie stemplowej wydrukowane, nie doprowadziły do jej wszechstronnego poznania, przeciwnie, wątpliwości mnożą się i pogłębiają.

Jedna szczególnie „strzelistość" jest tak uderzająco nieproporcjonalną do budowy całej ustawy, wymaga tyle dodatków i wyjątków, powoduje tyle wątpliwości, a z czasem

uczynić może społeczeństwu tyle szkody, że na dalszą metę utrzymać się nie da, życie społeczne nie potrafi znosić długo na swych plecach tak szkodliwego garbu i rychło domagać się będzie operacji.

Ustawa postanawia dokładnie i wyraźnie: W tych i tych wypadkach wymierza należytość notarjusz (notarjusz na pierwszem miejscu art. 27; czy na pierwszem miejscu przypadkowo, alfabetycznie, czy też rozmyślnie, to co prawda, pytanie, ale Sąd i urząd skarbowy idzie po notarjuszu...), w tych a tych wypadkach Sąd (art. 30), w tych a tych wypadkach urząd skarbowy (art. 33, 60, 102, 110). Nic niema tu niejasnego, ani wątpliwego. Notarjusz poznał szczegółowe przepisy, ile od danego pisma należytość wynosi. Żąda więc od stron czy stempla, czy gotówki, zaświadcza na akcie uiszczenie opłaty i wnosi ją do kasy skarbowej. W stosunku do dawnej ustawy — wielki postęp: strata czasu minimalna, dawne długie manipulacje i formalności odpadają, dodatkowych wydatków niema żadnych i akt, przez notarjusza spisany, może tego samego nawet dnia być wniesiony do księgi gr., względnie do nadop. zatwierdzenia, Urzędu ziemskiego i t. d.

Tak jest na całym obszarze państwa, tylko w byłej dzielnicy austrjackiej gruntownie inaczej. U nas z jakiejś, nieznanej mi racji, z czynnościami notarjusza, jako organu wymiarowego, łączono t. zw. przymus notarjalny, który znowu miał być bardzo groźny dla naszych adwokatów, miał pozbawić możności zarobkowania aż 2.000 doktorów prawa, żeby zaś ratować 2.000 rodzin od głodowej śmierci, nałożono na piękną budowę ustawy stemplowej monstrualny garb.

Wedle ustawy notarjusz w byłej dzielnicy austrjackiej nie jest organem wymiarowym, a więc należytości stemplowe jego nic nie obchodzą, on ma do 3 dni przedłożyć urzędowi skarbowemu odpis kontraktu i na tem koniec. Tymczasem faktycznie i w byłej dzielnicy austrjackiej notarjusza wymiar należytości obchodzi i to nawet bardzo. Jeżeli należytość wynosi kwotę do 50 zł, to notarjusz nawet nie może dać stronom podpisać aktu, jeżeli zaraz nie złożą stempli za tę kwotę. Musi więc zbadać szczegółowo, ile w danym wypadku

należytość wynosi, musi tę należytość pobrać i skasować. Czy to nie jest wymiar, a tem samem, czy notarjusz nie jest organem wymiarowym? Przy opłatach wyższych także wymierza należytość, bo trzeba koniecznie stronom oznajmić, że mają tyle a tyle do 3 tygodni w kasie skarbowej złożyć, w przeciwnym razie zapłacą 5 razy więcej. Z reguły strony będą obliczone kwoty, szczególnie w miejscowościach, w których niema urzędu skarbowego, składać do rąk notarjusza z prośbą wysłania gotówki do kasy skarbowej. Słowem od pism, spisanych przez notarjusza, urząd skarbowy już nie ma co wymierzać, a tylko poświadczy (za 3 złote), że należytość obliczono i opłacono należycie albo, że opłata nie należy się (darowizny, akty działu, deklaracje sprostowawcze i inne). Ewentualnie od czasu do czasu skoryguje wymiar notarjusza, jednak to nie zmienia istoty czynności notarjusza; wymiary notarjuszy w byłej dzielnicy rosyjskiej i niemieckiej także niezawsze muszą być „bombenfest", możeby i tam od czasu do czasu korektura się przydała. W istocie rzeczy nasze czynności wymiarowe są „jota w jotę" te same, co notarjuszy w byłej dzielnicy niemieckiej i rosyjskiej. Różnica jest tylko formalna: Nasz wymiar nie jest urzędowy, tylko jakiś niby prywatny, czy też z grzeczności, chociaż ta „grzeczność" daje akuratnie to, o co właśnie chodzi: opłatę skarbową w oznaczonej ustawą kwocie i w oznaczonym czasie.

Za tę „grzeczność" musi jednak nasz notarjusz drogo płacić materjalnie i moralnie, szczególnie ten, w którego siedzibie niema urzędu skarbowego. To nie paradoks, że sam robi klientom i skarbowi państwa grzeczność i sam za nią musi płacić, przekonamy się, że to gorzka prawda. A więc sporządzenie i ekspedycja odpisów dla urzędu skarbowego zabiera dużo drogiego czasu; za stempel do podania o wydanie poświadczenia, że opłatę należycie uiszczono 3 złote, za stempel do poświadczenia 3 złote, porto podania i retour 1 zł, niby notarjusz będzie liczyć stronom, ale faktycznie o te wydatki zmniejszy się jego honorarjum, tych 7 zł on sam pokryje z własnej kieszeni, szczególnie przy sprawach mniejszych. Przy sprawach drobnych — także

i sam wymiar (stempel do kontraktu) wpłynie bardzo ujemnie na honorarjum notarjusza, n. p. kontrakt kupna za 250 zł: poświadczenie urzędu skarbowego 7 zł, stempel do kontraktu 10 zł, podanie do urzędu ziemskiego 4 zł, do tabuli 3 zł 50 gr, 10% podwyżka od stempli, razem tyle, że ja za kontrakt, odpisy, 3 podania i t. d. nie mogę liczyć więcej jak 10 zł. Dawniej, przed robieniem „grzeczności“, można było policzyć znacznie więcej.

Dalej, weźmy taki wypadek, że n. p. drobny kontrakt darowizny albo dział, od czego nie przypada żadna należytość, kontrakt kupna z równoczesną zapłatą stempla i t. p. trzeba jak najrychlej wnieść do tabuli, bo tam wejdą długi, to kto będzie winien, jeżeli urząd skarbowy nie będzie się spieszyć z wysłaniem poświadczenia za 3 zł i trzeba będzie nawet kilka razy bezskutecznie o nie urgować? Strony niezawodnie winić będą notarjusza i żalić się, że zapłaciły cenę kupna, stemple, porta, opłaty skarbowe, honorarjum, ale zanim notarjusz podał do tabuli kontrakt, weszły na nabyty objekt długi ponad wartość; stopień hipoteczny, jaki był w czasie kontraktu, przepadł na zawsze; latami zbierane oszczędności na kupno domu czy gruntu stracone marnie i t. d.

Notarjusz może mieć w swej pracy tyle trudności, że chętnie zrezygnowałby z przymusu notarjalnego, byle tylko pozbyć się przykrego garbu w postaci niepotrzebnych opłat i przewlekłych formalności i móc bez przeszkód i sprawnie swoje czynności załatwiać. Jeżeli względy na adwokatów nie pozwalają na zmianę § 883 u. c., to niech ten § pozostanie w mocy bez zmiany, ale to nie przeszkadza, aby notarjusze stali się urzędowymi organami wymiarowymi w sprawach, które im zostały do przeprowadzenia oddane. Dla spraw załatwianych przez strony same lub przez adwokatów, może być organem wymiarowym Sąd lub urząd skarbowy. Że ludność rychłoby się spostrzegła, iż tylko notarjusz może jej sprawy załatwiać bez przeszkód i bez zwłoki, to inna rzecz. A stanie się to tem pewniej i prędzej, jeżeli nie notarjusze, ale społeczeństwo samo we własnym interesie, aby się chronić od takich n. p. szkód, jak wyżej przed-

stawiłem (strata stopnia hipot.), dążyć będzie do skasowania z ustawy osobnych artykułów o współdziałaniu notarjuszy w byłej dzielnicy austrjackiej, tak, by art. 27 stosował się także i do nas. Nasza akcja mogłaby zbudzić czujność i kontrakcję adwokatów, którzy będą się starać, do zmiany ustawy w pożądanym kierunku nie dopuścić, a przynajmniej odwlec.

Właśnie nadarza się sposobność zapoczątkowania tej akcji przez społeczeństwo. Mam na myśli konferencję przemyską z przedstawicielami Magistratu i wydziału powiatowego.

Samorządy mają prawo pobierania 2% od wartości nieruchomości pozbywanych odpłatnie, jednak realizacją tego prawa ustawa wcale się nie troszczy, a urząd skarbowy też nie wiele. Skarb państwa swoje 4% asekuruje bardzo starannie i realizuje je zaraz albo najdalej do 3 tygodni. Skarb samorządowy nie ma żadnej asekuracji dla swoich 2%, nawet nie rychło otrzyma wiadomość, że prawo poboru zaistniało; może nawet zdarzyć się, że wcale nie otrzyma wiadomości. Wynika z tego, iż samorządy powinny się starać, aby im także doręczano odpisy kontraktów odpłatnych (tylko nie do 3 dni), a gdyby i modus realizacji ich dochodów z tego źródła był taki sam, jak dochodów skarbu państwa, to korzyść samorządów tak widoczna, że nie może być dwóch zdań. Korzyść ta byłaby jeszcze większa, gdyby notarjusz ściągał przy kontraktach i dodatki komunalne. Jednak notarjusz nie powinien czynić tego znowu tylko prywatnie i z grzeczności, bo powstaną dlań jeszcze większe trudności i kłopoty, a zmniejszą się dochody. Nadto notarjusz ściągnąłby na siebie odium ludności: „Skąd notarjusz bez ustawowego obowiązku bawi się w magistrackiego egzekutora? Tem tylko szkodzi swoim klientom, którym się z zapłatą jakichś dodatków wcale się nie spieszy, niech Magistrat czy wydział powiatowy sam się troszczy o swoje 2%, klienci mają czas, może przyjdzie jakie wezwanie płatnicze za kilka miesięcy, a może wcale nie przyjdzie! Tymczasem notarjusz robi się opiekunem wydziału, zamiast być naszym opiekunem, chodźmy do adwokata".

Jeżeli zaś będzie ustawa, że notarjusz jest urzędowym organem wymiarowym dla opłat samorządowych, że on ma prawo i obowiązek te opłaty wymierzać i ściągać oraz wydawać definitywne poświadczenia zapłaty, tak na te opłaty samorządowe, jak i rządowe, to wówczas nie jest on niczyim prywatnym opiekunem, tylko pełni swój obowiązek i chociaż § 883 nie będzie zmieniony, niema po co chodzić do adwokata, bo adwokat nie może sprawy załatwić bez zwłoki i na dodatkowe opłaty musi liczyć stronom więcej, niż zapłacą u notarjusza.

Niechże więc samorządy szturmują, niech wnoszą masowo memorjały o wydanie dodatkowej ustawy stemplowej przedewszystkiem w interesie własnym, a potem... potem przyjdzie faktyczny przymus notarjalny i skończą się nasze utrapienia z „bratnim zawodem".

Teodozy Budzynowski,
notarjusz w Lutowiskach.

W Nrze 6 Dziennika Urzędowego Ministerstwa skarbu (Rok IX, 1927) znajdujemy następujący okólnik L. D. P. O. 1144/VII:

Prośby o odroczenie płatności opłat stemplowych (art. 177 u. o. s.).

Do wszystkich Izb skarbowych oraz do wydziału skarbowego województwa śląskiego.

Jeżeli strona wniosła prośbę o odroczenie płatności, względnie o rozłożenie na raty opłaty stemplowej, co do której nastąpił wymiar doraźny (§§ 3—31 i. s.) lub co do której strona zamierza wymiar taki spowodować i jeżeli stronie tej przed upływem terminu 3-tygodniowego, przewidzianego w art. 20, względnie 21 u. o. s., nie doręczono zawiadomienia o decyzji Ministerstwa skarbu, względnie Izby skarbowej, wydanej na ową prośbę, to fakt wniesienia prośby o odroczenie płatności nie zwalnia strony od obowiązku uiszczenia opłaty w terminie 3-tygodniowym.

Przeto urząd skarbowy — choćby mu było wiadome, że została wniesiona prośba o odroczenie płatności — ma

wykonać we właściwym czasie czynność urzędową, przewidzianą w § 17 i. s. W razie stwierdzenia, że opłaty nie uiszczono lub, że uiszczono ją tylko w części, należy postąpić w sposób następujący:

1) Jeżeli w chwili wykonywania czynności urzędowej, przewidzianej w § 17 i. s., znajduje się w urzędzie skarbowym zawiadomienie o decyzji Ministerstwa skarbu, względnie Izby skarbowej, — decyzji, zawierającej zezwolenie na odroczenie płatności, to urząd skarbowy wymierzy zapomocą nakazu płatniczego (§ 34 punkt 3 i. s.) opłatę bez podwyżki i zamieści w nim informację o terminie (względnie terminach) uiszczenia, zgodną z decyzją Ministerstwa skarbu, względnie Izby skarbowej.

2) W braku decyzji przychylnej urząd skarbowy wymierzy zapomocą nakazu płatniczego (§ 34 punkt 2 lit. „a" i. s.) opłatę wraz z podwyżką. Jeżeliby następnie, a mianowicie po przypisaniu opłaty wraz z podwyżką w księdze bierczej, urząd skarbowy otrzymał decyzję zezwalającą na odroczenie płatności, to ma podwyżkę odpisać (§ 63 i. s.).

Warszawa, dnia 9 lutego 1927 r.

Góra,
Podsekretarz Stanu.

DO INTERPRETACJI ART. 84—93 USTAWY WEKSLOWEJ.

Wymienione dziesięć artykułów ustawy wekslowej obejmują ogół postanowień o postępowaniu przy zakładaniu protestów wekslowych. Wielka rozmaitość weksli w treści i formie wymaga ze strony organu protestującego niejednokrotnie dokładnych rozważań nad tem, czy weksel przyjąć do protestu, a gdy tę kwestję rozstrzygnie pozytywnie, nasuwa się szereg problemów dotyczących dalszego postępowania i to tem trudniejszych, że przy ich rozstrzyganiu oprócz dokładnej znajomości przepisów ustawy trzeba mieć na względzie formalistykę, tę tak charakterystyczną cechę postępowania przy zakładaniu protestów wekslowych. Istota protestu tkwi w dążeniu do uzyskania maximum bezpieczeństwa w obrocie wekslowym, cel zaś w osiągnięciu tych skutków prawnych, które ustawa łączy z jego założeniem i uniknięciu tych niekorzystnych następstw, jakie ustawa łączy z jego zaniedbaniem. Tylko z myślą o istocie i celu protestu znaleść można właściwą drogę postępowania tam, gdzie nasuwają się wątpliwości.

Protest stwierdza, że we właściwym czasie dopełniono bez skutku pewnych czynności, od których dopełnienia zawisło utrzymanie praw z wekslu wynikających względem niektórych osób na wekslu wskazanych. Ze względu na doniosłe znaczenie tej czynności dla obrotu wekslowego, porucza ustawa tę czynność sądom i notarjuszom, a protestowi co do stwierdzonych nim okoliczności nadaje moc dowodu zupełnego. Wykluczenie wszelkich innych środków dowodowych i ścisłe przepisanie przez ustawę treści protestu umożliwiają nadzwyczajną szybkość w postępowaniu wekslowem przed sądem, gdzie podstawą do wydania wekslowego nakazu zapłaty jest weksel z ewentualnym protestem i stwierdzone tam okoliczności.

Gdyby posiadaczowi wekslu wolno było zwrócić się ze skutkiem prawnym o zaspokojenie wprost do osób wtórnie z wekslu zobowiązanych bez należytego wykazania, że zaszły ku temu warunki, to możliwe byłyby nadużycia, bo zwracanoby się do nich niejednokrotnie z pominięciem wezwania dłużnika głównego, bądźto dla poderwania kredytu temu ostatniemu ze względów konkurencyjnych, bądź też z innych powodów. Pewność obrotu wekslowego musiałaby w tych warunkach ustać. Protest w swych najczęściej spotykanych formach stwierdza, że osoba, wskazana jako główny dłużnik wekslowy, przyjęcia zobowiązania odmówiła, względnie przyjętego zobowiązania we właściwym czasie nie wykonała, wobec czego regres do wtórnie zobowiązanych jest uzasadniony.

Z powyższego wynika, że gdzie zgóry wykluczone jest, aby osoba wskazana jako główny dłużnik wekslowy pretensję wekslową zaspokoiła, tam protest byłby bezcelowym. Nie potrzeba go więc zakładać z powodu nieotrzymania zapłaty, gdy już stwierdzono protestem odmowę przyjęcia, bo kto odmówił przyjęcia, ten oczywiście odmówi zapłaty — ani wówczas, gdy dłużnik, ze względu na prawa swych wierzycieli został pozbawiony swobodnego zarządu majątkiem (ogłoszenie upadłości, wdrożenie do jego majątku postępowania ugodowego), ani tam, gdzie osoby wtórnie z wekslu zobowiązane zgodziły się przez odpowiednią notatkę na wekslu odpowiadać wekslowo bez protestu i t. d. Inaczej jest, gdy po stronie dłużnika zaszły okoliczności, wykluczające możność żądania od niego zapłaty (śmierć, brak przytomności umysłu, choroba umysłowa i t. d.), bo te okoliczności nie wyłączają potrzeby protestu; ze względów słuszności wyłączają ją natomiast zguba wekslu, a także czasowo przeszkoda, wywołana siłą wyższą.

Wychodząc z założenia, że protest ma być czynnością, przedsięwziętą w celu wywołania skutków prawnych, uznać należy organ protestujący za zobowiązany do odmówienia protestu w wypadkach, gdy wywołanie tych skutków jest zgóry wykluczone. Organ ten musi przeto zbadać, czy osoba, która żąda protestu, ma ku temu legitymację for-

malną z treści wekslu, czy termin protestu jeszcze nie upłynął i czy weksel nie wykazuje takich braków, które go czynią nieważnym ze względów formalnych. Winien on także odmówić protestu, gdy stwierdzi niewątpliwie, że zaszły okoliczności uzasadniające regres bez protestu. Kierowanie się w takich wypadkach zasadą, aby nie odmawiać proszącemu, gdy jego prośba nie koliduje z obowiązkami organu protestującego, jest niedopuszczalne, bo kto prosi o sporządzenie protestu, ten czyni to w przypuszczeniu, że jego prośba jest celową. Niepotrzebne założenie protestu uzasadnia nawet regres do organu protestującego z powodu narosłych przez to kosztów. Ponieważ strony często nie orjentują się w sprawach wekslowych i gdy zbliża się termin płatności zwracają się do notarjuszy po poradę, przeto dla notarjatu otwiera się tu pole do wywarcia dodatniego wpływu na normowanie obiegu wekslowego w duchu ustawy.

Po tych uwagach przejść wypada do treści protestu. Z brzmienia art. 85 u. w. wynika, że przy zwykłym proteście z powodu niezapłaty wystarcza następująca stylizacja protestu: »Na żądanie M. M. przedstawiłem ten weksel N. N. do zapłaty, on jednak zapłaty odmówił z powodu nieotrzymania towaru. Czynności tej dokonałem w lokalu handlowym protestata w Krakowie przy ul. Krakowskiej L. 5 dnia czwartego marca roku tysiąc dziewięćset dwudziestego siódmego«. Następuje podpis organu protestującego, z wymienieniem jego charakteru urzędowego, pieczęć i liczba protestu. Oczywiście przy różnych rodzajach protestów, treść ta ulega odpowiednim modyfikacjom, względnie podaje się dalsze szczegóły, wskazane przepisami ustawy. Niekiedy zajść mogą okoliczności, wśród których organ protestujący uzna za celowe pomieścić w proteście inne jeszcze dodatki, w czem ustawa przeszkód mu nie stawia. Natomiast niema potrzeby podawania w treści protestu szczegółów takich, jak n. p. nazwy dnia w tygodniu, kiedy protest założono, bo istnieje domniemanie, że czynność tę przedsięwzięto w dniu właściwym, a więc powszednim, co zresztą bardzo łatwo sprawdzić. Nie potrzeba w treści pro-

testu podawać nazwiska i charakteru urzędowego organu protestującego, bo te szczegóły są widoczne z jego podpisu i pieczęci urzędowej. Przy protestach, zakładanych z powodu niezapłaty nie potrzeba podawać wysokości kwoty, której od protestata żądano, bo domniemanie przemawia za tem, że żądano kwoty, należnej według treści wekslu i t. d.

Wśród niektórych notarjuszy, głównie na obszarze b. Królestwa Kongresowego, przyjął się zwyczaj umieszczania w treści protestu nazwiska pomocnika, którym w myśl art. 92 u. w. wyręczał się notarjusz przy wykonywaniu niektórych czynności. Jest to celowe, bo cytowany artykuł czyni w zakresie takich czynności odpowiedzialnymi notarjusza i pomocnika solidarnie. Odpowiedzialność pomocnika wobec tego, kto poniósł szkodę, jako wynikająca z przepisu ustawy, nie mieści się w ramach odpowiedzialności organu protestującego, lecz jest samoistną i równorzędną. Wynika to z przepisów § 891 u. c. Poszkodowany wekslowo z winy pomocnika ma więc prawo wyboru na kim zechce poszukiwać wynagrodzenia szkody, a odnośna wzmianka w treści protestu umożliwia mu skorzystanie z tego prawa wobec pomocnika w sposób bezpośredni. Dla notarjusza taka wzmianka w treści protestu ma również znaczenie, bo załatwiając wielką ilość protestów i wyręczając się przytem kilkoma pomocnikami, nie mógłby niejednokrotnie stwierdzić, kto z nich wywołał szkodę i do kogo ze swej strony ma mieć regres. Najjaskrawiej jednak występują te skutki w razie zaszłej w międzyczasie śmierci notarjusza. Udowodnienie pomocnikowi, że on właśnie przedsiębrał czynność, z której wyniknęła szkoda, mogłoby stać się conajmniej bardzo trudne. Odwrotnie zaś, stwierdzenie w treści protestu, że pewne czynności przedsięwziął organ protestujący za pośrednictwem pomocnika, stanowi na to dowód zupełny (§ 292 p. c.), a ciężar odwodu przerzuca na tegoż pomocnika.

Do art. 85 u. w. należy jeszcze kwestja, z kim organ protestujący ma się zetknąć, gdy protestatem jest osoba prawnicza. Kwestja ta nie nasuwa trudności. Osoba praw-

nicza składa tu swoje oświadczenie tak, jak wszelkie inne oświadczenia, zatem przez swój odnośny organ. Organ protestujący zaznacza w proteście charakter tej osoby fizycznej, względnie osób fizycznych, z któremi się zetknął. Nazwisk tych osób wymieniać nie potrzeba. Jeżeli organ protestujący stwierdzi, że imieniem protestata działać muszą dwie lub więcej osób łącznie (zastępstwo kollektywne), wówczas musi starać się rozmówić z taką ilością i takich osób fizycznych, jaka jest potrzebna, aby oświadczenie za ważne i protestata wiążące poczytane być mogło.[1]) Oświadczenie złożyć może także pełnomocnik choćby tylko domniemany, n. p. urzędnik do spraw wekslowych w banku.

Kwestję miejsca dokonania protestu rozstrzyga ustawa w art. 86 w sposób, który przy ścisłej interpretacji nie nasuwa wątpliwości. Postępowanie nie jest tu ściśle formalistyczne. Ustawa odróżnia wypadki, gdy na wekslu wskazano, gdzie świadczenie wekslowe ma być wykonane i gdy tego nie uczyniono. W pierwszym wypadku, bez względu na to, czy weksel jest domicylowany czy nie, jest organ protestujący związany wskazówką na wekslu podaną i musi udać się na wskazane miejsce, chociażby go zgóry uprzedzono, że tam protestata nie zastanie, bo ten wyprowadził się gdzieindziej. Dalsze poszukiwania są zbyteczne, a nawet mogłyby pociągnąć ujemne skutki dla organu protestującego. Gdyby organ ten udał się jednak na to nowe miejsce i protestat na wezwanie dał mu tam odpowiedź, sprawa byłaby załatwiona, bo w ten sposób protestat wyraziłby milcząco swą zgodę na założenie protestu poza miejscem na wekslu wskazanem, co jest dopuszczalne. Gorzej byłoby, gdyby protestata na nowem miejscu nie zastano, lub gdyby on tam odmówił odpowiedzi, bo mógłby później podnieść zarzut, że na protest w tem miejscu się nie zgodził i uchylić się od ponoszenia kosztów wydalenia organu protestującego na to nowe miejsce. Jeszcze gorzej przedstawiałaby się sytuacja, gdyby organ protestujący zwrócił się wprost na nowe miejsce zamieszkania protestata, a miejsce wska-

[1]) Doliński: Polskie prawo wekslowe, komentarz do art. 85, s. 410.

zane na wekslu pominął, bo gdyby z protestatem tam się nie rozmówił, protest byłby nieważny, a skutki nieważności spadłyby na tenże organ. W drugim wypadku organ protestujący winien odnaleść lokal przedsiębiorstwa protestata, a w braku takiego lokalu jego mieszkanie. Gdyby odnalazł mieszkanie protestata, który posiada lokal przedsiębiorstwa, a w mieszkaniu tem go nie zastał, lub protestat tam odpowiedzi odmówił, to dowiedziawszy się o lokalu przedsiębiorstwa musiałby się tam udać i tam zostawić zawiadomienie o założeniu protestu.

Oprócz powyższych dwóch wypadków wolno bez względu na istnienie adresu na wekslu protestować gdziekolwiek, jeżeli protestat na to choćby milcząco się zgadza, jednak tylko w tej miejscowości, w której weksel miał być zapłacony. Ustawa dozwala na to, używając określenia: »w innem miejscu, n. p. na giełdzie« (art. 86 ust. 1 u. w.), z czego wynika, że postanowienie to nie odnosi się do innej miejscowości, zatem tam nawet za zgodą protestata czynności tej ważnie dokonać nie można.[1]) Czy takie postanowienie jest celowe? Organ protestujący nie może w takim wypadku założyć ważnie protestu nawet wtedy, gdy protestat do niego się zgłasza i dla zaoszczędzenia kosztów godzi się na założenie protestu na miejscu — inaczej, jak tylko udawszy się do miejscowości, w której świadczenie wekslowe winno być wykonane i tam rozmówić się z protestatem. Niewątpliwie słuszniej byłoby, gdyby ustawa dozwalała na założenie protestu za zgodą protestata »w innem miejscu lub innej miejscowości«, skoro jednak tego nie czyni, nie może być wątpliwości, że tak postąpić należy. Przepisy o miejscu dokonania protestu są — jak już wyżej wspomniano — ściśle formalistyczne, a każde odchylenie od przepisanych formalności może stać się powodem zarzutu niewłaściwego postąpienia lub nawet nieważności protestu. O rozszerzającej interpretacji tych przepisów mowy być nie może.

---

[1]) Wróblewski: Polskie prawo wekslowe, komentarz do art. 86 u. w. 4 in fine.

W granicach tych postanowień mieści się obowiązek organu protestującego do należytego poszukiwania za lokalem przedsiębiorstwa, względnie mieszkaniem protestata. W razie wskazania na wekslu miejsca płatności winien organ stwierdzić na tem miejscu, czy lokal przedsiębiorstwa lub mieszkanie protestata tam się znajdują, postępując przytem z należytą starannością. Jeżeli wynik poszukiwań jest negatywny, poprzestaje na stwierdzeniu tego w proteście. Gdy miejsca płatności na wekslu nie podano, przeprowadzić należy wywiad, którego sposób pozostawia ustawa uznaniu organu protestującego, ustanawiając tylko jego odpowiedzialność »za szkodę spowodowaną brakiem należytej staranności lub uwagi« (art. 86 u. w. ust 2).

Pomijając kwestję sposobu spisywania protestu, unormowaną przepisami art. 87—89 oraz uprawnień organu protestującego do odbioru i pokwitowania sumy wekslowej, stanowiącą treść art. 90, zatrzymać się wypada nad przepisami art. 91, który stanowi, jak ma postąpić organ protestujący, gdy wprawdzie znajdzie lokal, w którym czynność swą ma przedsięwziąć, jednak nie zastanie tam protestata. Ustawa każe mu w tym wypadku pozostawić na miejscu zawiadomienie o dokonaniu protestu. Z brzmienia cytowanego artykułu wynika, że ustawa ma na myśli zawiadomienie pisemne, jednak innych sposobów zawiadomienia nie wyklucza. Pismo jest najprostszym i najpewniejszym sposobem zawiadomienia protestata, jednak nie zawsze możliwym. We własnej praktyce spotkałem się z wypadkiem tego rodzaju, że rodzina nieobecnego protestata nie chciała się w żaden sposób zgodzić na zostawienie pisemnego zawiadomienia. Wyjaśnienia moje na nic się nie przydały i nie zdołały rozprószyć obaw, bo — jak twierdzono — z takich zostawianych papierów, z których nie można wyrozumieć o co chodzi, bywają kłopoty i nawet nieszczęścia. Gdy ponadto areopag zebranych naprędce sąsiadów w tym samym duchu się oświadczył, musiałem dać za wygraną i opuścić lokal unosząc ze sobą z powrotem ów złowieszczy papier. Przed odejściem zawiadomiłem żonę protestata, o co się rozchodzi i prosiłem, aby to zakomuni-

kowała swojemu mężowi. Zgodziła się to uczynić. Sądzę, że pozostałem w zgodzie z ustawą i moim obowiązkiem.

Ostatnią czynnością organu protestującego jest czynność przepisana przez art. 93 u. w. Artykuł ten postanawia, że organ ten »obowiązany jest przechowywać osobno odpisy protestów z wypisem istotnych cech wekslu«. (Słowo »osobno« jest zbędne i nie ma znaczenia). Ponieważ organ protestujący ma je »składać w porządku chronologicznym«, przeto pomyślane są one jako poszczególne, niezłączone arkusze. Na żądanie można z nich wydawać odpisy. Dokumenty te mogą niekiedy stać się podstawą do poszukiwania praw z wekslu wynikających, n. p. w razie zguby tegoż i dowodzić istnienia wekslu lub założenia protestu, powinny zatem — jak każdy dokument, sporządzony przez sąd lub notarjusza — być zaopatrzone w pieczęć i podpis organu protestującego, jakkolwiek ustawa wyraźnie tego nie nakazuje.

Powyższe wnioski z przepisów ustawy obejmują zaledwie szereg najbardziej aktualnych kwestyj z dziedziny postępowania przy protestowaniu weksli. Oparte głównie na rozważaniach nad przepisami ustawy, odbiegają może w szczegółach od wytwarzającej się praktyki. Praktyka ta jednak znajduje się dopiero w stanie tworzenia, nie okrzepła jeszcze, jest młodą, bo młodą jest ustawa wekslowa. Znaleść właściwą drogę i tchnąć w przepisy ustawy życiową treść — oto doniosłe zadanie tych wszystkich, którzy są powołani do wprowadzania tych przepisów w życie.

Dr Ludwik Zakrocki.

DO KWESTJI ŁĄCZENIA SPRAW I INTERPRETACJI § 82 U. N.[1])

W sprawie interpretacji § 82 ust. not., poruszonej przez rejenta Diakowa w ostatnim zeszycie „Przeglądu Notarjalnego“, świadczącej ciekawie o tem, na jakie niespodzianki może natrafić samodzielnie myślący prawnik, wędrując po udeptanych od kilkudziesięciu lat ścieżkach tak z natury swej formalistycznej, jak nasze ustawy, u schyłku jej panowania, pozwolę sobie zauważyć, co następuje:

1) O ile chodzi o spisywanie jednego protokółu legalizacyjnego dla kilku klauzul legalizacyjnych, stwierdzających na kilku odrębnych aktach podpisy różnych osób, to chociaż ustawa nasza nie zawiera wyraźnego zakazu tego rodzaju postępowania, to jednak uwzględniając ducha ustawy musimy się oświadczyć przeciwko takiemu procederowi.

Przedewszystkiem nie dopatruję się wskazanej przez p. rejenta Diakowa analogji między łączeniem w jednym akcie notarjalnym kilku spraw, a spisywaniem jednego protokółu dla kilku odrębnych legalizacyj. W pierwszym wypadku łączność spraw wynika z ich natury, rzecz ma charakter merytoryczny, w drugim zaś wypadku chodzi jedynie o pozorne uproszczenie wewnętrznej, czysto formalnej czynności notarjusza i w tym wypadku żadne względy merytoryczne, pokrewieństwo czy podobieństwo spraw nie powinny odgrywać żadnej roli. Analogje z procedury karnej czy z procedury cywilnej, już choćby dlatego, że dotyczą ustaw późniejszych a regulują zupełnie inne dziedziny prawa, nie będą tutaj żadnym wskaźnikiem. Punkt ciężkości w tej sprawie leży, zdaniem mojem, w tem, że klauzula legalizacyjna, czyli mówiąc językiem ustawy poświadczenie, jest przecież w istocie rzeczy również dokumentem notarjalnym

---

[1]) Por. artykuł p. Bazylego Diakowa w zeszycie 3–4 »Przeglądu Notarjalnego« za rok 1926.

jak każdy inny, że zatem niezależnie od przepisów szczegółowych części 5 ustawy odnoszą się tutaj ogólne przepisy części 4 o urzędowaniu notarjuszy. Cechą charakterystyczną tego dokumentu jest pewnego rodzaju dwoistość, ile że składa on się z dwóch odrębnych dokumentów notarjalnych, poświadczenia i protokółu, które się wzajemnie uzupełniają. Dwoistość ta względnie stosunek odnośnego poświadczenia do protokółu w istocie rzeczy nie różni się zasadniczo od stosunku aktu notarjalnego do wypisu, który jest przecież właściwie również sui generis poświadczeniem o zawarciu aktu notarjalnego, mającem moc dokumentu publicznego. Podobieństwo to występuje dość wyraźnie n. p. przy poświadczeniach o uchwałach Walnych zgromadzeń lub o oznajmieniach. Wychodząc z tego punktu widzenia, musimy stanąć na tem stanowisku, że każdemu poświadczeniu na odrębnym dokumencie powinien odpowiadać osobny protokół legalizacyjny, który w myśl § 47 ust. not. ma być oznaczony odrębną liczbą aktu, co oczywiście odnosi się też do poświadczenia, dla którego protokół spisano. Wydaje mi się, że łączenie kilku odrębnych dokumentów notarjalnych, jakiemi są niewątpliwie klauzule legalizacyjne pod jedną liczbą repertorjum, jakby to miało miejsce przy wspólnym protokóle nie różni się w istocie rzeczy od spisywania pod jedną liczbą repertorjum kilku odrębnych aktów notarjalnych, chociażby najbardziej treścią pokrewnych i do siebie podobnych.

Jeżeli ustęp 2 § 82 ust. not. powiada, że „celem wydania poświadczeń, wymienionych w § 79 — 81, spisze notarjusz protokół“, gdzie termin „poświadczenia“ użyty jest w liczbie mnogiej, zaś termin „protokół“ w liczbie pojedynczej, to przytoczenie po słowie „poświadczeń“ nazw paragrafów, które określają, o jakie poświadczenia chodzi i uzasadniają w danym wypadku stylistycznie liczbę mnogą terminu „poświadczenia“, wskazuje na to, że ustawodawca daleki był od myśli dopuszczania, aby dla kilku poświadczeń spisywano tylko jeden protokół. Sprzeczne to jest z systematyką pracy notarjalnej i w praktyce przez to, że kilka odrębnych dokumentów notarjalnych, opatrzonych

jest jedną i tą samą liczbą repertorjum, może prowadzić do nieporozumień.

Uważam, że tego rodzaju komplikacja nie ma żadnego praktycznego znaczenia. Życzenia stron w tym względzie, na które się p. rejent Diakow powołuje, nie powinny tutaj wchodzić w grę, gdyż stronom jest najzupełniej obojętne, na jakim protokóle legalizacyjnym czy wspólnym czy odrębnym swój podpis kładą. Oszczędność pracy notarjusza (jedyny chyba powód tego rodzaju procedury), jest w danym wypadku bardzo względna, gdyż w takim wspólnym protokóle trzeba przecież wyszczególnić wszystkie akty, na których zamieszczono klauzulę legalizacyjną.

2) W drugiej sprawie poruszonej przez p. rejenta Diakowa, a mianowicie co do brzmienia legalizacji podpisu (względnie znaku ręcznego) osoby pisać nie umiejącej w słowach „stwierdzam, że znany mi osobiście N. N. taki to, tam a tam zamieszkały, dokument ten wobec mnie po myśli ustawy podpisał“, to zgodziłbym się ze zdaniem p. Diakowa, że przyzwani w danym wypadku po myśli § 82 ust. not. świadkowie nie są świadkami aktu według przepisu rozdziału I. części V. ustawy dotyczącej przepisów szczegółowych odnośnie do aktów notarjalnych, uważam jednak, że (jak to już wyżej wykazałem) odnoszą się tutaj przepisy części IV. ustawy natury ogólnej, w szczególności zaś postanowienie § 38, że notarjusz ręczy za to, że wszystko, cokolwiek w dokumencie notarjalnym podane jest jako w jego obecności zdziałane, także rzeczywiście w jego obecności i w s p o s ó b   w y m i e n i o n y dokonane zostało i odpowiedzialnym jest za wszelką niedokładność, chociażby tylko przez niebaczność popełnioną. Wobec tego, gdy § 82 wyraźnie podaje sposób legalizacji znaków odręcznych pisać nieumiejących, przeto okoliczności, do których ustawa tak istotną przywiązujewagę, że je najszczegółowiej określa a mianowicie położenie przez pisać nieumiejącego znaku odręcznego i przyzwanie dwóch świadków i wypisanie przez jednego z nich nazwiska pisać nieumiejącego winny być w poświadczeniu legalizacyjnem wyraźnie podane, w przeciwnym razie odnośne poświadczenie nie jest

dokładne, nie odpowiada prawdzie i nie jest po myśli ustawy, gdyż nie wymienia sposobu względnie przebiegu czynności, która podlega poświadczeniu.

Zdarza się często, że między mową prawniczą a mową potoczną zachodzą zasadnicze różnice. Nie jest to jednak dobrze i nie jest rzeczą praktycznych prawników różnice te pogłębiać, a tembardziej je tworzyć. Zarówno w pojęciu prawniczem, jak i potocznem, co innego jest podpis, a co innego znak ręczny. Stwierdzenie, że ktoś pisać nieumiejący się podpisał jest w gruncie rzeczy stwierdzeniem okoliczności nieprawdziwej, wbrew przepisowi § 38 ust. not. Fakt, że w użytej przez p. rejenta Diakowa formule klauzuli figuruje zwrot „po myśli ustawy" sytuacji nie ratuje, gdyż jest to przedewszystkiem wyrażenie tak ogólnikowe, ustaw jest tak wiele, a każda ustawa zawiera tyle najrozmaitszych myśli, że wyrażenie to istotnie bardzo niewiele mówi. Pozatem „po myśli" żadnej ustawy osobnik pisać nieumiejący podpisać się nie potrafi, najwyżej położy znak ręczny, jak to normuje właśnie § 82 ust. not. Szyldzik „po myśli ustawy" używany bywa często dla wygody spisujących akty lub może dla uspokojenia ich skrupułów właśnie tam, gdzie coś jest robione nie po myśli ustawy.

Sądzę, że nie będzie mi wzięte za złe, jeżeli dla podkreślenia paradoksalności powyższej formułki rozwinę ją w następujący, bezwarunkowo szczerszy i bardziej rzeczywistości odpowiadający sposób: „Poświadczam nie po myśli ustawy, że N. N. pisać nie umiejący, dokument ten wobec mnie własnoręcznie podpisał".

Dr Stefan Breyer.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Z Izby notarjalnej krakowskiej. Dnia 6 marca b. r. odbyło się posiedzenie krakowskiej Izby notarjalnej pod przewodnictwem prezesa p. dra Tadeusza Starzewskiego, przy współudziale wszystkich członków.

Przedmiotem obrad były lustracje notarjatów w 1926 roku przeprowadzone, ustalenie programu lustracji na rok 1927, rozpisanie konkursów na wakujące posady z terminem do 15 kwietnia b. r., ustalenie terminu Kolegjum Notarjuszy na dzień 24 kwietnia 1927 r., kwalifikacje notarjuszy i egzaminowanych kandydatów notarjalnych, a wreszcie załatwiono cały szereg spraw natury bieżącej.

Podczas obrad referent dr Stefan Góra złożył relację ze swego pobytu w charakterze delegata Izby krakowskiej, tudzież Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie na Kongresie Notarjuszy we Wiedniu z końcem ubiegłego roku odbytym, poczem przedłożył pisemne wygotowanie swego referatu, które zamieszczone jest w osobnem miejscu „Przeglądu Notarjalnego".

Następnie rozważano projekt utworzenia instytucji zapomogowej względnie ubezpieczeniowej dla notarjuszy i kandydatów notarjalnych, który po dokładnem opracowaniu i rozpatrzeniu złożyć się mających przez niektóre Towarzystwa asekuracyjne ofert, będzie przedmiotem obrad Kolegjum.

Uchwalono na wniosek przewodniczącego, aby przy nadawaniu substytucji pośmiertnych przyjmowane były z urzędu deklaracje od substytutów, na mocy których ci ostatni zobowiążą się pod osobistą odpowiedzialnością materjalną do uporządkowania aktów i biura z tem, że niezastosowanie się względnie niedotrzymanie złożonej deklaracji będzie miało wpływ na kwalifikacje osobiste substytutów notarjalnych.

Główną część komunikatów odnoszącą się do wykładni ustawy stemplowej umieściliśmy w I. części zeszytu i zwracamy na nią uwagę czytelników. Komunikujemy równocześnie, że z okazji wejścia w życie nowej ustawy o opłatach stemplowych (z dnia 1 lipca 1926 roku, Dz. U. R. P. Nr 98 poz. 570), został utworzony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa skarbu nowy dział pod nagłówkiem: „Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Ministerstwo skarbu". W dziale tym będą ogłoszone wyjaśnienia, udzielane przez Ministerstwo skarbu w zakresie ustawy o opłatach stemplowych, na skutek zapytań, otrzymywanych od innych urzędów oraz od podatników. Po upływie każdego roku prenumeratorzy Dziennika Urzędowego otrzymają dokładny skorowidz do działu, o którym mowa, złożony z dwóch części: ze skoro-

widza alfabetycznego oraz z wykazu artykułów ustawy o opłatach stemplowych, objętych wykładnią w roku ubiegłym, z wymienieniem przy każdym artykule odnośnych numerów wykładni.

Prenumerata kwartalna Dziennika Urzędowego Ministerstwa skarbu wynosi 5 zł.

Prezydjum stałej delegacji Zrzeszeń i Instytucyj prawniczych, zajmujące się organizacją II. Zjazdu Prawników polskich w Krakowie (na czerwiec 1928), uchwaliło na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego stałej delegacji pobranie dobrowolnej składki Zjazdowej, wynoszącej 1 zł od osoby i pobieranej od każdego członka Organizacji lub Instytucji wchodzącej w skład stałej delegacji. Izba notarjalna w Krakowie uprasza tedy swych członków o nadsyłanie tej składki pod adresem Izby, która prześle ją ryczałtem do Biura stałej delegacji.

Nowy regulamin ogólny stałej delegacji Zrzeszeń i Instytucyj prawniczych R. P. zamieścimy z powodu braku miejsca w następnym numerze.

W sprawie kosztów inkasowych weksla nadsyła nam Izba notarjalna w Przemyślu odpis swego pisma do Prezydjum Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie, treści następującej:

Odezwą z dnia 9 grudnia 1926 L. 3560/Ink. St. przy dołączeniu pisma Urzędu pocztowego w M. z 26 listopada 1926 — skierowaną od Prezydjum Sądu okręgowego we Lwowie, użaliła się Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie, że notarjusz w M. pobrał tytułem kosztów inkasowych 2 zł ze sumy wekslowej zamiast od płatnika i prosi Prezydjum Sądu okręgowego o wydanie zarządzenia, by notarjusze w wypadku wykupu u nich weksli przed sporządzeniem protestu, pobierali swe koszty inkasa od płatników, gdyż notarjusze są obowiązani Urzędom pocztowym przekazywać pełne kwoty wekslowe, a Prezydjum Sądu okręgowego we Lwowie pismem z dnia 16 grudnia 1926 Prez. 8395/13N/26 udzieliło nam powyższą odezwę Pocztowej Kasy Oszczędności celem pouczenia notarjuszy naszego okręgu izbowego.

Ponieważ Urząd pocztowy w M. w swem piśmie do Pocztowej Kasy Oszczędności nie zapodał ani nazwiska płatnika ani daty płatności weksla, nie mogliśmy stwierdzić, kiedy i za jaki weksel wymieniona należytość 2 zł przez p. notarjusza w M. została potrącona ze sumy wekslowej.

Niezależnie jednak, czy należytość inkasowa 2 zł została przez pomienionego notarjusza ściągniętą ze sumy wekslowej, konstatujemy, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 5 lutego 1925 L. 73/V G. D. P. i T. (Dziennik Urzędowy Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów Nr 7 z dnia 14 lutego 1925), ma Urząd pocztowy potrącić z odebranej od notarjusza sumy wekslowej opłaty notarjalne i pocztowe i sumę tę po potrąceniu tych należytości przekazać pod adresem wskazanym w wykazie zleceniowym, a przepisy wykonawcze do tego rozporządzenia wyraźnie pouczają Urzędy pocztowe

o sposobie postępowania w tych wypadkach, w szczególności zaś w jaki sposób i za jakiem pokwitowaniem ma Urząd pocztowy wypłacać notarjuszowi należytości za protestowanie lub ściągnięcie sumy wekslowej i w jaki sposób ma te sumy wekslowe odsyłać.

Zatem, jeżeli notarjusz pobrał należytość inkasową ze sumy wekslowej za pokwitowaniem, postąpił zgodnie z powyższym rozporządzeniem.

Dopiero dnia 22 grudnia 1926 (Nr 5528/V) zostało wydane zarządzenie zmieniające częściowo powołane rozporządzenie Min. przemysłu i handlu z 5 lutego 1925 L. 73/V i przepisy wykonawcze na skutek pisma Min. sprawiedliwości z dnia 29 września 1926 L. M. 6591/26' na podstawie którego notarjusz, który od Urzędu pocztowego otrzymał weksel celem ściągnięcia od dłużnika sumy pieniężnej względnie do sporządzenia protestu w razie nieuzyskania zapłaty — obowiązany jest w razie ściągnięcia całej lub częściowej sumy dłużnej z weksla, domagać się od dłużnika także zapłaty przypadających mu należytości. Dalsza treść tego zarządzenia poucza Urzędy pocztowe o sposobie postępowania przy odbiorze i przekazywaniu sum wekslowych ściągniętych przez notarjuszów.

Z powyższego wynika, że ani Urzędy pocztowe ani Pocztowa Kasa Oszczędności, nie miały powodu — naszem zdaniem — przed wydaniem powyższego zarządzenia z dnia 22 grudnia 1926 żalić się na notarjuszów, że w razie zapłacenia przez płatników sumy wekslowej przed protestem, nie pobierali swych należytości inkasowych od płatnika, lecz ściągali je ze sumy wekslowej, gdyż notarjusze ci stosowali się ściśle do powołanego rozp. Min. przemysłu i handlu z 5 lutego 1925 L. 73/V i do wydanych do tego rozporządzenia przepisów wykonawczych.

To nasze zapatrywanie na powyższą sprawę, podajemy też jednocześnie do wiadomości Prezydjum Sądu apelacyjnego we Lwowie, oraz wszystkich notarjuszy i samoistnych substytutów notarjalnych naszego okręgu izbowego.

W przeglądzie orzecznictwa wyodrębniamy od niniejszego numeru w osobną rubrykę orzeczenia z zawodem notarjalnym związane, na co zwracamy uwagę czytelników.

Urząd opłat stemplowych w Krakowie, oznajmia wskutek reskryptu Izby skarbowej z dnia 17 stycznia 1927 L. 454/27/V:

1) że akta podlegające zgłoszeniu bez względu na ich rodzaj, zgłoszone być winny w miejscowym Urzędzie skarbowym, względnie jeżeli w siedzibie notarjatu niema Urzędu skarbowego, w tym Urzędzie, do którego notarjat terytorjalnie należy;

2) zgłoszenie winno nastąpić w ciągu dni 3, od daty czynności, rozumie się samo przez się, że do okresu tego nie może być wliczony dzień sporządzenia aktu.

Jeżeli koniec, zatem ostatni dzień czasokresu przypada na dzień wolny od zajęć urzędowych, termin zgłoszenia przesuwa się na najbliższy dzień powszedni;

3) zauważa się, że z art. 43, w związku z art. 17 ustawy z 1 lipca 1926 Dz. U. Nr 98 wynika niewątpliwie, że notarjusz posiada charakter organu urzędowego, właściwego do wymierzania opłat stemplowych i że w razie niespełnienia obowiązku ustawowego podlega tylko odpowiedzialności według przepisów ogólnych.

W sprawie opłat za informacje z arkuszy gruntowych. Jeden z notarjuszy okręgu Izby notarjalnej w Przemyślu, urzędujący w miejscowości górzystej, w której tabulę w czasie wojny światowej zupełnie zniszczono i w której jedynem źródłem informacyjnem jest ewidencja katastru podatku gruntowego — tamże, pismem z 22 października 1926 prosił tę Izbę o interwencję u Władz skarbowych, celem złagodzenia taryfy opłat za informacje z operatów katastralnych do kontraktów i do spisywania aktów spadkowych, jako zbyt wygórowanej i w tym celu przytoczył dwa fakty, a to:

1) za same informacje ołówkowe z arkuszy gruntowych i map katastralnych do kontraktu darowizny dla dzieci, gruntu wartości około 1000 zł a zapisanego w 9 arkuszach posiadłości, zapłacono tytułem należytości rządowej 17 zł 50 gr;

2) za same informacje ołówkowe z arkuszy gruntowych i map katastralnych do pisania aktów spadkowych po gospodarzu, po którym spadek stanowiący gospodarstwo wiejskie o 5-ciu morgach, wartości około 1000 zł, przypada jego dzieciom nieletnim, zapłaciła wdowa tytułem należytości rządowej kwotę 13 zł 70 gr.

Opłaty te są rażąco wysokie i tem bardziej niesłuszne, że w obydwu powyższych wypadkach (w piśmie notarjusza przytoczonych dokładnie co do nazwisk stron i dat poczynionych opłat), przeniesienie własności nie podlega na rzecz Skarbu żadnej opłacie.

Pismo powyższe notarjusza w dosłownym odpisie przedłożyła Izba notarjalna w Przemyślu Izbie skarbowej we Lwowie, z prośbą o zmoderowanie opłat, poczem otrzymała następującą odpowiedź:

Izba skarbowa we Lwowie, wydział II. L. 244475/26 VII/5 Lwów, dnia 10 listopada 1926. — Do Izby notarjalnej w Przemyślu.

Na pisma tamtejsze z 23 września b. r. L. 860/26 oznajmia Izba skarbowa, że zmiana taryf należytościowych za odpisy i wyciągi z operatów katastralnych leży w zakresie działania tylko Ministra skarbu, wydział podatków i opłat.

W sprawie przyznania zatem w opłatach katastralnych pewnych ulg należy zwrócić się wprost do Ministerstwa skarbu. Przy tej sposobności wyjaśnia Izba skarbowa, że w myśl reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 29 kwietnia 1926 L. D. P. C. 1145/IV odpisy lub wyciągi z operatów katastralnych dla celów informacyjnych w kancelarji adwokackiej i notarjalnej podlegają opłatom taryfowym (poz. 11 taryfy), wolne są jednak od należytości manipulacyjnej w kwocie 1 zł. (Okólnik Izby skarbowej Nr 18/26).

Wkońcu oznajmia Izba skarbowa, że wgląd w operat katastralny oraz sporządzenie notatek z przybliżonemi datami operatu katastralnego, wolne są od wszelkich opłat katastralnych. — Za kierownika Izby skarbowej. Podpis nieczytelny m. p. w z. Naczelnika wydziału.

W sprawie kosztów przedstawienia weksli do zapłaty. Związek Banków w Polsce otrzymał pismo z Ministerstwa sprawiedliwości z daty Warszawa, 26 listopada 1926 L. I. U. 6162/26, następującej treści:

„Na pismo z 13 września 1926 w przedmiocie kosztów przedstawienia weksli do zapłaty, Ministerstwo sprawiedliwości oznajmia, że na mocy ust. a, art. 3 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr., Nr 15 poz. 199) — Sąd Najwyższy w odpowiedzi na postawione we wniosku Ministra sprawiedliwości pytania wyjaśnił, iż organ urzędowy, przedstawiający do zapłaty weksel, który już poprzednio prywatnie, lecz bezskutecznie był do zapłaty przedstawiony, ma obowiązek, gdy dłużnik sumę wekslową płaci, domagać się także zapłacenia przypadających mu za czynność urzędową należności (za inkasso) i w razie odmówienia zapłaty tych należności może z powodu ich niezapłacenia zarządzić protest wekslowy“.

Z Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych. W liście członków Zrzeszenia zaszły zmiany następujące:

Zostali przyjęci do Zrzeszenia: Zygmunt Hübner, Jakób Glass, Antoni Massalski, notarjusze w Warszawie, Antoni Wyrzykowski, notarjusz w Augustowie i Michał Przybora, notarjusz w Mławie.

Ustąpili ze Zrzeszenia: Roman Świtalski, pisarz hipoteczny w Lipnie i Stanisław Garbacki, pisarz hipoteczny w Łowiczu.

Przeniesieni: Notarjusz Wacław Jałbrzykowski, został przeniesiony z Jedwabnego do Zambrowa.

Zmarli: Stanisław Burghard, notarjusz z Piotrkowa, Roman Bar, Wacław Słupski, Józef Puchalski, notarjusze z Warszawy, Franciszek May, pisarz hipoteczny z Płocka.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: R. P. = Ruch prawniczy i ekonomiczny — O. S. P. = Orzecznictwo sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i administracji. — G. P. = Głos Prawa — P. S. = Przegląd Sądowy. — Orzeczenie, przy którem nie umieszczono żadnego z powyższych znaków = drukowane po raz pierwszy w „Przeglądzie Notarjalnym". — I. I. = Izba pierwsza dla b. zaboru rosyjskiego. — I III. = Izba III dla b. zaboru austrjackiego.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i Kodeks Napoleona.

Art. 269. Akt stanu cywilnego, jako akt wiary publicznej nie może być obalony li tylko w drodze zarzutów, zgłoszonych w toku postępowania o spadek. Aby mogło to nastąpić, konieczne jest wytoczenie powództwa w tym przedmiocie (I. I 26 kwietnia 1926 C. 1843/24, R. P. E. R. VII. z. 1).

Art. 1382. Jeżeli powództwo było wytoczone o zapłatę sumy w walucie zagranicznej z wymienieniem równowartości w walucie polskiej, wniesienie dodatkowego podania o uzupełnienie konkluzji słowami „z różnicą kursu w dzień wpłaty" jest jedynie dozwolonem dokładniejszem określeniem żądań powodowych. W przypadkach, gdy opóźnienie wypłaty sumy spowodowane zostało przez winę dłużnika, wierzyciel może żądać prócz odsetek prawnych wynagrodzenia szkody dla niego powstałej na zasadzie ogólnego przepisu art. 1382 (I. I 20 maja 1925 C. 2487/25, O. S. P. T. V Nr 505).

2) Kodeks cywilny rosyjski

(Zbioru ustaw, tom X).

Na obszarze, na którym obowiązuje Cz. 1. tomu X. ros. pr. cyw. pozwanemu w sądzie pokoju o przywrócenie zakłóconego posiadania, służy prawo obrony przez wytoczenie akcji wzajemnej o własność, jednak z zastrzeżeniem, że akcja wzajemna mieści się w granicach materjalnych właściwości sądu pokoju, a nadto sąd pokoju w każdym poszczególnym przypadku na podstawie faktycznego stanu sprawy i po należytem uzasadnieniu powziętego wniosku mocen jest zarządzić, aby każde z tych powództw rozpoznane było oddzielnie (art. 2582 u. p. c.) (I. I 16—30 czerwca, 14 lipca 1926 C. 2127/24, O. S. P. T. V Nr 502).

3) Ustawa hipoteczna z 1818 r.

Art. 11. ust. hip. — art. 1589 k. c. *a*) Przyrzeczenie sprzedaży nieruchomości, uczynione z zadatkiem, nie stwarzając żadnych praw rzeczowych dla nabywcy, nie krępuje właściciela w rozporządzeniu nieruchomością na rzecz osób trzecich.

b) Akt zawierający przyrzeczenie sprzedaży, uczynione z zadatkiem, będąc umową wyłącznie osobistą, nie może nawet za zgodą stron być

wciągnięty do wykazu hipotecznego: objawienie takiego aktu w wykazie jest pod względem hipotecznym bezprzedmiotowe i bezskuteczne (I. II 22 maja 1925 C. 65/24, O. S. P. T. V Nr 507).

4) Procedura cywilna.

Art. 1584. Wyrok przysądzenia nieruchomości, sprzedanej na licytacji publicznej, wtedy tylko uzasadnia oczyszczenie hipoteki z wierzytelności na mocy art. 1584 u. p. c. gdy nabywca wykonywując warunki licytacyjne, składa do depozytu sądowego całą postąpioną cenę ponieważ wtedy wywiązuje się całkowicie ze swych zobowiązań z tytułu nabycia, a uiszczona cena staje się zamiast nieruchomości przedmiotem zaspokojenia wierzycieli, lub też, gdy uzyskuje zezwolenie wszystkich osób zainteresowanych (I. I 12 marca 1926 C. 1005/25, R. P. E. r. VII z. 1).

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny.

§ 26. Gminy parafjalne nie są osobami prawnymi i nie mają zdolności procesowej (I. III 31 marca 1926 Rw. 1621/25, P. P. A. r. LI z. 9—12 Nr 285).

§ 91. Małżonek, który uzyskał rozwód małżeństwa, zawartego w dzielnicy poaustrjackiej, winien jest dostarczyć żonie utrzymanie, jeżeli w dzielnicy porosyjskiej orzeczono w sądzie duchownym rozwód z jego winy (I. III 1 lutego 1926 Rw. 1471/25, O. S. P. T. V Nr 514).

§ 276 u. c. Sąd może dla nieobecnego ustanowić kuratora, jeśli nie ma pewnych wiadomości o jego teraźniejszem miejscu pobytu, choćby istniały w tej mierze niepewne wskazówki (I. III 13 lipca 1926 Rw. 753/26, P. P. A. r. LI Nr 288).

§§ 312 i 428. Do rzeczywistego oddania rzeczy nieruchomej w posiadanie wystarcza, gdy darujący oświadcza, że zezwala na objęcie posiadania, a obdarowany następnie rzecz darowaną w posiadanie obejmie (I. III 13 lipca 1926 Rw. 724/26, P. P. A. r. LI Nr 288).

§ 783 u. c. Dziedzic testamentowy nie może być pozywany o uzupełnienie części obowiązkowej dziedzica koniecznego, jeśli ze spadku nic nie otrzymuje (I. III 25 maja 1926 Rw. 2444/25, P. P. A. r. LI Nr 294).

§§ 784 i 786 u. c. Zachowek należy obliczać podług wartości masy spadkowej z czasu rzeczywistego przydzielenia zachowku, a nie z czasu śmierci spadkodawcy (I. III 31 marca 1926 Rw. 1621/25, P. P. R. r. LI Nr 292).

2) Norma jurysdykcyjna i procedura cywilna.

§ 101 u. j. Sądy polskie nie są właściwe do sądzenia sporów przeciw Skarbowi obcego państwa (I. III 2 marca 1920 Rw. 133/20, P. P. A. r. LI Nr 305).

§§ 552 i 559 p. c. W myśl §§ 552 i 559 p. c. nie należy uwzględniać w postępowaniu w sprawach wekslowych zarzutów, podniesionych dopiero w toku rozprawy przeciw nakazowi zapłaty (I. III 23 lutego 1926 Rw. 140/20, O. S. P. T. V Nr 509). (Tak samo orzeczenie z 27 kwietnia 1916 Rw. 147/26).

3) Patent niesporny.

§ 11 (i § 225 p. c.) Jeżeli w sprawie niespornej, której nieuznano za ferjalną, początek czasokresu do rekursu przypada w czasie feryj sądowych, czasokres ten przedłuża się o cały czas feryj sądowych (I. III 9 czerwca 1926 Rw. 420/26, P. P. A. r. LI Nr 245).

4) Ordynacja egzekucyjna.

§ 382 l. b. O skuteczności zakazu zbywania i obciążania nieruchomości, wydanego na zasadzie § 382 l. b. ord. egz. rozstrzyga chwila jego wydania (I. III 29 marca 1923 R. 117/23, O. S. P. T. V Nr 508)

5) Ustawa hipoteczna.

§§ 53 i 56 (poz. § 13 ust. ugod.). Z pierwszeństwem adnotacji zamierzonego obciążenia można intabulować także prawo zastawu dla sumy kaucyjnej (I. III 3 lipca 1926 R. 491/26, O. S. P. T. V Nr 510).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

1) Ustawa o ochronie lokatorów.

Ustęp 3. p. 10. ustawy o ochronie lokatorów ma zastosowanie jedynie do wypadku, gdy wypuszczający w najem sam poprzednio w wynajętym lokalu prowadził przedsiębiorstwo.

Warunek, że lokal wynajmuje się do czasu, dopóki właściciel domu go nie będzie potrzebował dla siebie jest ważny (I. I. O. 21 kwietnia 1925 C. 716/24, O. S. P. T. V Nr 499).

Art. 2 ust. 1 l. k. i art. 1. Plac przeznaczony na skład drzewa nie podlega ustawie o ochronie lokatorów (I. III 14 września 1926 Rw. 450/26, P. P. A. r. LI Nr 339).

2) Rozporządzenia waloryzacyjne.

§ 1. Jeżeli pożyczka udzielona została w obcej walucie (dolary) w czasie, kiedy obrót walutami obcemi był zakazany, wierzyciel ma do

dłużnika tylko roszczenie o zwrot niesłusznego wzbogacenia się. To roszczenie opiewać musi na walutę krajową i ulega przerachowaniu (I. III 5 maja 1926 Rw. 2178/25, P. P. A. r. LI Nr 324).

§§ 5 i 6. Hipoteki kaucyjne przerachowuje się podług miary ustawowej w §§ 5, 6 rozp. wal., bez względu na tytuł powstania roszczenia (I. III 15 czerwca 1926 R. 402/26, P. P. A. r. LI Nr 328).

§ 40. Wierzyciel, którego pretensja przekazana została w miejsce zapłaty dla zaspokojenia pretensji wzajemnej dłużnika, może się domagać przerachowania, przekazu bowiem nie można uważać za zapłatę przyjętą w myśl § 40 rozp. wal. (I. III 19 stycznia 1926 R. 918/25, O. S. P. T. V Nr 513).

§ 40. Dla uzasadnienia żądania dopłaty miarodajne jest wyłącznie zastrzeżenie, uczynione w czasie dokonywania wpłaty. Poprzednie oświadczenia są bez znaczenia prawnego (I. III 27 września 1926 Rw. 1524/26, P. P. A. r. LI Nr 330).

§ 47. Jeżeli na wierzytelność istnieje akt notarjalny, wykonalny podług § 3. ust. not., przerachowanie odbywa się trybem niespornym — a droga sądowa jest niedopuszczalna (I. III 23 lutego 1926 R. 225/26, P. P. A. r. LI Nr 129).

4) Prawo wekslowe i czekowe.

Art. 37 ust. wekslowej. Prezentowanie weksla kuratorowi nieobecnego do zapłaty jest zbędne (I. III Rw. 753/26, P. P. A. r. LI Nr 287).

Art. 89 ust. weksl. Organ urzędowy, przedstawiający do zapłaty weksel, który już poprzednio prywatnie był bezskutecznie do zapłaty przedstawiony, ma obowiązek, gdy dłużnik sumę wekslową płaci, domagać się także przypadających mu za czynność urzędową (art. 40) należności (za inkaso) i w razie odmowy może z powodu jej niezapłacenia założyć protest (Og. Zgr. 5 maja 1926 205/25, R. P. E. r. VII z. 1).

5) Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 sierpnia 1924 Dz U. § 769. (O odsetkach).

Odsetki prawne w wysokości 24% (15%) nie mają zastosowania do roszczeń, powstających za granicą na rzecz obywateli polskich (I. III 26 maja 1926 Rw. 2061/25, O. S. P. T. V p. 512).

IV. SPRAWY NOTARJALNE.

1) B. zabór austrjacki.

Komisarjat sądowy. 1) Umowa, zawarta pomiędzy notarjuszem a stronami co do wynagrodzenia za czynności urzędowe komisarza sądowego jest nieważna. Notarjusz może dochodzić tych należności tylko w drodze przepisanej dla należności sądowych (§§ 28 i 30 taryfy na-

leżności za czynności komisarza sądowego). To, co notarjusz otrzymał od stron ponad uchwałę sądową, winien jest stronom zwrócić (I. III, O. 10 listopada 1926 Rw. 1405/26).

2) Rekurs rewizyjny od uchwały Sądu rekursowego o ustalenie kosztów notarjusza, jako komisarza sądowego, jest niedopuszczalny (§ 15 ust. 2. post. niesp. i art X. ces. rozp. z 1 czerwca 1914 Nr 208, Dz. P. P.), (I. III, O. z 24 marca 1925 R. 188/25 .

§ 3 ust. not. Skarga o zapłatę roszczenia, na które wierzyciel posiada akt notarjalny, opatrzony w klauzulę wykonalności, jest dopuszczalną (I. III 17 lutego 1926 R. 890/25 i 3 marca 1926 R. 20/26, P. P. A. r. LI Nr 128).

(Por. orzeczenie przy § 47 rozp. wal.).

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Rejent Henryk Drzewiecki: „Zarys dziejów notarjatu w Polsce“, Warszawa, 1927. Cenna i interesująca praca, przedstawiająca „dzieje sporządzania aktów dobrej woli na ziemiach polskich“, jak określa jej temat sam autor. Rzecz daje szczegółowy obraz rozwoju dziejowego do połowy wieku XX., na wstępie zaś, rzut oka na stan sprawy od połowy w. XIX. po dzień dzisiejszy. Formuły aktów dobrej woli wedle dawnego prawa polskiego, zamieszczone obficie na końcu książki ilustrują obficie tę interesującą i na bogatem wyzyskaniu literatury opartą pracę.

Kalendarz sądowy na rok 1927. Nakładem administracji Dziennika Ustaw wyszedł Kalendarz sądowy na rok 1927, zawierający: skład osobowy Ministerstwa sprawiedliwości, spis imienny sędziów, prokuratorów, notarjuszów, pisarzy hipotecznych, komorników w b. zaborze rosyjskim, urzędników Prokuratorji generalnej, adwokatów.

Ciechanow Roman dr praw: la Prèsidence de la Rèpublique d'après les lois de la Pologne contemporaine: Paris, Pedoux 1926, daje zarys historycznej genezy przepisów konstytucji marcowej w sprawie prezydentury Rzeczypospolitej i ich obszerny komentarz.

Zasztowt-Sukiennicka Halina. Federalisme en Europe orientale. Etude sur le mouvement fèderaliste et sur la constitution soviétique.

Dr Fryderyk Doerr, profesor prawa na uniwersytecie w Monachjum: „Proces Jezusa Chrystusa“. Słowo wstępne prof. dra ks. Wł. Szczepańskiego, przekład prof. dra St. Glasera. Cenna monografja prawniczej strony zagadnienia ze stanowiska ówczesnego prawa żydowskiego i rzymskiego.

Montesquieu. „O Duchu praw“. przełożył Tadeusz Żeleński (Boy), przejrzał i wstępem opatrzył prof. Wacław Makowski. Księga I—XXI.

Kodeksu cywilnego, obowiązującego w okręgach Sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu okręgowego w Cieszynie w opracowaniu dra Włodzimierza Dbałowskiego i dra Jana Przeworskiego, wyszedł zeszyt 2. Zawiera: prawo o rzeczach, prawo posiadania i prawo własności (od § 285 do § 446 k. c.) oraz ustawodawstwo o obrocie ziemią, o reformie rolnej i o scalaniu gruntów.

Komornicki Wacław prof. dr: „O zmianie konstytucji polskiej". Wilno 1926. Studjum prawnicze o genezie i treści sierpniowej ustawy, o zmianie konstytucji oraz o jej stosunku do systemu prawno-politycznego, wytworzonego konstytucją marcową.

Siemieński Józef: „Jak praw nie pisać". Warszawa 1926. Studjum krytyczne o formie ustaw sierpniowych, o zmianie konstytucji oraz o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„Gazeta Administracji i Policji państwowej" wychodzi od 1 stycznia 1927 r., jako miesięcznik Nr 1-szy za styczeń 1927 zamieszcza artykuły: prof. dra A Mogilnickiego: Nowe kierunki myśli kryminalnej, a procedura karna; Gustawa Szymczykiewicza: Ponowne rozpatrzenie sprawy, zakończone prawomocnem orzeczeniem władzy administracyjnej; dra Kazimierza Windakiewicza: Publiczne instytucje kredytu i oszczędności w Niemczech; Z. Wł. Biegeleisena: Gospodarczo-społeczne podstawy doktryn pedagogicznych; Alfreda Neumana: Prawo wodne; dra J. Nelkena: Zarys psychologji zeznań; Wł. Długockiego: Rola policji w wykrywaniu przestępstw skarbowych; Romana Hausnera: Administracja spraw wewnętrznych w roku 1926, orzecznictwo, przegląd ustaw (redagowany, jak na wydawnictwo prawnicze wadliwie, nie podaje przy cytowaniu ustawy pozycji Dziennika Ustaw).

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Poznań 1926 r., kwartał 4-ty za rok 1926. Treść: Prof. B. Wasiutyński: Milczenie władz administracyjnych; A. Konic: Metryki podrzutków w b. zaborze rosyjskim; p. Leśniowski: Prawo strejku wobec konstytucji i kodeksu karnego rosyjskiego; Z. Wł. Biegeleisen: Próby rewizji zasad ekonomji agrarnej na tle problemu wielkiej i małej własności. Zwykłe działy.

Rok VII. Kwartał I. 1927. Treść: Prof. dr Lisowski Zygmunt: Dwie opinje w sprawie rozporządzeń Prezydenta (art. 44 konstytucji); X. X.: Kontrola faktyczna w ustawie o kontroli państwowej; Dembiński Stefan adw.: Stwierdzenie obywatelstwa i likwidacja dóbr niemieckich; Chełmoński Adam adw.: Komercjalizacja polskich kolei państwowych; Ohanowicz Alfred prof. dr: W sprawie listów zastawnych dolarowych

i żytnich Pozn. Ziemstwa Kredytowego; Taylor Edw. prof. dr: Przyczyny spadku złotego. Stałe działy: Przegląd piśmiennictwa, Przegląd prawodawstwa, Sądownictwo, Kronika ekonomiczna, Miscellanea, Przegląd czasopism.

„Czasopismo Skarbowe“ Nr 6-ty, Warszawa, grudzień 1926. Treść: Prof. B. Markowski: O pracach legislatywnych w ministerstwie skarbu; dr S. Langrod: Ustawa karna-skarbowa; J. Urban: Dług w walutach obcych przy obliczaniu podatku majątkowego dla przedsiębiorstw, prowadzących powikłane księgi handlowe.

„Encyklopedji prawa publicznego“, wydawanej pod przewodnictwem prof. dra Zygmunta Cybichowskiego, wyszedł z druku zeszyt 3-ci.

„Palestra“, organ adwokatury stołecznej, r. III. Nry 9—12, wrzesień—grudzien 1926. Treść: prof. dr Stefan Glaser: Geneza pojęcia przestępstwa politycznego; Bolesław Rozensztat: Organizacja sądownictwa w Rosji sowieckiej; Józef Bloch: Egzekucja podatkowa a zastaw; Aleksander Jachowski: Ustawa o wykonaniu reformy rolnej w ujęciu prawnem; J. Namitkiewicz: Prawo autorskie zależne; Ignacy Rosenblüth: Sądownictwo polubowne; Bolesław Rotwand: Odpowiedzialność cywilna na obszarze b. zaboru rosyjskiego; dr Witold Wehr: Nowa konwencja Saska o ochronie własności przemysłowej; Antoni Górski: Nowe kierunki w ustawodawstwie i sądownictwie; Jan Przeworski: O przyszłem prawie małżeńskiem w Polsce; Maurycy Bardach: Niewykonalność wyroków sądowych. Varia. Zwykłe działy.

„Przegląd Prawa i Administracji“ imienia Ernesta Tilla. Rok 51, zeszyty 7—9, 10—12, 1926. Treść: Dr Roman Longchamps: Ernest Till, jako cywilista; dr Kazimierz Przybyłowski: Wpływ zmiany stosunków na zobowiązania; dr Maurycy Axer: Uwagi o drugim projekcie ustawy postępowania karnego; adw. dr Jumpoler: „Non liquet“, jako wynik postępowania dowodowego; M. Allerhand: Prawo małżeńskie obowiązujące na Spiszu i Orawie; B. Wasiutyński: Samorząd uniwersytecki. Zapiski literackie. Orzecznictwo w zakresie Małopolski.

„Głos Prawa“. Lwów, 1926. Nr 10—14, październik—listopad, Nr 12, grudzień 1926. Treść między innemi: Dr Leon Peiper: W kwestji uprawnienia obrażonego do zażalenia przeciw uchwale zastanawiającej dochodzenie dyscyplinarne o wykroczenie przeciw godności stanu; dr Mojżesz Steinberg: Czy do orzekania w sprawach o prawo wypasania na pastwisku gminnem przez członka gminy, powołane są sądy zwyczajne, czy też władze samorządu gminnego? dr S. Weinberg starszy: Czy donatio propter nuptias jest nieodwołalna? Xawery Fierich: O postępowaniu przygotowawczem w sądach kolegjalnych I. Instancji ze szczególnem uwzględnieniem projektu polskiej procedury cywilnej (1926). Stałe działy.

„Przegląd Sądowy“. Kraków, 1926. Rok IX. Nry 10, 11, 12. Treść: Adw. dr Stanisław Jacobsohn: Kwestja trybu niespornego o sporną granicę. Triumf sądownictwa. Żądanie zwrotu nadpłaty komornego. Stałe

działy. Jako nowy dział wprowadzono: Orzeczenia wiedeńskiego Sądu Najwyższego.

„Głos Adwokatów“. Kraków, 1926. Rok II. i III., zeszyty: VII, VIII, IX—X, październik 1926, styczeń 1927. Treść: Adw. dr Natan Oberlender: Sądy przysięgłych czy ławnicze; adw. dr Goldblatt: Kodeks karny republik sowieckich; adw. dr Leon Geldwerth: Rejestrowe prawo, zastaw na ruchomościach; adw. dr Adolf Tilles: Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji; adw. dr Józef Steinberg: Uwagi nad projektem polskiej ustawy górniczej; adw. dr Aleksander Amster: prawo najmu w razie śmierci lokatora. Stałe działy.

„Czasopismo Adwokatów polskich“. Dział województw zachodnich. Rok I. Poznań, 1927. Nry 1 i 2. Dwa pierwsze zeszyty nowego czasopisma prawniczego zawierają szereg cennych artykułów, między innemi: S. O. Lisiewski: Stosunek niektórych przepisów ustawy o ochronie lokatorów do ustawy cywilnej i ustawy o postępowaniu cywilnem; Bernard Cisewski: Dziedziczenie lokali; Damazy Groer: Czy prolongacja weksla jest nowacją? L. Cichowicz: Antynomja pomiędzy art. 28 ustępu 2, a art. 27 liczba 1. oraz art. 1, 5, 10 ustawy stemplowej, dalej ordynacja notarjalna w ust. pr. o sądownictwie niespornem z 21 września 1899; L. Cichowicz: Czy pokwitowania notarjuszów i adwokatów podlegają opłacie stemplowej w myśl nowej polskiej ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (odpowiada na to pytanie przecząco). Bogate orzecznictwo.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Od Nru 98/26 poz. 571 do Nru 18/1927.

I. Ustawy.

1. Z dnia 2 sierpnia 1926 Nr 101 poz. 580 o prawie właściwem dla stosunków prywatnych wewnętrznych.

2. Z dnia 2 sierpnia 1926 Nr 101 poz. 581 o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych.

3. Karno-skarbowa z dnia 2 sierpnia 1926 Nr 105 poz. 609 (zastąpiła austr. ustawę karną skarbową z 11 lipca 1835 oraz szereg postanowień skarbowo-karnych, zawartych w V i VI tomie Zbioru praw rosyjskich).

II. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z mocą ustawy.

1. Z dnia 28 września 1926 Nr 100 poz. 574 o zmianie stawek opłat stemplowych od Spółek i podatku giełdowego.

2. Z dnia 20 października 1926 Nr 103 poz. 548 o uzupełnieniu przepisów, normujących ustrój władz Spółek akcyjnych.

3. Z dnia 22 października 1926 w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego (Nr 106 poz. 610).

4. Z dnia 25 października 1926 o utworzeniu Komitetu Obrony państwa (Nr 108 poz. 633).

5. Z dnia 4 listopada 1926 o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli (Nr 110 poz. 649).

6. Z dnia 10 grudnia 1926 o utworzenie Rady Finansowej przy Ministrze skarbu (Nr 124 poz. 696).

7. Z dnia 10 grudnia 1926 o ustanowienie Biura badania cen (Nr 121 poz. 704).

8. Z dnia 22 grudnia 1926 o ustanowienie Komisji budżetowej badania warunków produkcji oraz wymiany (Nr 127 poz. 741).

9. Z dnia 24 grudnia 1926, zawierające postanowienia przejściowe w zakresie naruszeń przepisów o opłatach stemplowych (Nr 129 poz. 756).

10. Z 29 grudnia 1926 w sprawie zmiany postanowień art. 6 ustawy o ochronie lokatorów (Nr 128 poz. 757).

1927.

11. Z dnia 14 stycznia 1927 o utworzeniu Ministerstwa poczt i telegrafów (Nr 5 poz. 23).

12. Z dnia 19 stycznia 1927 o zwolnieniu przedterminowem osób, odbywających karę pozbawienia wolności (Nr 5 poz. 25).

13. Z dnia 24 stycznia 1927 w sprawie umorzenia zaległości podatków bezpośrednich, opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn (Nr 7 poz. 39).

14. Z dnia 28 stycznia 1927 o wprowadzenie zmian w przepisach karnych, dotyczących samowolnego korzystania z cudzego mienia (Nr 9 poz. 70).

15. Z dnia 1 lutego 1927 o zniesieniu służebności w województwie kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem, warszawskiem i w zachodniej części województwa białostockiego (Nr 10 poz. 74).

16. Z dnia 4 lutego 1927 o zniesieniu służebności w województwie wołyńskiem, poleskiem wraz z gródzkiem, wileńskiem i we wschodniej części województwa białostockiego (Nr 10 poz. 75).

III. Rozporządzenia.

1. Prezesa Rady ministrów i Ministra skarbu w sprawie kosztów w sprawach przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym (Nr 110 poz. 671).

2. Ministrów skarbu i sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1926 o wykonaniu ustawy karnej skarbowej (Nr 120 poz. 693).

3. Ministra skarbu i t. d. z dnia 20 listopada 1926 zawierające przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych (Nr 127 poz. 713).

4. Rady ministrów z dnia 28 grudnia 1926 o zmianie właściwości terytorjalnej Sądów okręgowych w Grodnie i Nowogródku (Nr 128 poz. 763).

5. Ministra skarbu i t. d. z dnia 17 grudnia 1926, celem wykonania w zakresie opłat stemplowych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 w sprawie pobierania w roku 1927 nadzwyczajnego 10% dodatku do podatków bezpośrednich (Nr 130 poz. 780).

1927.

6. Rady ministrów z dnia 5 stycznia 1927 o ustaleniu na rok 1927 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu (Nr 2 poz. 13).

7. Rady ministrów z dnia 10 stycznia 1927 (Dz. U. Nr 5 poz. 34) w sprawie zniesienia Głównego urzędu likwidacyjnego (funkcje jego przeszły na Ministerstwo skarbu, Departament V. likwidacyjny).

8. Ministra reform rolnych z dnia 7 grudnia 1926 do ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Nr 8 poz. 66).

IV. Konwencje i umowy międzynarodowe.

1. Konwencja sanitarna między Polską a Czechosłowacją, podpisana 5 września 1925 (Nr 107 poz. 629).

2. Konwencja handlowa między Polską a Czechosłowacją, podpisana 23 kwietnia 1925 (Nr 111 poz. 644).

3. Traktat gwarancyjny między Polską a Francją, podpisany w Londynie 1 grudnia 1925 (Nr 114 poz. 660).

4. Traktat arbitrażowy między Polską a Niemcami, podpisany w Londynie 1 grudnia 1925 (Nr 114 poz. 664).

5. Konwencja, dotycząca procedury cywilnej, podpisana w Hadze 17 lipca 1925 roku (Nr 126 poz. 734 i 735).

1927.

6. Protokół podpisany w Genewie dnia 5 października 1921, dotyczący poprawek do art. 4 Umowy Związku Narodów (Nr 1 poz. 1).

7. Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją, podpisany w Bukareszcie dnia 26 marca 1926 (Nr 16 poz. 117).